

Podlasie walczyło
z „Jagą” II i Orłętami

strona 18

Pożar zabrał
dorobek życia.

Stolarz walczy o odbudowę warsztatu

strona 6

Matki zaprotestowały
i wstrzymały ruch.
Co dalej ze szkołami?

strona 9



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
bialska**

Podlasianin



27 stycznia - 2 lutego 2026 r. ■ nr 4 (898) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Narasta sprzeciw rodziców
wobec zapowiadanych
reorganizacji szkół

Fot.Łukasz Dragun

Celnicy pod wpływem alkoholu

na przejściu granicznym

w Terespolu!

- Trzech funkcjonariuszy podczas służby było pod wpływem alkoholu.
- Na miejscu interweniowała policja.
- Jakże będą konsekwencje?

STR.
R1

Jan odpowiada przed sądem za zabójstwo.

Oskarżony:
Tu jest
egzorcysta
potrzebny



- Żyliśmy jak rodzina - mówił
o zamordowanym Jan H. i dodawał,
że w życiu nikogo nawet nie uderzył

STR. **R3**

Dzielnicowy i MOPS pomogli bezdomnym. Jeden przebywał w pustostanie

STR. **6**

Przyciskał do twarzy matki sznurek. **Wyrok:** więzienie

STR. **7**

Małaszewicze na torze inwestycyjnym

STR. **16**

Tragedia psów w Jażwinach. Jeden padł, pozostałe odgryzły mu nogę



Poraniony pies zmarł w kojcu.

Inne przebywające tam wychudzone psy z głodu zaczęły zjadać jego nogę i całkiem ją zgryzły.

Młoda obrończyni czworonogów wezwała pomoc.

STR. **19**

To zdjęcie wstrząsnęło tysiącami internautów

Fot.Klara Kozakiewicz (FB)

Kociarnia
zamknięta,
nikt nie chce się
nią zająć

STR. **3**

Drony nad granicą
i przemytnicze balony.
Wojsko: „Testowanie
systemu obrony”

STR. **3**

TERESPOL: Wojewoda
unieważnił miejską uchwałę.
Radni mieli głosować
„do skutku”

STR. **24**

REKLAMA

**BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korespondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzeczka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz@24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel. 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygalska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

„Zaśpiewajmy kolędę”. Wyjątkowy wieczór w Tłuścu



Gospodarzem wieczoru byli panowie z Chóru Strażaków z OSP Tłuściec

Pełen ciepła i świątecznej atmosfery wieczór kolęd pod hasłem „Zaśpiewajmy kolędę” zorganizowano 18 stycznia w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Tłuścu.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez sołtysa oraz Radę Sołectką i zgromadziło licznych mieszkańców oraz gości.

Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję wspólnie przeżyć magię bożonarodzeniowych melodii oraz radość płynącą ze wspólnego kolędowania.



Nie zabrakło przedstawicieli młodego pokolenia, czyli Scholi Niezapominajki z Żabiec

Każdy występ został nagrodzony gromkimi brawami, a wspólne śpiewanie stworzyło niepowtarzalną, rodzinną atmosferę.

Po części artystycznej uczestnicy spotkania mieli okazję do integracji przy gorącej herbacie oraz wspólnym stole pełnym słodkości.

Kamil Pulik

Na s

– Zespół Śpiewaczy Sami Swoi z Tłuśca, pod kierownictwem pani Marii Boguckiej, któremu akompaniował pan Sławomir Woch,
– Schola Niezapominajki z Żabiec, prowadzona przez panią Bożenę Wawryniuk,
– Chór Strażaków z OSP Tłuściec, działający pod kierunkiem pani Izabeli Janusiewicz,
– pan Sławomir Woch, który zaprezentował się w solowych wykonaniach kolęd

Nowy Czytاک w bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim po raz kolejny dołączyła do ogólnopolskiego projektu „Wypożyczalnia odtwarzaczy cyfrowej książki mówionej dla osób z dysfunkcją wzroku – Edycja 2025”, realizowanego przez Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Larix im. Henryka Ruszczyca.

Projekt jest dofinansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze środków Funduszu Promocji Kultury. W ramach tegorocznej edycji placówka otrzymała nieodpłatnie nowoczesny odtwarzacz cyfrowych książek mówionych – Czytاک 4. To urządzenie zostało zaprojektowane z myślą o osobach niepełnosprawnych i słabowidzących,

a także o seniorach. Charakteryzuje się bardzo prostą obsługą, wyraźnym dźwiękiem oraz intuicyjnymi przyciskami, co umożliwia samodzielne i komfortowe korzystanie z audiobooków.

Obecnie biblioteka udostępnia już osiem takich urządzeń osobom z dysfunkcją wzroku oraz osobom z niepełnosprawnościami, które nie mogą czytać tradycyjnego druku. Dzięki temu coraz więcej mieszkańców może korzystać z literatury, informacji i kultury w dostępnej dla siebie formie.

Stowarzyszenie Larix od 2007 roku zajmuje się nagrywaniem i udostępnianiem bibliotekom cyfrowych książek mówionych dla osób niewidomych i słabowidzących. Udostępniony międzyrzeczkiej bibliotece księgozbiór liczy obecnie 4258 tytułów i jest systematycznie powiększany o nowe, ciekawe pozycje – zarówno literaturę piękną, jak i popularnonaukową.

Plk

PODPATRZONE Czar gal



Niektórzy politycy wiedzą jak działa czar gal...

Europosłanka Marta Wcisła przybyła na styczniową galę w białskim starostwie z dużym spóźnieniem, tuż przed zakończeniem części oficjalnej imprezy.

Trafiła jednak w swój czas. Gratulowała, uśmiechała się i zapewniała, że wspiera inwestycję w Małaszewiczach. Co ciekawe, jak było widać, widownia życzliwie przyjęła jej bardzo krótkie wystąpienie.

Nawet działacze i politycy z innych ugrupowań, ale koalicyjnych, uśmiechali się do przemawiającej polityczki z Koalicji Obywatelskiej, jak to było

widać po dawnym wicemarszałku Sejmu RP Franciszku Jerzym Stefaniuku, który miał powody do radości z powodu sukcesów ziomków z gm. Drelów.

Nieco dalej siedział obecny (ale już kończący swoją kadencję) lider wojewódzkiej organizacji KO, też były poseł Stanisław Żmijan. Ma zastąpić go właśnie europosłanka, która zgłosiła wolę startu w wyborach partyjnych na przewodniczącą zarządu regionalnego.

Jej konkurentem ma być poseł Michał Krawczyk. Wyznaczony na 8 marca termin wyborów jednoznacznie wzmacnia kobietę...

Marek Pietrzela

TU NADASZ OGŁOSZENI

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

A U T O P R O M O C J A



Kociarnia zamknięta, nikt nie chce się nią zająć

Koty w odstawce

W Białej Podlaskiej pieskie życie wydaje się cenniejsze od kociego. Na psy trafiają znaczące pieniądze, a nikt nie zgłosił się do przetargu ogłoszonego przez miasto, dotyczącego finansowania opieki nad kotami wolno żyjącymi i bezdomnymi.

Niedawno prezydent Białej Podlaskiej wydał zarządzenie w sprawie unieważnienia otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego w zakresie opieki nad kotami wolno żyjącymi i bezdomnymi z terenu miasta w 2026 roku. Nikt nie złożył oferty.

Wcześniej przez dłuższy czas kociarnię przy ul. Kąpie-



Prezydent Michał Litwiniuk przywiozł 10 bud do schroniska dla zwierząt

lowej prowadziła Fundacja Dom Belli, organizując nawet głośny koncert charytatywny. Kiedy jednak zdarzyło się kilka przypadków potrącenia lub przejechania zwierząt na

białskich ulicach, w środowisku kociarzy narastały spory. Prezes wspomnianej fundacji wzywało nawet w nocy do rannych kotów. W październiku postanowiła zamknąć

z końcem 2025 roku kociarnię. I tak uczyniła.

Obecnie jej fundacja rozwinęła działalność internetową w skutecznym zachęcaniu ludzi w wielu regionach kraju do adopcji kotów i psów oraz do pomocy właścicielom zwierząt np. w ociepleniu bud. Pomogła nawet starszemu mężczyźnie w zdobyciu telefonu i radia.

Ostatniego grudnia miasto zawarło jednak umowę z Gabinetem Weterynaryjnym „Medica-Vet” na sterylizację kotów wolno żyjących z terenu Białej Podlaskiej. Koszt 231 zł za każdy zlecony zabieg sterylizacji kotów wolno żyjących. Maksymalna wartość umowy – 17 tys. zł.

W styczniu prezydent Michał Litwiniuk wydał zarządzenie o udzieleniu w 2026 roku (takiej samej jak w 2025 roku) dotacji 760 tys. zł Stowarzyszeniu Przyjaciół Zwierząt „AZYL” z siedzibą przy ul. Olszowej, które prowadzi

schronisko. Dużej pomocy udzielają tam psom wolontariusze i darczyńcy, którzy przekazują karmę, ubranka dla psów, dywaniki i nawet pieniądze. Przed dwoma tygodniami także białski prezydent Michał Litwiniuk pojechał do schroniska dla bezdomnych zwierząt przy ul. Olszowej, aby przekazać dziesięć bud dla psów.

- Jest solidna zima. Dotarliśmy z nowymi budami. Niedługo dostarczymy też nowy piec. Przywieźliśmy także drewno opałowe, aby dla najmłodszych podopiecznych było cieplej i wygodniej – na swoim facebookowym profilu relacjonował prezydent.

Towarzyszka mu prezes podziękowała za wsparcie. Zaapelowała, aby białczanie wsparli akcję stowarzyszenia „Zmarznięte łapy”.

Marek Pietrzela

SKONTROLOWALI SCHRONI

W środę Lubelski Urząd Wojewódzki poinformował, że w związku z aktualną sytuacją meteorologiczną, na polecenie Głównego Lekarza Weterynarii, skontrolowane zostały wszystkie schroniska dla zwierząt, działające na terenie województwa lubelskiego. Kontrolowane było także schronisko dla bezdomnych zwierząt w Białej Podlaskiej. - Kontrole nie wykazały nieprawidłowości: wdrożono dodatkowe zabezpieczenia przed mrozem w odniesieniu do warunków, sposobu żywienia i pojenia, w tym wobec zwierząt wymagających szczególnej troski. Zwierzęta mają również zapewniony stały dostęp do opieki lekarsko-weterynaryjnej – brzmi podsumowanie kontroli LUW.

Drony nad granicą i przemytnicze balony. Wojsko: „Testowanie systemu obrony”

W minionym tygodniu dużo emocji w części mediów wywołały drony przelatujące tuż przy granicy oraz wcześniej liczne balony meteorologiczne przerzucające nielegalne papierosy z Białorusi do województw lubelskiego i podlaskiego.

W środę (21 stycznia) w godzinach wieczornych w okolicy Samowicz pod Terespołem mieszkańcy

i wojsko obserwowali drony. Zaniepokojone osoby z terenu polskiej gminy powiadomiły redakcję portalu Niezależna.pl. o tym zdarzeniu tuż przy granicy polsko-białoruskiej. Po południu następnego dnia Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych wydało oficjalny komunikat na portalu X w tej sprawie.

- 21 stycznia br. obserwowana była wzmożona aktywność bezzałogowych statków powietrznych niewielkich rozmiarów, operujących nad granicą polsko-białoruską. Aktywność ta była nieprzerwanie monitorowana przez wojskowe systemy radiolokacyjne. Nie stwierdzono zagrożenia dla bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej RP – stwierdziło Dowództwo Operacyjne RSZ.

Wojskowi przyznali, że tego rodzaju incydenty „wpisują się w działania o charakterze hybrydowym, podejmowane przez stronę białoruską, których celem jest destabilizacja sytuacji bezpieczeństwa oraz testowanie systemu obrony przestrzeni powietrznej RP.”

Dowództwo Operacyjne RSZ zapewniło, że wraz z podległymi siłami i środkami na bieżąco monitoruje sytuację na wschodniej granicy kraju i pozostaje w stałej gotowości do zapewnienia bezpieczeństwa polskiej przestrzeni powietrznej.

Kilka dni wcześniej w ciągu dwóch dob funkcjonariusze SG ujawnili przerzucone balonami papierosy z białoruską akcją, o szacunkowej wartości prawie 990 tys. zł.

- Były one przemycane za pomocą balonów meteorologicznych z Białorusi do Polski. Funkcjonariusze Straży Granicznej prowadzą czynności procesowe dotyczące przemytu wyrobów tytoniowych. Sytuacja na polsko-białoruskiej granicy jest w pełni monitorowana. Wszystkie działania odbywają się w ramach zintegrowanego systemu ochrony państwa. Straż Graniczna i Polska Policja pozostają w stałym kontakcie z Dowództwem Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych – zapewniły Straż Graniczna i Polska Policja.

(Pim)



Przechwycony przez Straż Graniczną balon z przemytem

REKLAMA



www.komunalnik.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ

21-500 Białka Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895



AUTOPROMOCJA

NASZ PORTAL



**BIŁA SIE
DZIEJE**

REKLAMA

Kompl

(na terenie całego kraju)

s

nekr

kr

pr

bal

t

kwi

kr

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES**
Spółka z o.o.

21-500 Białka Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy

9588

tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Mimo reanimacji nie udało się uratować życia kobiety

Tragiczny finał porannej interwencji w Leszczance

W miejscowości Leszczanka we wtorek rano (20 stycznia) służby ratunkowe walczyły o życie jednej z mieszkańek, u której doszło do zatrzymania krążenia. Niestety, mimo długotrwałej reanimacji, kobiety nie udało się uratować.

Jak informuje zastępca oficera prasowego komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej mł. kpt. mgr Marcin Kazimierzczak, zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło

do służb o godz. 7.59. Na miejsce natychmiast zadysponowano zespół ratownictwa medycznego oraz jednostki straży pożarnej.

Z relacji służb wynika, że po wejściu do budynku strażacy zastali kobietę leżącą na podłodze w kuchni. Nie dawała oznak życia. Ratownicy niezwłocznie przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej, walcząc o przywrócenie funkcji życiowych poszkodowanej.

Równolegle strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i dokonali pomiarów detektorem wielogazowym, aby sprawdzić, czy w budynku nie występuje tlenek węgla (czad). Pomiary dały wynik

negatywny, wykluczając zatrucie jako przyczynę zasnęcia.

Walka o życie trwała blisko godzinę. Ratownicy medyczni, przy wsparciu strażaków, prowadzili zaawansowane czynności reanimacyjne. Niestety, mimo wysiłków wszystkich służb, funkcji życiowych nie udało się przywrócić. Ratownicy odstąpili od dalszych czynności, stwierdzając zgon kobiety.

W działaniach na miejscu zdarzenia udział brali: OSP KSRG Żerocin, JRG Międzyrzec Podlaski, zespół ratownictwa medycznego oraz policja.

Kamil Pulik

Stracił autokar za trzysta paczek papierosów

Na przejściu granicznym w Terespolu funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej zatrzymali pojazd przekraczający granicę z Białorusi do Polski.

Za 300 paczek przemycanych papierosów ukrytych w przerobionej chłodnicy kierowca stracił autokar.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że

kierowca odpowiednio przerobił autokar, by ukryć nielegalny towar przed kontrolą celną.

- W trakcie szczegółowej rewizji pojazdu funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli papierosy m.in. w przerobionej obudowie chłodnicy. Dostęp do skrytki możliwy był dopiero po zdemontowaniu części podłogi pod silnikiem. Papierosy ukryte były też w podłodze toalety – wyjaśnił rzecznik.

Dodał, że kierowca pojazdu przyznał się do próby przemytu.

Wszczęte zostało wobec niego postępowanie karne skarbowe.

- Za swój czyn mężczyzna odpowie przed sądem. Przerobiony konstrukcyjnie i przystosowany do przemytu autokar został zatrzymany przez Służbę Celno-Skarbową jako dowód w sprawie – podkreślił Michał Deruś.

Zaznaczył, iż szacunkowa wartość rynkowa zajętych papierosów to około 5 tys. zł.

(Pim)

Przy ulicy Miodowej zapaliła się sadza

Trzy zastępy straży pożarnej interweniowały 19 stycznia przy ulicy Miodowej w Międzyrzeczu Podlaskim. Przyczyną alarmu był pożar sadzy w przewodzie kominowym domu jednorodzinnego.

- Zgłoszenie wpłynęło do służb ratunkowych o godz. 20.03 – informuje Marcin Kazimierzczak, zastępca oficera prasowego komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej. Na miejsce natychmiast zadysponowano dwa zastępy z JRG Międzyrzec Podlaski oraz jednostkę OSP KSRG Śródmieście.

Po przybyciu na miejsce strażacy potwierdzili, że w murowanym budynku

mieszkalnym doszło do zapalenia się sadzy w kominie. Mieszkańcy bezpiecznie opuścili dom jeszcze przed przyjazdem ratowników. Żaden z domowników nie wymagał pomocy medycznej, a pomiary wykonane przez strażaków nie wykazały wewnątrz budynku obecności tlenu węgla.

Działania strażaków skupiły się na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz wygaszeniu kotła na paliwo stałe. Aby skutecznie zdławić ogień wewnątrz przewodu, użyto lancy kominowej, podając prąd wody zarówno od dołu, jak i od góry komina.

Dzięki szybkiej reakcji służb i mieszkańców, zdarzenie zakończyło się bez osób poszkodowanych i znaczących strat materialnych.

Kamil Pulik

Mercedes za pół miliona zatrzymany na granicy

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej odzyskali podczas kontroli granicznej mercedesa (rok prod. 2025) o wartości 500 tys. zł. Auto było poszukiwane jako utracone w Polsce. Na terenie drogowego

przejścia granicznego w Terespolu, na kierunku wyjazdowym z Polski, funkcjonariusze NOSG przebrali podróż dwóm obywatelom Słowacji oraz obywatelowi Gruzji. Ponadto obywatel Gruzji przedstawił do kontroli sfałszowane

prawo jazdy. W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Zatrzymanych mężczyzn przekazano funkcjonariuszom KM Policji w Radomiu, natomiast pojazd do KP Policji w Terespolu.

Joanna Niecko

O G Ł O S Z E N I E

KONKURS NA STANOWISKO PREZESA/PREZESKI ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W HALASACH

PODSTAWA PRAWNA:

Prawo spółdzielcze, Statut Spółdzielni Mieszkaniowej w Halasach

WYMAGANIA:

- wykształcenie co najmniej średnie, preferowane wyższe (zarządzanie, podstawy ekonomii, techniczne),
- mile widziane doświadczenie na stanowiskach kierowniczych,
- znajomość przepisów prawa (Prawo spółdzielcze, Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych),
- niekaralność,
- pełna zdolność do czynności prawnych,
- dyspozycyjność

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- zarządzanie spółdzielnią,
- nadzór nad administracją spółdzielni,
- realizacja inwestycji,
- reprezentacja spółdzielni.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- CV,
- list motywacyjny,
- kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i doświadczenie zawodowe,
- oświadczenia: o niekaralności i pełnej zdolności do czynności prawnych.

SPOSÓB SKŁADANIA OFERTY:

w formie pisemnej, w zamkniętej kopercie, z dopiskiem „Konkurs na stanowisko Prezesa/Prezeski Zarządu”

TERMIN I MIEJSCE SKŁADANIA DOKUMENTÓW:

Do 31 marca 2026 r., Spółdzielnia Mieszkaniowa w Halasach, Halasy 54. Decyduje data wpływu, nie stempli.

ETAPY KONKURSU: ocena formalna, rozmowy kwalifikacyjne z wybranymi kandydatkami/kandydatkami.

O G Ł O S Z E N I E

Gmina Międzyrzec Podlaski realizuje projekt pt. **„Zrównoważony rozwój gospodarki wodno – ściekowej na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski”** w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, Inwestycja: B3.1.1. Inwestycje w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich.

Wydatki ogółem projektu: **6 551 311,73 PLN**

Wydatki kwalifikowalne: **4 999 417,74 PLN**

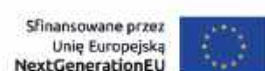
Dofinansowanie: **4 999 417,74 PLN**

Zakres rzeczowy przedsięwzięcia obejmuje:

1. budowę sieci wodociągowej w m. Tulińów i Bereza o długości 0,99 km (w m. Tulińów: 551 m i m. Bereza: 435 m) stwarzającej możliwość wykonania 54 szt. przyłączy wodociągowych (odejścia z zasuwami odcinającymi do granic działek),
2. budowę 150 szt. przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski
3. dostawę i montaż 1016 szt. zestawów wodomierzowych ze zdalnym odczytem wraz z oprogramowaniem do zdalnego odczytu,

Głównym celem projektu jest wsparcie lokalnego rozwoju obszarów wiejskich poprzez budowę 150 sztuk przydomowych oczyszczalni ścieków wpływającą na poprawę ochrony środowiska naturalnego oraz budowę sieci wodociągowej w m. Tulińów i Bereza o łącznej długości: 0,99 km umożliwiającej poprawę jakości dostarczania wody, a także dostawę i montaż 1016 szt. wodomierzy na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski.

Celem szczegółowym projektu jest poprawa warunków życia mieszkańców gminy w efekcie działań mających na celu zniwelowanie utrudnień wynikających z dostępu do podstawowej infrastruktury ściekowej i wodociągowej, ograniczenie ryzyka występowania nierówności w dostarczaniu wody i wynikających z przerw w dostawie wody, a także zapewnienie bezpieczeństwa p. pożarowego.





Nowa jakość opieki specjalistycznej przy ul. Wiejskiej

Szpital Powiatowy w Międzyrzecu Podlaskim wchodzi w nowy etap swojego funkcjonowania. Zakończenie kluczowych prac modernizacyjnych w poradniach specjalistycznych oraz diagnostyce obrazowej, realizowanych w ramach projektu o wartości ponad 3,3 mln zł, oznacza realną poprawę dostępności, komfortu i jakości leczenia dla mieszkańców miasta i całego powiatu bialskiego. O efektach inwestycji oraz o kolejnych planach rozwojowych mówiono podczas konferencji prasowej, która odbyła się 20 stycznia.

Projekt „Poprawa dostępności i jakości świadczeń ambulatoryjnej opieki specjalistycznej w SP ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim” został współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027. Jego całkowita wartość wyniosła 3 376 723,67 zł, z czego aż 2 870 214,26 zł stanowiło dofinansowanie unijne. Głównym celem przedsięwzięcia było zwiększenie dostępności do świadczeń zdrowotnych poprzez doposażenie w nowoczesny sprzęt medyczny oraz dostosowanie infrastruktury do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, zgodnie z obowiązującymi standardami dostępności.

Zakres projektu objął dwie lokalizacje. Przy ul. Warszawskiej 2–4, w budynku głównym szpitala, zrealizowano modernizację pracowni diagnostyki obrazowej i laboratoryjnej. Zakupiono nowoczesny, w pełni cyfrowy aparat RTG z zawieszeniem sufitowym, umożliwiający wykonywanie zdjęć łączonych, tzw. stitching, co znacząco ułatwia diagnostykę m.in. wad postawy. Urządzenie, przystosowane również do badań pacjentów bariatrycznych, zastąpiło wysłużony sprzęt i znacząco poprawiło ergonomię pracy personelu. Wartość tej części inwestycji, wraz z remontem pracowni, wyniosła ok. 1,7 mln zł. Dodatkowo pracownia została doposażona w nowoczesny aparat USG, a laboratorium w systemy informatyczne usprawniające obsługę pacjentów, w tym rozwiązania związane z podpisem elektronicznym.

Drugim kluczowym elementem projektu była gruntowna modernizacja budynku przychodni ambulatoryjnej opieki specjalistycznej przy ul. Wiejskiej 13. Trzykondygnacyjny obiekt, przez lata niedostosowany do współczesnych wymogów, przeszedł kompleksową metamorfozę. Wyremontowano poradnie ginekologiczno-położniczą, neurologiczną, chirurgii ogólnej, kardiologiczną i alergologiczną, unowocześniono gabinety i pomieszczenia zabiegowe, utworzono centralną rejestrację oraz poprawiono funkcjonalność ciągów komunikacyjnych, korytarzy i poczekalni. Pojawiły się nowe meble, wykładziny, kontrastowe oznaczenia, kąpiel dla dzieci oraz toalety dostosowane do potrzeb osób poruszających się na wózkach.

Szczególny nacisk położono na likwidację barier architektonicznych, komunikacyjnych i cyfrowych. Zastosowano pętle indukcyjne dla osób niedosłyszących, ta-



blice informacyjne w alfabecie Braille’a, odpowiednią kolorystykę ułatwiającą orientację, a także dostosowano szerokość drzwi i układ pomieszczeń. – To bardzo ważny element projektu. Jest widoczny dla pacjentów, ale przede wszystkim przekłada się na realne udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami – podkreślał dyrektor SP ZOZ Marek Zawada. Jak dodał, inwestycja poprawiła również warunki pracy personelu i pozwoliła spełnić wszystkie wymogi ustawowe.

Modernizacja przy ul. Wiejskiej wpisuje się w szerszą, konsekwentnie realizowaną od 2020 r. koncepcję rozwoju szpitala. W jej ramach wcześniej wybudowano windę, przeniesiono i rozbudowano zaplecze rehabilitacyjne, a obecnie na drugim piętrze budynku funkcjonuje nowy Oddział Rehabilitacji dla Dorosłych. Zwolniona w ten sposób przestrzeń w głównym budynku szpitala zostanie przeznaczona na Oddział Geriatryczny, którego uruchomienie planowane jest jeszcze w tym roku.

– Dziś mamy budynek nowoczesny, pozbawiony barier, doposażony i przygotowany do dalszego rozwoju. Zysaliśmy znacznie większą przestrzeń rehabilitacyjną, a potencjał ograniczają już głównie warunki kontraktowe i kadrowe – zaznaczył zastępca dyrektora Maciej Płaszewski, autor realizowanej koncepcji. Dyrekcja nie ukrywa, że uruchamianie kolejnych poradni będzie uzależnione od możliwości pozyskania specjalistów.

Projekt przyniósł także wymierne oszczędności finansowe – ponad 400 tys. zł, które szpital planuje przeznaczyć na zakup dodatkowego sprzętu endoskopowego. – W ramach dobrego zarządzania chcemy maksymalnie wykorzystać dostępne środki i dalej wzmacniać potencjał sprzętowy placówki – mówił dyrektor Zawada, dziękując jednocześnie staroście bialskiemu Mariuszowi Filipiukowi, władzom powiatu i pracownikom szpitala za wsparcie i zaangażowanie.

Komentarz Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka

Zakończenie tego etapu modernizacji Szpitala Powiatowego w Międzyrzecu Podlaskim to dla mnie powód do dużej satysfakcji i dumy. Jeszcze kilka lat temu wnętrza przy ul. Wiejskiej pamiętały realia lat 70., dziś mamy obiekt nowoczesny, funkcjonalny i w pełni dostosowany do europejskich standardów oraz potrzeb osób z niepełnosprawnościami. To ogromna zmiana, którą najlepiej widać właśnie oczami pacjentów.

Ten projekt jest przykładem tego, że dobrze przygotowany wniosek, konsekwencja w działaniu i partnerska współpraca samorządu z dyrekcją szpitala przynoszą konkretne efekty. Pozyskanie ponad 2,8 mln zł dofinansowania unijnego i skuteczne wykorzystanie tych środków to dowód profesjonalizmu zespołu, który nad tym pracował. W skali kraju projekt ten uplasował się bardzo wysoko pod względem wartości wsparcia, co tylko potwierdza jego znaczenie.

Dla mnie najważniejsze jest to, że pacjenci z Międzyrzecza Podlaskiego i całego powiatu bialskiego będą korzystać z opieki specjalistycznej w komfortowych i bezpiecznych warunkach, a personel medyczny zyskał przestrzeń do pracy na miarę XXI wieku. To realna poprawa jakości życia mieszkańców i ważny krok w stronę nowoczesnej, dostępnej służby zdrowia.

Przed nami kolejne wyzwania i kolejne inwestycje – łącznie na kwotę ponad 36 mln zł. Jestem przekonany, że dzięki sprawnemu zarządzaniu i dalszej współpracy wszystkich zaangażowanych stron uda się je zrealizować, a międzyrzecki szpital będzie się dalej dynamicznie rozwijał, odpowiadając na rosnące potrzeby naszej społeczności.

Starosta podkreślił, że obecny wygląd i funkcjonalność obiektów nie mają nic wspólnego z wizerunkiem sprzed kilkudziesięciu lat. Zapowiedział również kolejne inwestycje – łącznie na kwotę ponad 36 mln zł – których efekty będą widoczne do czerwca 2026 r. Po ich zakończeniu kompleks szpitalny przy ul. Warszawskiej zostanie w pełni zintegrowany, a liczba łóżek wzrośnie m.in. dzięki utworzeniu oddziału geriatrycznego.

Głos zabrał także Franciszek Jerzy Stefaniuk, reprezentujący mieszkańców regionu i radę społeczną szpitala. Podkreślił nie tylko poprawę warunków lokalowych, ale również wysoki poziom empatii i życzliwości personelu. – To dobry szpital, z dobrą obsadą medyczną i pielęgniarską. Widać tu ogromną zmianę i konsekwentne dbanie o pacjenta – mówił.

Szpital Powiatowy w Międzyrzecu Podlaskim, który jeszcze kilka lat temu borykał się z licznymi problemami, dziś wyraźnie „odżył”. Dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych, reorganizacji profili świadczeń i inwestycjom w rehabilitację oraz opiekę długoterminową, placówka nie tylko poprawia jakość usług, ale też buduje stabilne podstawy finansowe. – Patrzymy perspektywicznie. To, co robimy, ma służyć mieszkańcom, ale też zapewnić szpitalowi rentowność w przyszłości – podsumował dyrektor Marek Zawada.

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Praca na stanowisku operator wielomaszynowy, Parczew/kontakt przez OHP	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko elektryka, Parczew/kontakt przez OHP	1	4 806,00 zł	u
Pomoc mechanika samochodów osobowych, Opole	1	4 806,00 zł	u
Nauczyciel/ka pełniący obowiązki psychologa, Milanów/SP	0,5	3 100,00 zł	u
Instruktor/ka terapii zajęciowej, Parczew/Caritas	1	5 000,00 zł	u
Prowadzący kursy/trener/szkoleniowiec/wykładowca, Jabłoń/ZSKKR		300 zł/godz.	z
Stolarz, Okalew	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Opole/MK Mikro Energia	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	5 500,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki spawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 806,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki plastycznej, Opole/MK Mikro Energia	1	4 806,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technolog, Międzyrzec/ROLDROB	1	8 000,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Zaścianki/KONSTRUKCJE HA	1	4 806,00 zł	u
Spawacz, Zaścianki/KONSTRUKCJE HA	1	4 806,00 zł	u
Specjalista/ka ds. jakości, Woskrzenice Duże/KON-TUR	1	4 806,00 zł	u
Hodowca drobiu, (k/m), Kąty/WIPASZ	1	4 806,00 zł	u
Pracownik produkcji, Horbów-Kolonia/POLSKAMP		34,40 zł/godz.	z
Osoba na stanowisku starszego referenta, Biała Podl./KRUS	1	4 806,00 zł	u
Pomocnik betoniarz – zbrojarz, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Kelner, Wyszni/Awargarda	1	5 000,00 zł	u
Lekarz kierujący oddziałem, Biała Podl./Wojewódzki Szpital Specjalistyczny		20 000,00 zł	z
Lekarz – specjalista ortopedii i traumatologii, Biała Podl./Wojewódzki Szpital Specjalistyczny		150 zł/godz.	z
Młodszy specjalista/ka ds. pobierania próbek, wykonywania badań w terenie, Biała Podl./GIOŚ	1	6 347,93 zł	u
Specjalista ds. kadr, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	8 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku mechanika/montera, Sławacinek Nowy/Gala BGG	1	5 000,00 zł	u
Pracownik działu rozliczeń kierowców, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	6 500,00 zł	u
Samodzielny księgowy/a, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	12 000,00 zł	u
Elektromonter/ka, Woskrzenice Duże/Kontur Technik	1	4 806,00 zł	u
Referent administracyjny, Biała Podl./AWF	1	4 806,00 zł	u
Przewodniczący/a powiatowego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, Biała Podl./MOPS	1	8 250,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Dzielnicy i MOPS pomogli bezdomnym. Jeden przebywał w pustostanie

Międzyrzec Podlaski: Dzielnicy międzyrzeckiego komisariatu podczas wspólnych działań z pracownikiem MOPS odwiedzili pustostany i udzielili pomocy dwóm mężczyznom, którzy już trafili do placówki opiekuńczej.

- Zima to szczególnie trudny okres dla osób w kryzysie bezdomności. Ich i tak ciężką sytuację pogarszają jeszcze panujące od wielu dni niskie temperatury, które zagrażają ich życiu i zdrowiu. Dlatego białscy policjanci stale kontrolują miejsca, gdzie mogą przebywać, a w razie potrzeby niosą im niezbędną pomoc. Także wspólnie z pracownikami socjalnymi prowadzimy kontrole miejsc, w których mogą przebywać osoby narażone na wychłodzenie organizmu - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

We wtorek (20 stycznia) sierż. szt. Grzegorz Szymański, dzielnicowy międzyrzeckiego komisariatu, wspólnie z pracownicą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu Podlaskim kontrolowali m.in. pustostany, klatki schodowe, okolice dworca czy altany działkowe. Dotarli do dwóch mężczyzn w wieku 52 i 60 lat. Jeden z nich przebywał w pustostanie w warunkach i sytuacji zagrażającej



Panujące od wielu dni ujemne temperatury stanowią poważne zagrożenie dla życia i zdrowia osób w kryzysie bezdomności

życiu. Natomiast drugi, także bez stałego miejsca zamieszkania, przebywał na terenie Międzyrzecza Podlaskiego. Sytuacja, w której znaleźli się mężczyźni, wymagała pilnej interwencji. Funkcjonariusz i pracownica MOPS informowali o możliwościach skorzystania z form wsparcia oferowanych przez instytucje pomocowe oraz przekonali do skorzystania z jednej z nich. Mężczyźni zostali dowiezieni do MOPS-u, gdzie została im udzielona pomoc doraźna, a stamtąd dzięki pomocy Urzędu Miasta zostali dowiezieni do jednej z placówek opiekuńczych.



Dotarli do dwóch mężczyzn w wieku 52 i 60 lat. Jeden z nich przebywał w pustostanie w warunkach i sytuacji zagrażającej życiu

Joanna Niećko

Pożar zabrał dorobek życia. Stolarz walczy o odbudowę warsztatu

W ciągu jednej godziny stracił wszystko, na co pracował przez ponad siedem lat. Pożar stolarni w Łobaczewie Małym, w powiecie białskim, w gminie Terespol, pozbawił Bartłomieja Szaciłłę nie tylko miejsca pracy, ale i jedynego źródła utrzymania jego rodziny. Dziś przedsiębiorca apeluje o pomoc w odbudowie zakładu.

Dla Bartłomieja Szaciłły początek 2026 roku okazał się dramatyczny. 5 stycznia tuż po godzinie 20.00, doszło do pożaru stolarni, którą prowadził w Łobaczewie Małym. Ogień strawił niemal cały dorobek jego życia: warsztat, sprzęt oraz realizowane zamówienia.

- To była nie tylko moja praca, ale też pasja i jedyne źródło



W ciągu jednej godziny stracił wszystko, na co pracował przez ponad siedem lat. Możemy mu pomóc

utrzymania trzyposobowej rodziny - mówi właściciel zakładu. Jak relacjonuje, około godziny 19.30, po zakończeniu pracy, zamknął piec, odłączył prąd i opuścił warsztat. Nic nie wskazywało na nadchodzącą tragedię. Kilkadziesiąt minut później jego brat zauważył ogień na dachu budynku.

- Natychmiast pobiegliśmy ratować, co się da. Weszliśmy do

środka, by wynieść narzędzia, ale gęsty dym i ogień szybko uniemożliwiły dalsze działania. Udało się ocalić jedynie dwie walizki z elektronarzędziami - wspomina.

Większość maszyn, materiałów oraz gotowych i rozpoczętych realizacji spłonęła. To, czego nie zniszczył ogień, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej. Skala zniszczeń jest ogromna - uszkodzeniu uległo około 70 procent dachu, który ze względów bezpieczeństwa musi zostać jak najszybciej wymieniony, ponieważ grozi zawaleniem.

Dziś Bartłomiej Szaciłła został praktycznie bez narzędzi do pracy i bez środków na samodzielną odbudowę warsztatu. Koszty są dla niego nieosiągalne. - Ciężko jest mi prosić o pomoc, ale sam nie jestem w stanie odbudować tego, co zabrał pożar. Każda złotówka i każde udostępnienie mają dla mnie ogromne znaczenie - podkreśla.

Chcesz pomóc?

Wystarczy wejść na stronę www.tiny.pl/zgtqg7h86 i wpłacić dowolną kwotę

- Weszliśmy do środka, by wynieść narzędzia, ale gęsty dym i ogień szybko uniemożliwiły dalsze działania - opowiada Bartłomiej

- To była nie tylko moja praca, ale też pasja i jedyne źródło utrzymania trzyposobowej rodziny - mówi właściciel zakładu

cie ludzi dobrej woli pozwoli mu stanąć na nogi i odbudować zakład, który przez lata tworzył z ogromnym zaangażowaniem.

- Z całego serca dziękuję za każdą okazaną pomoc - dodaje.

Groźbami i przemocą wymuszał pieniądze

Przyciskał do twarzy matki sznurek

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej skazał na rok i miesiąc więzienia białczanina za znęcanie się nad matką i grożenie jej pozbawieniem życia oraz posiadanie narkotyków.

W lipcu nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, informowała, że bialscy policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące 30-latką podejrzanego o znęcanie się nad matką.

- Sprawca miał wszczynać awantury domowe, podczas których wyzywał matkę, zakłócał jej spoczynek nocny, popychał i groził pozbawieniem życia. Choć uciekł przed przyjazdem mundurowych, to szybko został zatrzymany 9 lipca i trafił do policyjnego aresztu. Dodatkowo policjanci ujawnili przy nim woreczek z narkotykami. Po przeprowadzeniu wstępnego badania



W lipcu Mateusz P. został aresztowany

potwierdzili, że jest to mefedron – relacjonowała nadkomisarz.

Podkreśliła, iż zebrane przez śledczych materiały pozwoliły na przedstawienie 30-latkowi zarzutu znęcania się nad rodziną. Usłyszał go w warunkach recydywy, gdyż nieco wcześniej odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo. Został aresztowany.

Już 22 września Prokuratura Rejonowa oskarżyła Ma-

teusza P., że okresie od maja 2025 roku do 9 lipca 2025 roku w Białej Podlaskiej znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką D. P. Z aktu oskarżenia wynikało, że chcąc uzyskać środki finansowe od niej, spotykając się z odmową, wszczynał awantury domowe, w czasie których używał wobec matki słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne, kierował groźby karalne

pozbawienia życia i zdrowia oraz zakłócał spoczynek nocny.

Prokuratura zarzuciła mu, że 9 lipca w czasie kolejnej awantury wyzywał, popychał, przyduszał kobietę ręką za klatkę piersiową, uderzał otwartą ręką i sznurkiem po twarzy oraz przyciskał trzymany oburącz sznurek do twarzy pokrzywdzonej. Tego dnia Mateusz P. posiadał, wbrew przepisom ustawy, substancję psychotropową w postaci mefedronu o wadze netto 1,73 grama.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, uznał Mateusza P., uznał go za winnego popełnienia dwóch wymienionych powyżej zarzucanych mu czynów i skazał na karę łączną roku i miesiąca pozbawienia wolności.

Wyrok jest prawomocny od 30 grudnia.

(Pim)

Podejrzenie zatruciem tlenkiem węgla. Starsza kobieta trafiła do szpitala

22 stycznia do Stanowiska Kierowania Komentanta Powiatowego PSP w Łukowie wpłynęło zgłoszenie dotyczące możliwego zatrucia tlenkiem węgla u starszej kobiety w miejscowości Dąbie w gminie Łuków.

Jak poinformował st. kpt. Paweł Szyszkowski z KP PSP w Łukowie, strażacy zostali zadysponowani na prośbę ratowników



Zdarzenie miało miejsce w czwartek, 22 stycznia

medycznych, by sprawdzić, czy w domu nie występuje niebezpieczne stężenie tlenku węgla.

Przybyli na miejsce strażacy z JRG Łuków i OSP Dąbie dokonali pomiarów specjalistycznymi urządzeniami, które nie wykazały obecności niebezpiecznych stężeń gazu.

72-letnia kobieta została przewieziona do szpitala na dalszą obserwację.

Nagle pogorszenie jej stanu zdrowia miało inne przyczyny niż zatrucie tlenkiem węgla.

an

Dramatyczna interwencja straży i ratowników w Adamowie. Mężczyzna zmarł

W piątek, 16 stycznia przed godziną 16 służby ratunkowe zostały zadysponowane do nagłego zatrzymania krążenia.

Do zdarzenia doszło w domu jednorodzinnym w Adamowie.

Na miejsce skierowano jednostki straży pożarnej, zespół ratownictwa medyczne-



Pomimo podjętych działań ratunkowych życia mężczyzny nie udało się uratować

go oraz policję. Po przybyciu strażacy zabezpieczyli teren zdarzenia i natychmiast przystąpili do udzielania kwalifi-

kowanej pierwszej pomocy poszkodowanemu mężczyźnie.

Pomimo podjętych działań ratowniczych życia mężczyzny nie udało się uratować.

W akcji uczestniczyły jednostki OSP KSRG Adamów, OSP KSRG Wola Gułowska, JRG Łuków, zespół ratownictwa medycznego oraz policja.

an

NEKROLOGI

Powiat bialski

- Stanisław Groblewski 69 lat**
zm. 8 stycznia, Biała Podl.
✕
- Wiesław Kowalski 77 lat**
zm. 8 stycznia, Biała Podl.
✕
- Tadeusz Derlukiewicz 52 lata**
zm. 8 stycznia, Łomazy
✕
- Krystyna Kalinowska 82 lata**
zm. 9 stycznia, Stasiówka
✕
- Aniela Piszcz 88 lat**
zm. 11 stycznia, Biała Podl.
✕
- Józef Czarnota 77 lat**
zm. 11 stycznia, Międzyrzec
✕
- Teresa Musiejuk 76 lat**
zm. 12 stycznia, Międzyrzec
✕
- Marian Piotrowski 73 lata**
zm. 13 stycznia, Biała Podl.
✕
- Jerzy Szewczyk 63 lata**
zm. 14 stycznia, Biała Podl.
✕
- Genowefa Melaniuk 92 lata**
zm. 14 stycznia, Międzyrzec
✕
- Roman Męczyński 78 lat**
zm. 14 stycznia, Biała Podl.
✕
- Ewaryst Gasiewicz 80 lat**
zm. 15 stycznia, Biała Podl.
✕
- Adam Artemiuk 70 lat**
zm. 15 stycznia, Biała Podl.
✕
- Wacława Drozd 99 lat**
zm. 16 stycznia, Biała Podl.
✕
- Emilian Chałas 46 lat**
zm. 16 stycznia, Biała Podl.
✕
- Genowefa Tarkowska 93 lata**
zm. 16 stycznia, Biała Podl.
✕
- Ryszard Kalinowski 80 lat**
zm. 16 stycznia, Międzyrzec
✕
- Kazimierz Osiński 63 lata**
zm. 17 stycznia, Biała Podl.
✕
- Jerzy Komorowski 66 lat**
zm. 18 stycznia, Biała Podl.
✕
- Monika Mańko 52 lata**
zm. 18 stycznia, Biała Podl.
✕
- Franciszka Borodyjuk 93 lata**
zm. 18 stycznia, Mazanówka
✕
- Kamila Andrzejewicz 85 lat**
zm. 21 stycznia, Tychy
✕
- Stanisława Dmitruk 88 lat**
zm. 21 stycznia, Międzyrzec
✕
- HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

- Krystyna Kurowska 86 lat**
zm. 18 stycznia, Szaniawy - Matysy
✕
- Ksawera Szymańska 89 lat**
zm. 21 stycznia, Charlejew
✕
- Longina Dębczak 84 lata**
zm. 21 stycznia, Łuków
✕
- Emilia Grudzień 102 lata**
zm. 22 stycznia, Jedlanka
✕
- Agnieszka Zawadzka 43 lata**
zm. 22 stycznia, Jeleniec
✕
- Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat radzyński

- Halina Marczuk 65 lat**
zm. 12 stycznia, Radzyń
✕
- Ewa Kozak 53 lata**
zm. 12 stycznia, Radzyń
✕
- Józef Adamowicz 80 lat**
zm. 12 stycznia, Radzyń
✕
- Zbigniew Lis 72 lata**
zm. 16 stycznia, Borki
✕
- Artur Palica 60 lat**
zm. 20 stycznia, Biała
✕
- PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Powiat parczewski

- Piotr Jarocki 44 lata**
zm. 15 stycznia, Kolano
✕
- Tadeusz Świć 76 lat**
zm. 18 stycznia, Sosnowica
✕
- Teresa Grenda 75 lat**
zm. 18 stycznia, Siemień
✕
- Dariusz Mariusz Czarnacki 43 lata**
zm. 19 stycznia, Parczew
✕
- Sławomir Sobieszek 52 lata**
zm. 19 stycznia, Jezioro
✕
- Jarosława Klimecka 88 lat**
zm. 19 stycznia, Parczew
✕
- Jan Świrski 77 lat**
zm. 20 stycznia, Parczew
✕
- Alina Śmiech 85 lat**
zm. 20 stycznia, Parczew
✕
- Maria Borowicz 81 lat**
zm. 21 stycznia, Parczew
✕
- Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Lekarz pijany na dyżurze. Jak zareagował szpital?

POWIAT OPOLSKI: Anonimowe zgłoszenie, trzy promile alkoholu i natychmiastowe zwolnienie. Sprawą zajmuje się prokuratura.

To wydarzenie wstrząsnęło społecznością powiatu opolskiego pod koniec ubiegłego roku. Lekarz pełniący dyżur na Izbie Przyjęć był kompletnie pijany. Na miejsce wezwano policję, dyżur został przerwany, a sprawa, jak potwierdzają władze szpitala, trafiła pod nadzór prokuratury.

Anonimowy telefon postawił wszystko na głowie

Do bulwersującej sytuacji doszło w niedzielę, 21 grudnia 2025 roku około godziny 18. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim odebrał anonimowe zgłoszenie, z którego wynikało, że lekarz dyżurujący na Izbie Przyjęć może znajdować się pod wpływem alkoholu.

Na miejsce natychmiast wysłano patrol. Policjanci przeprowadzili badanie stanu trzeźwości.

Wynik był jednoznaczny i szokujący - około trzech promili alkoholu w organizmie. Lekarz znajdował się w stanie... głębokiej nietrzeźwości.

Dyżur został natychmiast przerwany.

- Policjanci ustalają teraz, czy podczas dyżuru lekarz udzielał pomocy pacjentom i czy nie naraził ich na utratę zdrowia lub życia - informowała w grudniu st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.



- W sprawie tego zdarzenia prowadzone jest postępowanie wyjaśniające pod nadzorem prokuratury. Jednocześnie podkreślamy, że mimo zaistniałych okoliczności pacjenci zostali niezwłocznie zabezpieczeni, a żadna z osób hospitalizowanych nie poniosła uszczerbku na zdrowiu. Zarząd Powiatowego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. podjął decyzję o natychmiastowym odsunięciu lekarza od pełnienia obowiązków i jednocześnie o rozwiązaniu z nim umowy w trybie natychmiastowym. Ze względu na dobro prowadzonego postępowania oraz obowiązujące przepisy prawa na obecnym etapie nie jesteśmy uprawnieni do udzielania dodatkowych informacji. Wyrażamy ubolewanie za zaistniałą sytuację, godzi ona w kluczowe wartości, którymi na co dzień się kierujemy - bezpieczeństwo, zdrowie i komfort pacjentów są naszym najwyższym priorytetem - pisze w oświadczeniu prezes PCZ Agnieszka Merwa

Radni pytają, co się dzieje w szpitalu?

Choć sprawa była znana już w grudniu, echa incydentu wyraźnie wybrzmiały podczas styczniowej sesji Rady Powiatu. Radny Janusz Goliszek nie owijał w bawełnę.

- Dowiedziałem się, myślę, że nie tylko ja, że perturbacje w szpitalu były związane z nietetycznym zachowaniem lekarza dyżurującego. Nieoficjalnie dowiaduję się też o zmianach w kierownictwie szpitala - mówił z mównicy.

Słowa te wywołały poruszenie na sali i wymusiły oficjalną reakcję starosty.

Szpital potwierdza: alkohol, policja i prokuratura

Starosta Dariusz Piotrowski odczytał oświadczenie Zarządu

Powiatowego Centrum Zdrowia, podpisane przez prezes Agnieszkę Merwę. Dokument nie pozostawia wątpliwości.

Potwierdzono, że lekarz dyżurujący pozostawał pod wpływem alkoholu, a sprawa jest objęta postępowaniem wyjaśniającym prowadzonym pod nadzorem prokuratury.

Jednocześnie zarząd szpitala zapewnia, że pacjenci zostali niezwłocznie zabezpieczeni, żadna z osób hospitalizowanych nie doznała uszczerbku na zdrowiu, lekarz został natychmiast odsunięty od obowiązków, a jego umowa została rozwiązana w trybie natychmiastowym.

- Ta sytuacja godzi w kluczowe wartości, którymi się kierujemy. Bezpieczeństwo pacjentów jest naszym najwyższym priorytetem - czytamy w oświadczeniu.

Starosta: „To nie miało prawa się wydarzyć”

Podczas sesji starosta Piotrowski nie krył oburzenia.

- Rzeczywiście sytuacja naganna, która nie miała prawa się wydarzyć. Lekarz z dużym stażem, z dużym doświadczeniem... no cóż... - mówił.

Jak wyjaśnił, lekarz nie był zatrudniony na etacie, lecz pracował na podstawie kontraktu, który rozwiązano dzień po zdarzeniu.

- Ta osoba już nie pracuje w Powiatowym Centrum Zdrowia - podkreślił. - Pani prezes bardzo szybko zareagowała na tę naganną sytuację, która nie miała prawa się zdarzyć. Co jakiś czas słyszymy, że w szpitalach w różnych częściach kraju takie sytuacje mają miejsce. Ja mogę jedynie przeprosić w imieniu właściciela - dodał starosta.

Zmiany w kierownictwie

W tle sprawy pojawił się także temat zmian personalnych w szpitalu. Starosta potwierdził, że 1 stycznia 2026 roku zmienił się dyrektor ds. medycznych. Funkcję p.o. dyrektora ds. medycznych objął lekarz Marek Sanocki.

- Ta zmiana nie miała związku z incydentem z końca roku - zapewniał Piotrowski.

Jak wyjaśnił starosta, dotychczasowa dyrektor ds. medycznych już wcześniej złożyła rezygnację, ale nadal pracuje w placówce, przyjmując pacjentów w poradni endokrynologicznej oraz pełniąc dyżury.

Agnieszka Gołębiowska

Sensacyjne zatrzymanie w Lubartowie! Poszukiwany od czterech lat złapany na weekendowej wizycie

POWIAT OPOLSKI: Ukrywający się od kilku lat mieszkańiec powiatu opolskiego odsiaduje już zasądzoną karę pozbawienia wolności.

Dzięki skutecznej i precyzyjnej pracy operacyjnej opolskich policjantów, wspartych przez funkcjonariuszy z Lubartowa, zakończyła się jedna z prowadzonych przez nich akcji. 36-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, poszukiwany listem gończym, wpadł w ręce policji po czterech latach ukrywania się przed wymiarem sprawiedliwości.

- Poszukiwania prowadziła opolska jednostka policji - prze-

kazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna był poszukiwany na podstawie listu gończego wydane go przez Sąd Rejonowy w Lublinie. Ukrywał się poza granicami Polski, unikając odbycia kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Na jego koncie widniały poważne przewinienia - kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu.

Śledczy z Opola, nieustannie prowadząc poszukiwania, ustalili, że poszukiwany może pojawić się na terenie powiatu lubartowskiego - i to tylko na krótko. Mężczyzna miał przyjechać „na weekend”, co stało się kluczowym tropem.



W poniedziałek, 19 stycznia mężczyzna został przewieziony do aresztu śledczego, gdzie ma odbyć zasądzoną karę

W piątek, 16 stycznia policjanci pojawili się pod wskazanym adresem. Weszli do jednego z budynków mieszkalnych na posesji i zatrzymali 36-latkę. Zatrzymanie przebiegło sprawnie, bez zbędnego rozgłosu - jak podkreślają

funkcjonariusze, liczyła się precyzja i tempo działania.

W poniedziałek, 19 stycznia mężczyzna został przewieziony do aresztu śledczego, gdzie ma odbyć zasądzoną karę.

Agnieszka Gołębiowska



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca TAXI (K/M), Lublin/Street Masters		6 000,00 zł	z
Stanowisko ds. obsługi kancelaryjnej w wydziale geodezji, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	7 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku pomocnik monter ogumienia, Lublin/PROTEKTOR		31,40 zł/godz.	z
Osoba na stanowisku operatora minikoparki, Lublin/EPYSYSTEM	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku pomoc nauczyciela, Lublin/Przedszkole nr 25	0,75	3 604,50 zł	u
Osoba na stanowisku operatora maszyn, Lublin/SUPERDROB	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku magazynier z UDT, Lublin/SUPERDROB	1	4 806,00 zł	u
Sprzątaczk/ka, Lublin/SPOŁEM	1	4 806,00 zł	u
Specjalista/ka ds. eksploatacyjno - technicznych, Lublin/PSM Kolejjarz	1	8 400,00 zł	
Kierowca kat. B, Lublin/SETIKO		31,40 zł/godz.	z
Koordinator/ka obszaru druku 3D, Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	8 500,00 zł	u
Pracownik/pracownica produkcji, Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	4 806,00 zł	u
Monter - mechanik do montażu silników, Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	7 000,00 zł	u
Elektryk w dziale utrzymania ruchu (K/M), Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku szwaczka, Lublin/DAR-TEX		31,40 zł/godz.	z
Młodszy operator/ka CNC/druk 3D, Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	6 500,00 zł	u
Młodszy specjalista ds. planowania produkcji (K/M), Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	7 200,00 zł	u
Kierowca międzynarodowy kat. B, Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	9 000,00 zł	u
Operator/ka linii SMD, Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	7 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku starszego technika, Lublin/Komenda Miejska Policji	1	4 806,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisku dociepleniowiec, Ludwinów/SIPBUD	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku elektryk, Panieńszczyzna/EPYSYSTEM	1	4 806,00 zł	u
Pracownik produkcji, Prawiedniki/JETJOB		31,40 zł/godz.	z
Osoba na stanowisku spawacza MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Dominów/Schronisko dla Nietetnich	1	7 923,00 zł	u
Osoba na stanowisku monter balustrad, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku spawacz MIG/MAG, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 806,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodów osobowych (K/M), Ćmiłów/ABEcar	1	8 000,00 zł	u
Sprzedawca (K/M), Bychawa/Madej	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku kucharz, Kazimierzówka/Lazur		40 zł/godz.	z
Pracownica/pracownik magazynowy, Kalinówka/JONAR	1	4 806,00 zł	u
Recepcjonista/ka w hotelu, Kazimierzówka/Lazur		6 000,00 zł	z
Osoba na stanowisku elektryk samochodowy, elektryk sieci, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku stolarza do obsługi CNC, Niemce/KONSUBUD	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku asystent rodziny, Wólka/OPS	1	4 806,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Czy rodzice zaprotestują na sesji oświatowej?

Matki zaprotestowały i wstrzymały ruch. Co dalej ze szkołami?

W Wólce Dobryńskiej (gm. Zalesie) narasta sprzeciw rodziców wobec zapowiadanej reorganizacji tamtejszej szkoły podstawowej, a w ostatnim czasie – wobec prawdopodobnych planów przekazania jej prowadzenia stowarzyszeniu Edukator z Łomży. Mieszkańcy obawiają się całkowitej likwidacji placówki.

Równolegle identyczna sytuacja dotyczy Szkoły Podstawowej w Dobryniu Dużym. W obu miejscowościach rodzice podkreślają, że nie zostali przekonani co do zasadności i bezpieczeństwa proponowanych rozwiązań.

Trzy warianty

Jak informowaliśmy wcześniej, pod koniec listopada wójt gminy Zalesie, Tomasz Szewczyk, poinformował nauczycieli oraz rodziców o zamiarze przekształcenia dwóch szkół – w Wólce Dobryńskiej i Dobryniu Dużym. Pierwszy wariant zakładał przeniesienie uczniów klas IV-VIII do największej szkoły w Zalesiu. Druga propozycja dotyczyła przeniesienia starszych klas z jednej z tych placówek do drugiej. Oba rozwiązania przez wójta zostały odsunięte na dalszy plan.



Rodzice są zdeterminowani do walki o utrzymanie nauczania we wszystkich oddziałach SP w Wólce Dobryńskiej. Potwierdziła to ich manifestacja w miniony wtorek

cieli oraz rodziców o zamiarze przekształcenia dwóch szkół – w Wólce Dobryńskiej i Dobryniu Dużym. Pierwszy wariant zakładał przeniesienie uczniów klas IV-VIII do największej szkoły w Zalesiu. Druga propozycja dotyczyła przeniesienia starszych klas z jednej z tych placówek do drugiej. Oba rozwiązania przez wójta zostały odsunięte na dalszy plan.

Jak się dowiedzieliśmy, w kolejnym, trzecim wariancie wójt zaproponował, aby rodzice założyli stowarzyszenie i samodzielnie prowadzili szkoły. Ostatecznie jednak gmina znalazła wspomniane na początku stowarzyszenie zewnętrzne, któremu planowane jest powierzenie prowadzenia obu placówek.

Oczekiwano, że kwestia przekazania szkół stowarzyszeniu

zostanie omówiona podczas sesji Rady Gminy zaplanowanej na 23 stycznia. Sesja jednak się nie odbyła.

Zatrzymali samochody, by wyrazić sprzeciw

Trzy dni wcześniej, we wtorek, przy drodze krajowej nr 2, w pobliżu budynku Szkoły Podstawowej w Wólce

Dobryńskiej, matki uczniów wyszły na przejście dla pieszych, aby wyrazić sprzeciw wobec decyzji władz gminy. Około dziesięć osób, w odstępach czasowych, przechodziło przez przejście, powodując chwilowe spowolnienie ruchu. Jak podkreślano, działania odbywały się z poszanowaniem kierowców.

– Rodzice przyjechali po dzieci i spontanicznie wyszli przed szkołę na przejście dla pieszych, aby nagłośnić sprawę, z jaką przyszło im się zmierzyć. Przechodziliśmy po pasach, następnie puszczaliśmy ruch i tak w kółko – wyjaśnia radna sąsiedniej gminy Terespol, Kamila Panasiuk.

Radna dodała również, że na 23 stycznia planowane było zgromadzenie pod budynkiem Urzędu Gminy oraz udział rodziców w sesji Rady Gminy. Wszystkie te działania zostały jednak odwołane z powodu przesunięcia terminu sesji.

Jak zaznacza radna gminy Terespol, rodzice podejmują liczne działania, aby ich głos

był słyszalny. Jednocześnie wyraża ona oburzenie faktem, że – jej zdaniem – władze gminy Zalesie nie podjęły realnych prób naprawy trudnej sytuacji budżetowej, a jednocześnie przeznaczały dodatkowe środki na dofinansowanie budowy dróg powiatowych.

Podkreśla również, że rodzice nie zamierzają rezygnować z dalszych działań i wciąż oczekują na konkretne dane oraz informacje, o które wnioskuje od początku całej sprawy.

Dlaczego przełożono sesję?

Piotr Gassa, sekretarz gminy Zalesie, poinformował nas, że przesunięcie terminu sesji Rady Gminy na koniec stycznia nastąpiło wskutek niedyspozycji wójta. Przez kilka dni w minionym tygodniu nie było wójta Tomasza Szewczyka w pracy. Czy w obecnym tygodniu dojdzie do protestu na przełożonej sesji?

Marek Pietrzela

R E K L A M A



Artykuł sponsorowany, który powstał we współpracy z VeloBankiem

VeloBank już dostępny w Międzyrzecu Podlaskim

VeloBank otworzył placówkę w Międzyrzecu Podlaskim. Nowy punkt, zlokalizowany przy ul. Warszawskiej 12, będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-16:00. Dzięki otwarciu placówki klienci zyskali możliwość osobistego skorzystania z pełnej oferty banku. Obejmuje ona m.in. kredyty, czy rozwiązania inwestycyjne, zarówno dla klientów indywidualnych, jak i biznesowych.

W nowym punkcie VeloBanku w Międzyrzecu Podlaskim klienci mogą liczyć na bezpośrednie wsparcie doradców w zakresie bieżącej bankowości. Placówka zapewnia obsługę kont osobistych i firmowych, kart płatniczych oraz realizację podstawowych operacji bankowych, takich jak np. przelewy, czy wypłaty gotówkowe.

- Nowa placówka VeloBanku w Międzyrzecu Podlaskim to miejsce, gdzie w spokojnej atmosferze można porozmawiać z doradcami o codziennych potrzebach finansowych oraz planach oszczędnościowych. Nasi doradcy z przyjemnością przedstawiają szczegóły oferty i pomogą dobrać rozwiązania idealnie dopasowane do sytuacji każdego klienta. Na okres ferii zimowych dobrym produktem może okazać się pożyczka gotówkowa, którą można przeznaczyć na dowolny cel – mówi **Anna Kamińska, Dyrektor Regionu VeloBanku.**



Zrealizuj noworoczne postanowienia z pomocą VeloBanku

Finanse nie powinny ograniczać kreatywności i chęci działania. Niezależnie od tego, czy planuje się inwestycje w rozwój osobisty, wycieczkę, zakup sprzętu domowego czy nowszego auta, warto zapoznać się ze szczegółami pożyczki gotówkowej VeloBanku RRSO 9,2%, dostępnej także w nowym punkcie w Międzyrzecu Podlaskim. Klienci mogą uzyskać nawet 300 tys. zł (przy dwóch pożyczkobiorcach), rozłożyć spłatę do 10 lat i odroczyć pierwszą ratę nawet o 3 miesiące, co pozwala spokojnie zaplanować zimowy budżet.

Aby skorzystać z pożyczki gotówkowej, wystarczy posiadać lub otworzyć VeloKonto, zapewnić wpływ min. 2000 zł miesięcznie, wykonać min. 5 transakcji kartą debetową lub BLIKIEM i wyrazić zgody marketingowe. Oferta przeznaczona jest dla klientów, którzy w ostatnich 6 miesiącach nie posiadali kredytu bądź pożyczki gotówkowej ani kredytu konsolidacyjnego w VeloBanku. W placówce w Międzyrzecu Podlaskim doradcy pomogą przejść przez proces wnioskowania i dopasować rozwiązanie do indywidualnych potrzeb.

Więcej informacji o ofercie znajduje się na stronie: <https://www.velobank.pl/>.

Nota prawna: Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,2%. Kalkulację wykonaliśmy 03.10.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Z oferty pożyczki gotówkowej możesz skorzystać, jeśli: w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie miałeś/miałaś kredytu/pożyczki gotówkowej ani kredytu konsolidacyjnego w VeloBank S.A., masz aktywne zgody marketingowe (w tym sms, mejl i telefon) oraz zadeklarujesz, że w całym okresie pożyczki spełnisz warunek oferty, tj. będziesz mieć VeloKonto i co miesiąc: zapewnisz wpływ na konto min. 2 000 zł oraz wykonasz min. 5 płatności kartą do konta lub BLIKIEM. Jeżeli nie spełnisz warunku oferty, od kolejnego miesiąca podwyższymy oprocentowanie pożyczki o 2 pp. - do czasu ponownego spełnienia warunku. Maksymalna kwota pożyczki 200 tys. zł na okres do 10 lat. Maksymalna kwota pożyczki w wysokości 300 tysięcy zł dostępna jest dla dwóch pożyczkobiorców.

Podczas wnioskowania o pożyczkę gotówkową możesz skorzystać z karencji w spłacie pierwszej raty od 1 do 3 miesięcy i wówczas warunki kosztowe pożyczki ulegną zmianie. W okresie karencji nie spłacasz kapitału ani odsetek. Termin płatności raty kapitałowo-odsetkowej będzie zapisany w umowie. Udzielenie, wysokość pożyczki oraz warunki pożyczki zależą od wyniku badania i oceny Twojej zdolności kredytowej oraz oceny ryzyka kredytowego. Prowadzenie VeloKonta to prowadzenie rachunku płatniczego. Szczegółowe warunki oferty, w tym opłaty i prowizje, znajdziesz w placówkach oraz na [velobank.pl](https://www.velobank.pl/).

Wypadek na sankach. Interweniował śmigłowiec LPR

12-letni chłopiec z poważnymi obrażeniami głowy został przetransportowany przez załogę Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie. Nastolatek uderzył głową w drzewo, zjeżdżając z góry na tzw. „jabłuszku”.

Górka, śnieg i sanki to dla dzieci zimą okazja do świetnej zabawy. Tak też miało być i w tym przypadku. Wszystko działo się w minioną środę, 21 stycznia w Puławach. Po godz. 14 służby otrzymały zgłoszenie o wypadku, do którego doszło w Parku Czartoryskich. Chłopiec wybrał się tam z kolegami na sanki. Dzieci zjeżdżały z góry. W pewnym momencie 12-latek, zjeżdżając na tzw. „jabłuszku”, nagle zmienił tor



Śmigłowiec LPR musiał wylądować w Parku Czartoryskich. Załoga przetransportowała 12-latka z ciężkimi obrażeniami głowy do szpitala w Lublinie

jazdy i z impetem uderzył głową w drzewo. Całe zdarzenie widział spacerujący nieopodal mężczyzna. To właśnie on jako pierwszy podjął interwencję i zawiadomił służby ratunkowe. Wkrótce na miejscu była już straż pożarna i pogotowie, a nastolatkowi udzielana była pomoc. W wyniku uderzenia chłopiec stracił przytomność, odzyskał ją po kilku minutach. Załoga karetki zdecydowała jednak o zadysonowaniu śmi-

głowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Strażacy zabezpieczyli lądowisko na terenie parku. 12-latek z poważnymi obrażeniami głowy został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

To zdarzenie pokazuje, że nawet z pozoru niewinna zabawa na śniegu może zakończyć się groźnym urazem.

- Przypominamy, że rozsądek i odpowiedzialność to klucz do bezpiecznego zimo-

wego wypoczynku. Zastosowanie się do prostych zasad może zapobiec wielu nieszczęśliwym zdarzeniom. Ważne jest, aby informować rodziców lub opiekunów o naszych planach oraz zawsze korzystać z bezpiecznych tras i odpowiedniego sprzętu - mówi nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pożar domu w Górze Puławskiej



Mieszkańcy sami opuścili płonący budynek jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Na szczęście nikt nie ucierpiało

Blisko cztery godziny trwała akcja gaśnicza w Górze Puławskiej przy ul. Radomskiej, gdzie w minioną środę wybuchł pożar domu jednorodzinnego. Na szczęście nikt nie ucierpiało.

Wszystko działo się w środę popołudnie, 21 stycznia. Zgłoszenie o pożarze drewnianego domu przy ul. Radomskiej w Górze Puławskiej puławscy strażacy dostali około godz. 15.

- Po dojeździe pierwszych zastępów jednostek ochrony przeciwpożarowej ujawniony został pożar przybudówki domu mieszkalnego, w której znajdował się sklep ze sztucznymi kwiatami. Ogniem zajęta była konstrukcja

tej przybudówki. Działania PSP i jednostek OSP polegały na ugaśnieniu pożaru i zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Mieszkańcy, którzy znajdowali się w budynku, ewakuowali się przed przybyciem na miejsce służb - informuje kpt. Emil Głogowski, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Oprócz dwóch zastępów PSP w akcji gaśniczej brały udział również jednostki okolicznych OSP z Góry Puławskiej, Dobrosławowa oraz z Opatkowic. Działania strażacy zakończyli po godz. 19.

Spaleniu uległ sklep oraz fragment dachu na części mieszkalnej budynku. Na razie nie jest znana przyczyna pożaru ani wielkość strat.

Marta Pietroń

Tragedia na puławskim osiedlu. Nie żyje mężczyzna

Puławska policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia okoliczności tragicznego zdarzenia. Na daszku do klatki jednego z bloków w Puławach znaleziono martwego mężczyznę. To 34-latek z gminy Puławy.

Wszystko działo się w miniony czwartek, 22 stycznia. Służby otrzymały zgłoszenie, z którego wynikało, że na daszku wejścia do klatki schodowej wieżowca przy ul. Lessla ktoś leży. Wkrótce na osiedlu „Niwa” rozległy się syreny i pod blokiem zjawyły się wozy straży pożarnej, policyjny radiowóz i karetka pogotowia. Zdezorientowani mieszkańcy i osoby spacerujące w pobliżu nie wiedziały, co się dzieje.

Służby potwierdziły informację. Na daszku znaleziono mężczyznę, niestety już nie żył. Jego ciało zostało zdjęte stamtąd na klatkę schodową. Na miejscu odbyły się oględziny pod nadzorem prokuratora.

Co się stało? Czy doszło do dramatycznego wypadku? Czy ktoś przyczynił się do jego



To właśnie w tym wieżowcu doszło do tragedii

śmierci? Na razie nie wiadomo, jednak mieszkańcy wieżowca nie mają wątpliwości.

- Gdyby wypadł z balkonu, upadłby gdzie indziej. Wypchnięcie z okna na klatkę schodową raczej nie wchodzi w grę, bo okna są tu dość wysoko - mówi nam jedna z mieszkanki bloku przy Lessla.

Co zaszło w czwartkowy wieczór, będzie wyjaśniać policja i prokuratura.

- Są wykonywane czynności w celu ustalenia okoliczności zdarzenia. Ciało zostało skierowane na sądowo - lekarską sekcję zwłok. Po zgromadzeniu materiału z czynności wstępnych zostanie podjęta decyzja

o wszczęciu postępowania, czy to w kierunku art., 155 kodeksu karnego, czyli nieumyślne spowodowanie śmierci, czy w kierunku art. 151 kodeksu karnego - targnięcie się na własne życie - tłumaczy Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroń

Zderzenie osobówki z autobusem na ekspresówce



Do zdarzenia doszło we wtorek, 20 stycznia tuż po godz. 7 na drodze ekspresowej S12 w kierunku Warszawy na wysokości miejscowości Olempin w gminie Markuszów.

Jak wynika z ustaleń policji, 26-letni kierowca autobusu marki Mercedes nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu i wskutek tego najechał na tył jadącego przed nim Audi, którym kierował 33-latek.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Ucierpiały jedynie samochody. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Sprawca kolizji został ukarany mandatem, a na jego konto wskoczyły punkty karne.

Marta Pietroń

CBA w Urzędzie Miasta Lublin. Wiceprezydent i dyrektor wydziału zawieszeni i bez pensji

Lublin: Zawieszeni Beata Stepaniuk-Kuśmierzak i dyrektor Wydziału Sportu nie otrzymują wynagrodzenia. Obowiązki wiceprezydent przejął Krzysztof Żuk.

- W czasie nieobecności zastępcy prezydenta ds. Kultury, Sportu i Partycypacji zadania departamentu przejął prezydent Krzysztof Żuk, natomiast w czasie nieobecności dyrektora Wydziału Sportu jego obowiązki pełni pan Jarosław Daniewski. Osoby zawieszone w czynnościach służbowych nie świadczą pracy i tym samym nie otrzymują wynagrodzenia według zasad Kodeksu Pracy - przekazała nam Justyna Gózdź, rzeczniczka prasowa prezydenta Miasta Lublin. W swoim postanowieniu Prokuratura Krajowa nie wskazała okresu zawieszenia.

Od 1 stycznia wypłata Beaty Stepaniuk-Kuśmierzak sięgała 21 442 zł brutto.

Ustalenia Prokuratury

Przypomnijmy: Prokurator przedstawił trzem urzędnikom Urzędu Miasta Lublin, w tym zastępcy prezydenta Miasta Lublin, zarzuty przekroczenia uprawnień oraz wywierania bezprawnego wpływu na postępowanie dotyczące organizacji „Strefy Kibica Euro 2024”. Z dokonanych ustaleń wynika, iż podejrzani mieli ustalać tryb oraz wartość zamówienia, a także kierować zapytania ofertowe do wcześniej wskazanych podmiotów, co skutkowało wyborem z góry określonego wykonawcy. Zastępcy prezydenta miasta zarzucono ponadto przyjęcie korzyści majątkowej w postaci biletów typu VIP. Pozostałym podejrzanym przedstawiono zarzuty dotyczące ingerowania w procedury udzielania zamówień publicznych.

Polegają na zмовach ofertowych oraz pozorowaniu konkurencji. - Przedsiębiorcy z branży eventowej są podejrzani o udział w zмовach przetargowych w postępowaniach o zamówienia publiczne, mających na celu zapewnienie wygranej z góry wybranemu podmiotowi. Dodatkowo zarzuca się im wywieranie bezprawnego wpływu na urzędników samorządowych oraz wręczanie i obiecywanie wręczenia korzyści majątkowych - informowała prokuratura. Zarzuty obejmują okres od dnia 22 kwietnia 2024 r. do dnia 12 lipca 2024 r. Wobec sześciu podejrzanych zastosowano poręczenia majątkowe oraz dozór policji, połączony z zakazem kontaktowania się z innymi podejrzanymi. Dodatkowo wobec dwójga urzędników, w tym zastępcy prezydenta miasta Lublin, zastosowano środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych.

Zawieszenie w urzędzie i partii

Tuż po zatrzymaniu w obronę Beatę Stepaniuk-Kuśmierzak wzięło kierownictwo UM w Lublinie. Zawieszona w przeszłości była radną w Radzie Miasta Lublin. Od 2019 roku do momentu zawieszenia trwała jej druga kadencja na stanowisku zastępczyni prezydenta. W wyborach samorządowych w 2024 roku była szefową sztabu wyborczego Krzysztofa Żuka. Należy do Koalicji Obywatelskiej. Jak informował portal Jawny Lublin - „Stanisław Żmijan, przewodniczący Koalicji Obywatelskiej w regionie, oprócz wyrazów poparcia przekazał również, że wiceprezydentka do czasu wyjaśnienia prokuratorskiej sprawy zawiesiła swoje członkostwo w partii”.

Joanna Niecko

Areszt za groźby z użyciem siekiery. 40-latek groził znajomej i jej dzieciom

Łęczna: Na trzy miesiące do tymczasowego aresztu trafił 40-latek. Mężczyzna, trzymając w ręku siekiere, groził znajomej pozbawieniem życia. Zabrał jej telefon komórkowy, klucze do samochodu i do pracy oraz dowód osobisty.



Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności

W niedzielę (18 stycznia) dyżurny łącznińskiej jednostki otrzymał zgłoszenie, że 40-letni mężczyzna miał grozić swojej znajomej z użyciem siekiery. Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci.

Z siekierą w ręku groził znajomej

- Jak ustalili funkcjonariusze, 50-letnia kobieta przebywała u swojego znajomego w domu na terenie powiatu łącznińskiego. W pewnej chwili 40-latek wszczął awanturę, podczas której, trzymając w ręku siekiere, groził pozbawieniem życia swojej znajomej. Był agresywny i zmuszał ją do wykonywania wszelkich poleceń. Ponadto zabrał jej telefon komórkowy, klucz do samochodu oraz do pracy, a także dowód osobisty. Podczas trwającej awantury wykrzykiwał również groźby wobec jej dorosłych dzieci, które

nie były obecne na miejscu zdarzenia - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnej celi. Miał blisko promil alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany przez prokuraturę w celu ustalenia miejsca pobytu. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty i przekazali pokrzywdzonej. Zabezpieczyli również siekiere. W poniedziałek 40-latek został doprowadzony do prokuratury. Usłyszał zarzuty kierowania gróźb karalnych w celu zmuszenia pokrzywdzonej do określonego zachowania oraz zarzuty kradzieży. Został aresztowany na okres trzech miesięcy. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Artur Soboń w centrali NBP

Wysokie zarobki i rozczarowanie wyborców

Narodowy Bank Polski upublicznił dane o wynagrodzeniach swoich władz. Wśród nich znalazł się Artur Soboń - były poseł z Lubelszczyzny, który w wyborach 2023 zdobył w powiecie łącznińskim rekordowe poparcie, po czym kilka miesięcy później zrezygnował z mandatu, aby objąć funkcję w zarządzie NBP. Decyzja do dziś budzi emocje w regionie.

Narodowy Bank Polski opublikował szczegółowe informacje o wynagrodzeniach prezesa, wiceprezesów oraz członków zarządu. W zestawieniu znalazło się nazwisko doskonale znane mieszkańcom naszego regionu. Artur Soboń, były poseł Prawa i Sprawiedliwości, a wcześniej wieloletni wiceminister w rządzie Mateusza Morawieckiego, od 2024 r. pełni funkcję członka zarządu NBP.

Rekordowy wynik w powiecie łącznińskim

W wyborach parlamentarnych w 2023 r. Soboń cieszył się wyjątkowym poparciem w powiecie łącznińskim. Otrzymał tu 4665 głosów, wyprzedzając nawet kandydata z samej Łęcznej - obecnego posła i dyrektora szpitala Krzysztofa Bojarskiego, który zdobył 4228 głosów. Soboń otrzymał ogółem aż 32 357 głosów najwięcej u siebie w powiecie świdnickim - 9329 także wspomnianym wcześniej łącznińskim, a także w Lubartowskim - 2883, Puławskim - 1917 i w samym Lublinie - 7505. Po rezygnacji z mandatu jego miejsce zajęła Anna Bałuch z Kraśnika.

Z polityki do banku centralnego

Z ujawnionych przez NBP danych wynika, że najwyższe wynagrodzenie brutto w 2024 r. otrzymał Paweł Szałamacha, zaś Artur Soboń zarobił około 824 tys. zł. To jedno z najwyższych stawek w instytucjach państwowych, co dodatkowo podgrzało dyskusję w regionie. Choć

Soboń przekonywał, że decyzja o przejściu do NBP była „zawodowym wyzwaniem”, część mieszkańców wskazuje, że pozostawienie mandatu poselskiego „niemal od razu po wyborach” budzi poczucie niespełnienia społecznej umowy.

Kim był Soboń w rządzie Morawieckiego?

Był jednym z najbardziej zaufanych współpracowników premiera Mateusza Morawieckiego, kierowany do trudnych projektów legislacyjnych, w tym do prac nad Polskim Ładem. Już po wyborach Artur Soboń przesłuchiwany był przed komisją śledczą ds. wyborów kopertowych. Były wiceminister rządu PiS ograniczył się jednak do udzielenia swobodnej odpowiedzi. Potem odmawiał odpowiedzi na większość pytań. Członek komisji nie wytrzymał i w pewnym momencie rzucił: „nie rńnij Sobonia”, gdy ten ciągle powtarzał: „Wszystko, co miałem do powiedzenia w objętej przesłuchaniem sprawie, zawarłem w swobodnej części wypowiedzi”.

Najnowsze wieści - buntownik w NBP

Jak poinformował money.pl trzech członków zarządu NBP - Piotr Pogonowski, Rafał Sura i właśnie Artur Soboń - wystąpiło na początku grudnia z projektem uchwały wprowadzającej pakiet zmian w regulaminie banku centralnego, których celem jest m.in. zwiększenie uprawnień zarządu oraz zmiany organizacyjne. W odpowiedzi prezesa Glapińskiego mieli zostać pozbawieni kontroli nad departamentami NBP. Jak nieoficjalnie podaje PAP, powodem miała być „utrata zaufania przez prezesa i nienależyte wykonywanie obowiązków”. Sprawa jest rozwojowa. - Odebranie buntownikom departamentów, a co za tym idzie wyższych pensji ma nie dotyczyć póki co Artura Sobonia, bo Adam Glapiński chce się z nim dogadać. - Jak wynika z informacji onet.pl, „były wiceminister jest regularnie poddawany presji prezesa i ludzie zaznajomieni z sytuacją wewnątrz NBP uważają go za podatnego na wpływy”.

Grzegorz Kuczyński

Pow. lubelski: Pożar objął cały budynek. Na miejscu aż 8 pojazdów straży



Fot. OSP Dragany

Pożar budynku postawił straż na nogi

Do pożaru w miejscowości Dragany, w powiecie lubelskim, doszło 23 stycznia, a straż pożarna otrzymała zgłoszenie o nim po godzinie 18. Na miejscu pierwsze pojawiło się OSP Dragany i zastało palący się budynek gospodarczo-mieszkalny o konstrukcji drewnianej. To od razu utrudniło sprawę, a do tego okazało się, że kolejnym utrudnieniem jest rozszczelniona butla z gazem.

Na szczęście osoby mieszkające w budynku opuściły go jeszcze przed przyjazdem służb i nikomu nic się nie stało. Na miejscu zdarzenia pojawiły się kolejne zastępy straży, zarówno państwowe, jak i ochotnicze - OSP KSRG Zakrzew, JRG Bychawa, OSP Tarnawka, OSP Maciejów oraz OSP Nowy Dwór. Do tego policja i zespół ratownictwa medycznego. Akcja nie była łatwa i łącznie potrwała trzy godziny. Pożar udało się ugasić.

Kacper Ciuksza

Pacjent z cukrzycą co kilka minut myśli o chorobie. Szansą na ratunek innowacyjny projekt z gigantycznym wsparciem

Lublin: Nowoczesny lek w połączeniu z osobistą pompą insulinową. Chorzy na cukrzycę z Lubelszczyzny wezmą udział w innowacyjnym projekcie.

Jedno z najbardziej innowacyjnych niekomercyjnych badań klinicznych w Polsce uzyskało ponad 20 mln zł dofinansowania w konkursie Agencji Badań Medycznych. Zrealizuje je Uniwersytet Medyczny w Lublinie w konsorcjum z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie.

Szczegóły projektu

Badanie realizowane przez zespół Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w konsorcjum z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 przy ul. Jaczewskiego w Lublinie ma wpłynąć na przyszłe standardy leczenia pacjentów z cukrzycą typu 1 i otyłością oraz na podejście do terapii zintegrowanej – łączącej farmakoterapię, technologię diabetologiczną i wsparcie psychiczne.

Cukrzyca typu 1 coraz częściej przestaje być jedynie chorobą

Do badania włączonych zostanie 150 pacjentów z przewlekłą niewyrównaną cukrzycą typu 1, nadwagą lub otyłością oraz współistniejącymi zaburzeniami depresyjnymi i/lub lękowymi

metaboliczną. U wielu pacjentów towarzyszą jej nadwaga lub choroba otyłościowa, a także zaburzenia depresyjne i lękowe, wynikające z wieloletniego, wymagającego leczenia. To właśnie ta szczególna i dotąd niedostatecznie zaopiekowana grupa chorych znalazła się w centrum nowego badania.

Projekt ma na celu ocenę skuteczności i bezpieczeństwa połączenia nowoczesnego leku wpływającego na masę ciała – z intensywną insulinoterapią prowadzoną za pomocą osobistej pompy insulinowej działającej w automatycznym, zaawansowanym hybrydowym systemie zamkniętej pętli (AHCL). Eksperci ABM podkreślają, że właśnie takie interdyscyplinarne podejście – łączące leczenie metaboliczne, technologiczne i psychologiczne – jest dziś jednym z największych wyzwań medycyny.

Do badania włączonych zostanie 150 pacjentów z przewlekłą niewyrównaną cukrzycą typu 1, nadwagą lub otyłością oraz

współistniejącymi zaburzeniami depresyjnymi i/lub lękowymi.

Szczególną uwagę badacze zwraca trzecie ramię badania, określane jako model „farmakologiczno-technologicznej w pełni zamkniętej pętli”. To rozwiązanie może w przyszłości stać się przełomowe zwłaszcza dla pacjentów z dodatkowymi niepełnosprawnościami – m.in. zaburzeniami widzenia czy ograniczeniami ruchowymi – minimalizując ich codzienne zaangażowanie w proces leczenia.

O szczegółach opowiedziano w czwartek (22 stycznia) na konferencji prasowej.

- To ogromna radość, bo możemy pokazać autentyczny sukces zespołu - mówił prof. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. - Ta kumulacja idei bardzo nowoczesnej terapii z użyciem sprzętu, a więc ciągłej terapii insulinowej versus najnowsze propozycje z zakresu farmakologii. Może to tylko i wyłącznie być niezwykle użyteczne dla pacjentów - mówił rektor.

Przed wszystkim: pacjent

Kierownikiem projektu i główną badaczką jest dr n. med. Aneta Szafraniec-Porada, specjalista chorób wewnętrznych (2023 r.), w trakcie specjalizacji z endokrynologii.

- Cukrzyca typu pierwszego dotyczy nawet i dzieci, więc generalnie kojarzone jest z osobami młodymi. W centrum postawiliśmy pacjenta z cukrzycą typu pierwszego, z wieloletnią chorobą, który najprawdopodobniej również będzie osobą młodą, ale będzie miał inne współwystępujące choroby. Wiemy, że w Polsce cukrzyca typu pierwszego dotyka ponad 160 tysięcy osób - powiedziała dr n. med. Aneta Szafraniec-Porada - W tym badaniu spotykają się tak naprawdę dwa aspekty bardzo nowoczesnych terapii. Terapii z zastosowaniem pomp hybrydowych, są to osobiste pompy insulinowe, które tak naprawdę na co dzień potrafią wspierać naszego pacjenta w decyzjach terapeutycznych i najnowocześniejsza w tym momencie terapia, najbardziej efektywna w zakresie leczenia choroby otyłościowej.

Pompy coraz bardziej inteligentne

- Nasza klinika zajmuje się cukrzycą typu pierwszego i cukrzycą typu drugiego - zaznaczała dr n. med. Aneta Szafraniec-Porada. - Mamy do dyspozycji coraz nowsze rozwiązania technologiczne. Pacjent z cukrzycą typu pierwszego podaje sobie insulinę tak naprawdę po to, żeby przeżyć. Podawanie insuliny w pompie osobistej powoduje to, że jesteśmy w stanie odtworzyć jak najbardziej fizjologiczny sposób tego dawkowania insuliny. Tutaj wybraliśmy pompę, która wspiera naszych pacjentów, która tak naprawdę uczy się naszego pacjenta. To nie jest jeszcze sztuczna inteligencja, jest to uczenie maszynowe i dzięki temu, że ta pompa poznaje człowieka, sama jest w stanie podjąć delikatnie już jakąś decyzję terapeutyczną.

Wyjaśniała też, że pompa „potrafi ten podstawowy wlew insuliny zmieniać w zależności od różnych sytuacji, które nas spotykają każdego dnia, ale także chroni naszych pacjentów przed tym, aby nie doszło do takiego bardzo nieprzyjemnego stanu, jakim jest hipoglikemia”.

- W momencie, kiedy mamy hipoglikemię, pompa sama jest

w stanie podawać mikrobolusy. Przykładowo mamy pacjenta, który tak naprawdę przed każdym spożyciem posiłku musi podjąć decyzję terapeutyczną, najpierw musi się zastanowić, co będzie spożywał, jakie są tam makroelementy, ile powinien podać sobie insuliny. On tak naprawdę musi już z wyprzedzeniem, przed rozpoczęciem jedzenia, bardzo dużo decyzji terapeutycznych tak naprawdę podjąć. I jeżeli chodzi o tę sferę psychologiczno-psychiatryczną, jest to niesamowicie obciążające - tłumaczyła.

Jak dodała - istnieją badania, które mówią, że co kilka minut pacjent z cukrzycą myśli o cukrzycy.

- Może nie o tym, co zje, ale np.: ok, zaraz chcę wyjść na spacer, czy ja mogę wyjść na ten spacer, czy mój cukier nie będzie za niski albo czy nie będzie za wysoki - podawała przykład. - Nasz mózg działa na cukrze, żywi się glukozą. Więc w momencie hipoglikemii ci pacjenci mają ogromny lęk, lęk wręcz przed śmiercią. W momencie, kiedy nasi pacjenci walczą z hipoglikemią, spożywają dodatkowe porcje posiłków, bardzo często pojawia się nam nadwaga i otyłość. Więc to nie jest kwestia takiej czystej choroby otyłościowej - dodawała.

Joanna Niecko

Z Ogniska Światła i Miłości w Łopocznie do Sanktuarium w Wąwolnicy

Abp Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski wyznaczył następcę zmarłego w styczniu ks. Jerzego Ważnego. Funkcję proboszcza Parafii pw. Świętego Wojciecha w Wąwolnicy i jednocześnie kustosa Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej przejmie ks. kan. Mirosław Bielecki. Dotąd kapłan pracował w Ognisku Światła i Miłości w Łopocznie w powiecie opolskim.

Na tę decyzję czekali wszyscy - zarówno księża Archidiecezji Lubelskiej, jak i parafianie oraz wierni - pielgrzymi, dla których wąwolnickie Sanktuarium to ważne miejsce w życiu.

Zmarły 14 stycznia w wieku 65 lat ks. Jerzy Ważny był nie tylko proboszczem Parafii pw. Św. Wojciecha, ale pełnił jednocześnie funkcję kustosa tamtejszego Sanktuarium im. Matki Bożej Kębelskiej. Z Wąwolnicą był związany od sierpnia 2001 r. W swoim kapłańskim życiu to tu posługiwał najdłużej, bo niemal ćwierć wieku. Kapłan przegrał walkę z chorobą nowotworową. Jego pogrzeb odbył się 17 stycznia. Spoczął na wąwolnickim cmentarzu parafialnym.

Wówczas pojawił się pytanie - Kto zajmie jego miejsce? Kto stanie na czele parafii i „Lubelskiej Częstochowy”? Kto stanie na straży słynącej z łask figury Matki Bożej Kębelskiej? W ubiegłym tygodniu z zapytaniem o to zwróciliśmy się do rzecznika Archidiecezji Lubelskiej. Ks. Adam Jaszcz odpisał krótko, że decyzja nie została ogłoszona.

- Zachęcam do śledzenia na-

szych mediów kurialnych - zakończył.

Kilka dni później właśnie tymi kanałami - na Facebooku i Tweeterze ogłoszono, że dzieło ks. Ważnego w Wąwolnicy będzie kontynuował ks. kan. Mirosław Bielecki. Kapłan ma 59 lat i od 2008 r. jest związany z Ogniskiem Światła i Miłości w Łopocznie w gminie Józefów nad Wisłą w powiecie opolskim. Pochodzi z pobliskiej Poniatowej i jak mówi w rozmowie z tygodnikiem katolickim „Gość Niedzielny”, wąwolnickie sanktuarium zawsze było i będzie mu bliskie. Bywał tam jako dziecko, jako 12-latni chłopiec brał udział w koronacji cudownej figury Matki Bożej Kębelskiej, ale i jako kapłan.

- To najbliższe mojemu sercu sanktuarium i swoją posługę jako proboszcza i kustosa zawierzam Pani Kębelskiej - mówi ks. Bielecki - czytamy na stronie



Ks. kan. Jerzy Ważny zmarł 14 stycznia w wieku 65 lat. Przegrał walkę z chorobą nowotworową. Funkcję proboszcza wąwolnickiej parafii i kustosa Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej pełnił od sierpnia 2001 r.

internetowej „Gościa Niedzielnego”.

Wprowadzenie nowego proboszcza nastąpi w niedzielę 1 lutego.

Marta Pietroni



Nowy proboszcz Parafii pw. Św. Wojciecha w Wąwolnicy i kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej dotychczas pracował w Ognisku Światła i Miłości w Łopocznie w powiecie opolskim

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



**„Synek” Góral,
Radzyń Podlaski**
ur. 19 stycznia, g. 9.47;
4510 g, 57 cm
Rodzice: Iwona, Konrad
Rodzeństwo: Blanka



**Shah Azmir E Kamal,
Włodawa**
ur. 22 stycznia, g. 11.52;
2830 g, 51 cm
Rodzice: S N Sadia Haque,
Shah Morshed E
Rodzeństwo: Shah Nuzairah



**Aniela Janasz
z tatą, Firlej**
ur. 22 stycznia,
g. 11.00; 2680 g,
52 cm
Rodzice:
Katarzyna,
Marcin



**Kinga Chilczuk,
Horodyszcze**
ur. 21 stycznia, g. 15.02;
3680 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Grzegorz
Rodzeństwo: Klaudia



**Wojciech Burczaniuk,
Bezwola**
ur. 21 stycznia, g. 6.53;
3320 g, 55 cm
Rodzice: Emilia, Łukasz
Rodzeństwo: Nikodem

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



**Gniewko Rosa,
Łuków**
Urodzony 22 stycznia,
g. 20.10. 3630 g, 56 cm
Rodzice: Marta i Mariusz



**Mikołaj Chruściel,
Ławki**
Urodzony 20 stycznia,
g. 23.47, 3300 g, 56 cm
Rodzice: Renata i Daniel
Braciszek: Krzysztof

Lublin ma najlepszą położną
w kraju i województwie.
Pani Emilia: Nie zmieniałabym
tego zawodu na żaden inny

Lublin: Emilia Wagner - absolwentka Uniwersytetu Medycznego w Lublinie pracująca w USK nr 1 w Lublinie została laureatką w konkursie „Położna na Medal”. Zajął I miejsce zarówno na poziomie ogólnopolskim, jak i wojewódzkim.

- Miło nam ogłosić, że „Położna na medal” 2025 została Emilia Wagner, pracująca na Oddziale Noworodków USK1. Pani Emilia zajęła pierwsze miejsce w tym plebiscycie! Serdecznie gratulujemy tego sukcesu i życzymy dalszej satysfakcji z codziennej, pięknej pracy - informował Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie. Konkurs „Położna na Medal” to inicjatywa, która od 2014 roku wyróżnia najlepsze położne w Polsce. Co roku wyłania trzy najlepsze położne ogólnopolskie i najlepsze położne z każdego



Emilia Wagner pracuje na Oddziale Noworodków USK1

województwa. Tegoroczna edycja była 12. - Do konkursu położne mogą zgłosić się same, a także zgłaszane są przez swoje pacjentki oraz ich rodziny. To również oni oddają głosy na nominowane położne. Oddanie głosu czy zgłoszenie do konkursu to swego rodzaju podziękowanie za zaangażowanie i empatię, jaką

położna obdarza rodzinę, za poświęcony czas, za zrozumienie i wysłuchanie w czasie, kiedy rodzi się wiele pytań i obaw związanych z ciążą i porodem - czytamy na stronie poświęcone kampanii i konkursowi.

Pani Emilia o sobie
Na stronie konkursu znajdują się opisy położnych.

- Ukończyłam studia na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie i pracuję jako położna rodzinna w Przychodni Korolowa oraz Felin. Wykonuję wizyty patronażowe i przygotowuję rodziców do porodu, zapewniając kompleksową opiekę przed, w trakcie i po porodzie. Jestem związana z Oddziałem Intensywnej Terapii Noworodka w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Lublinie, gdzie opiekuję się wcześniakami oraz noworodkami wymagającymi szczególnej troski. To doświadczenie sprawia, że jako położna potrafię zapewnić najwyższy poziom opieki medycznej - czytamy w opisie Emilii Wagner. Drugie miejsce w konkursie (w skali ogólnopolskiej) zajęła Anna Reszuta z Białegostoku, a trzecie Małgorzata Firlej z Rzeszowa. Na poziomie wojewódzkim wyłoniono kilkanaście laureatek. Laureatką w województwie lubelskim została Emilia Wagner.

Joanna Niećko

Życzenia dla Babci i Dziadka

- Spełnienia marzeń, dużo zdrowia i uśmiechu! Samych pięknych chwil, radości i pomyślności życzy wnuczek Wiktor.
Babcia Halinka i Wiesław Kowalewscy, Kaniwola,
Babcia Jadzia i Kazimierz, Brzozowiec.
Pozdrawiam serdecznie.
Wiktor Kurzak

- Dorota i Marek Kuśmider, Lubartów:
Kochana Babciu i Kochany Dziadku!
Życzę Wam dużo zdrowia, buziaków,
żebyście się często uśmiechali
i żebyście zawsze mieli dla mnie czas...
i ciasteczką!
Wojtek Niećko

- Halina Wach, Głębokie.
Kochana Babciu, z okazji Dnia Babci
życzymy Ci dużo zdrowia
i samych szczęśliwych dni.
Dziękuję Ci za to, że jesteś!
Życzę wnuki
Zuzia, Mateusz, Marcel i Filip

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Nika, Anna Czajka, Lublin

Figa, Magda Wiśniecka, Olepin

Kłaczek, Zosia Jarosz, Sosnowica

Afgan, Aleksandra Mrozowska, Lubartów

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu - Paweł Mniszech (ok. 1585 - 1616) - cz. III

Szalona awantura panów Łukowa i Radzyna

To była jedna z takich historii, w których od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi.

Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku. Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja pochowanego w Radzynie Podlaskim.

Sam kandydat do moskiewskiego tronu, najprawdopodobniej nazywający się Grigorij Otriejew, był postacią dość intrygującą. Przez kilka lat przebywał w różnych klasztorach, acz, jak się wydaje, ostatecznych ślubów nie złożył. Temperamentu mnicha nie miał z pewnością. Urody i postury nieszczęśliwej, z charakterystycznym znamieniem na twarzy, obdarzony za to zmysłem politycznym i pewną dozą uroku osobistego, który pozwalał mu zdobywać partnerów nawet w wyższych klasach. W niższych zaś czynił to z łatwością. Wykształcony dość przeciętnie, ale uczący się szybko. Ładnie mówił i pisał po polsku. Posiadał instynkt i - do czasu - mnóstwo szczęścia, które pozwoliło mu wstrześć się w polityczne „momentum”: za carem Iwanem t-

skniono (a tak!), cara Borysa nie szanowano i szukano sensownej alternatywy. Wiara zaś w „nieumarłych” carów, carewiczów i carowien jest mocno wpisana w tamtejszą tradycję polityczną (najgłośniejsze historie dotyczyły m.in. Aleksandra I i, po rewolucji sowieckiej, rzekomo cudownie ocalonej z masakry w domu Ipatjewa wielkiej księżniczki Anastazji...). Dymitr nawet własnymi siłami przekonywał do siebie całe miasta i ośrodki bojarskie.

Kto uwierzy? Kto pomoże?

Jerzy Mniszech zaczął szukać na dworze sojuszników dla swojego projektu. Mądry Jan Zamojski nie był entuzjastą pomysłu zaangażowania się w awanturę, król koronny wojska nie dał, ale z Otriejewem się spotkał, uprzejmie porozmawiał i zachował bezpieczny dystans. Na tyle niewielki, żeby w razie czego też być ojcem sukcesu. Zwolennikami byli za to biskupi i ojcowie jezuici, oczarowani wręcz rozrządzaną przez Łęczyńskiego wizją nawrócenia Rosji na rzymski katolicyzm. Wojewoda sandomierski działał z pełną determi-



Maryna zgodnie z prawami epoki otrzymała wykształcenie domowe, skupione bardziej na hafcie i modlitewniku niż świeckich podręcznikach. Wychowana w prowincjonalnym Samborze, jak się wydaje, nie zdradzała na razie talentów i temperamentu, które potem uczynią z niej największą piękną awanturnicę epoki. Portrety pokazują niewysoką brunetkę umiejętnie wystrojoną w perły, predylekcja do których potem pozostanie jej znakiem rozpoznawczym

nacją. Spisano kontrakt, w którym określono, że w zamian za rękę córki otrzyma okragły milion złotych, Siewiersk i Smoleńsk, Maryna po ślubie zaś księstwa pskowskie i nowogrodzkie.

Młodzi spotkali się w Samborze, kiedy Konstanty Wiśniowiecki odwiedził Dymitra do Krakowa na spotkanie z królem. Czy już wtedy urodził się pomysł mocnego powiązania losów Mniszchów ze sprawą pretendenta do Czapki Monomacha?

Dymitr na tronie!

Pretendentowi w tym czasie w Rosji układało się nadszpiekanie dobrze. Mimo poniesienia ciężkiej klęski pod Dobryniami potrafił pozyskiwać i kolejne zaciągi wojskowe i coraz liczniejsze grono sojuszników wśród bojarów. Przyszły teść zaś uwijał się jak w ukropie, żeby znaleźć środki na opłacenie, bardzo międzynarodowego skądinąd, grona najemników. 30 czerwca 1605 roku Dymitr wszedł do Moskwy i koronował się na cara. Nawet wdowa po Iwanie Groźnym, osadzona w jednym z monasterów

jako mniszka, Maria, udała, że rozpoznaje w nim własnego syna. Wszystko wskazywało, że jeśli nie stanie się nic nadzwyczajnego (np. nie skończą się nagle pieniądze na żołd...) cała historia zakończy się pełnym sukcesem.

Ślub numer jeden

Jesienią do Krakowa przybył jego pełnomocny delegat Afanasij Własiew w celu zawarcia małżeństwa „per procura”. Rzecz nie obywała się gładko: Moskaluchowi brakowało ogłady, nawet w tych okolicznościach jego główną troską i obawą było nie uchybić nawet w najmniejszym drobiazgu godności swojego pana ani przyszłej pani, co mocno kontrastowało ze znacznie bardziej swobodnym w formach obyczajem Polaków. Bardziej to wszystko w jego wykonaniu przypominało tatarską czołobitność niż bizantyjski formalizm, do którego poseł chciał pretendować. Ślubu udzielił kardynał Maciejowski, gościem honorowym był król, w kamienicy Firlejów w Krakowie trzeba było wybić ściany do sąsiadów, żeby pomieścić biesiadników. Istotniejsze były jednak polityczne subtelności: kwestia obrządku (księża nie pozwalali Marynie na konwersję na prawosławie, z kolei, gdyby rozniósł się po Świętej Rusi, że Dymitr przyjął katolicyzm, to byłoby po Dymitrze...), tytułatury (król Zygmunt nie chciał uznać tytułu carskiego), statusu precedencyjnego Maryny po ślubie...

Jerzy triumfował. A wraz z nim cała jego rodzina: bracia Mikołaj i Jan oraz ich synowie.

cdn.

Zbigniew Smółko

Urszula Katarzyna z Bokunów Lubomirska (1680–1743) pierwsza polska metresa Augusta III

Erotyczne perypetie ryckiej starościny

Relacja Augusta III i żony Jerzego Dominika Lubomirskiego miała bezpośredni wpływ na obsadę i dzieje starostwa ryckiego. Powiedzieć, że Sas był kobieciarzem - to nic nie powiedzieć.

Liczbę jego przygód liczy się najostrożniej w dziesiątkach. W czasach jego panowania na dworze królewskim pojawiła się znana wcześniej choćby z Francji instytucja metresy - kochanki „oficjalnej” cieszącej się specjalnymi prawami i mającej swoje wysokie miejsce w towarzyskiej hierarchii. Jedną z nich na przełomie XVII i XVIII stulecia została właśnie pani Lubomirska...

Starostwa w dawnej Polsce były dwóch typów. W tych z reguły powiązanych z większymi ośrodkami

grodzkich starosta sprawował realną władzę administracyjną i sądową. W mniejszych, tzw. niegrodzkich, realizował własne dochody w zamian za opłacanie, przeważnie wynoszące kwartę, czynszu. Godność starosty grodzkiego dawała zaszczyty, niegrodzkiego majątek. Król zaś, umiejętnie szafując nadaniami, zyskiwał zgrabne narzędzie polityczne.

Ryki w czasach Lubomirskich

Ryki, jako niewielka miejscowość, oczywiście była centrum starostwa niegrodzkiego. Wcześniej należały do starostwa stężyckiego, od początków XVII wieku zaś dzierżawili je kolejno Mikołaj Zebrzydowski (1607-1620), Krzysztof Dzierżek (1622), Jerzy Ossoliński (1630-1650), Aleksander Michał Lubomirski (1651-77),



Portret trumienny Jerzego Dominika Lubomirskiego

Paweł Wieteski (około roku 1660), Józef Karol Lubomirski (1688-1702) i Jerzy Dominik Lubomirski (do 1720). Ten ostatni był synem Jerzego Sebastiana, jednego z najwybitniejszych i najbardziej zna-

czących polskich polityków drugiej połowy XVII stulecia, hetmana polnego, marszałka koronnego, marszałka trybunałów, sejmów. W historii najmocniej zapamiętany został jako głowa rokoszu z 1665

roku określanego powszechnie od jego nazwiska.

Kariera Jerzego Dominika była mniej efektowna, acz nie sposób mówić o niej z lekceważeniem. Ukończył jezuickie szkoły, potem zaś obrał drogę wojskową. Walczył w 1684 w wojnach Ligi Świętej z Turkami, z hetmanem Jabłonowskim bił się na Bukowinie, wojował też z Tatarami. Od młodości posłował na sejmy. W czasie konwokacji 1696 poparł księcia Conti, jednak szybko ułożył sobie stosunki z Augustem II. Ale jeszcze szybciej ułożyła je sobie jego małżonka.

Żołnierze, biskupi, małżonki...

W 1686 roku Jerzy Dominik ożenił się z Urszulą Katarzyną Bokun. Wywodziła się ona z rodziny o korzeniach z Nadrenii, która częściowo przesiedliła się do Inflant

w XV wieku. Jej ojciec Jan Henryk przeniósł się z kolei na Litwę i całe swoje pracowite życie spędził w służbie wojskowej. Zaczynał jako kapitan, kolejne stopnie i awanse wycinał sobie szablą na karkach pruskich, szwedzkich, a nawet, ku żalowi, pod Mławami w 1666 roku, polskich. W 1673 zdjął z pleców mundur generalski. Pojął za żonę Konstancję Branicka, siostrę Jana Klemensa. Dochowali się czterech synów i trzech córek. Franciszek został pułkownikiem, Jan Kazimierz biskupem przemyskim, jednak dziewczętom powiodło się chyba nawet lepiej: jedna wyszła za Hieronima Lubomirskiego hetmana wielkiego koronnego i starostę krakowskiego, druga za stolnika koronnego Karola Wapowskiego a trzecia, Urszula została żoną właśnie Jerzego Dominika Lubomirskiego.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 – 1803) – ciotka radzyńskich Potockich (cz. VI)

„Wielka Mądrocha” na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzynie zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Sławę Katarzyna zyskała jako jedna z najbardziej mownych i dowcipnych niewiast epoki stanisławowskiej. Jej humor nie był zbyt wysublimowany, chwilami wręcz dość prząsny. Ponadto tyłu błyskotliwe co jadowite uwagi wygłaszane były po polsku (francuskiego nie znała ani trochę!) - ale akurat to właśnie dodawało im uroku. Każdy komentarz natychmiast obiegał towarzystwo, a nawet najwięksi bali się starej weredyczki jak ognia.

Z mądrości Mądrochy

Kilka z nich znajdujemy we wstępie Kunasiewicza do wyda-



Słynęła z gościnności, której styl odbiegał od nader swobodnych obyczajów epoki. We Lwowie zapraszała w piątki i demonstracyjnie podawała postne potrawy, od odwiedzających ją pań wymagała umiaru w stroju (sama nieodmiennie w robionym i koronkami...)

nia jej korespondencji, zachowanej w Archiwum Wróblewskim. „W roku 1767 jak pisze naczynny świadek - przez Moskali aresztowana politycznie do Warszawy była przeprowadzona. Król, zobaczywszy się z nią, udał, że o niczym nie wiedział i począł wypytywać nawet o przyczynę jej przybycia (...). - Warszawa ma ponoć monstrum jakieś porodzić, a mnie tu Moskale sprowadzili do babienia...”. Rezydując już we Lwowie (majątkowość w Stanisławowie wielkodusznie oddała kuzynowi) przy grekokatolickiej katedrze świętego Jura, usłyszała,

że odwiedzić ją planuje były sekretarz konfederacji targowickiej, powitała go: „Mości Panie, to jest góra świętego Jerzego, cnotliwych schronienie, omyliłeś się Pan, przychodząc tutaj, widocznie zrozumiałeś, że to góra Awentyna. Nie, nie, cesarz rzymski nie myśli tutaj nowej stolicy zakładać...”. Łachudra zmył się jak niepyszny. Obdzielała równo wszystkich. Kiedy jeszcze w Stanisławowie przyszli do niej austriacy urzędnicy z prośbą o wyrażenie zgody na ścięcie drzewa z przeznaczeniem na szubienicę dla jakiegoś

niesforne go żołnierza, Kossakowska odmówiła stanowczo, dodając, że gdyby jednak była potrzeba wieszać samych urzędników, to chętnie i cały las w tak zbożnym celu podaruje.

Dwór kasztelanowej

Prowadziła regularny dwór. Píše Siemieński: „Byli tam: marszałek, kamerdyner, lokaje, pajacy, hajduty, laufry, kredenczerze, masztalerze, stangrety, forysie, Węgrzyni, Kozaki i najliczniejszy frauencymer. Kasztelanowa kochała się przytem w karłach i miała ich czterech, a dwie karlice. W podróż zabierała je z sobą do landary; w czasie zimy, gdy karłatka poziebły, kazała im w pierwszej lepszej karczmie gotować jaję i dawać w ręce dla ogrzania się. (...) Interesa własne i cudze umiała prowadzić z rozsądkiem i taktem; nie zasypiała żadnej sprawy: bo umysł jej bystry i czynny wiele przedmiotów naraz obejmował. Jednocześnie dyktowała listy i rozmawiała z adwokatem, bawiła gościa i kommisarzowi wydawała polecenia, liczyła pieniądze z dzierżawy i ekspedycyowała je różnym potrzebującym, których zanotowała sobie w pamięci; a w ciągu tego znalazła zawsze sposobność na jakiś zabawny koncept lub dowcip, który wszystkich rozbieszał”. Zmarła we Lwowie w 1803 roku.

Zbigniew Smółko

Adam Wirtemberski (1792 – 1847) – człowiek, który strzelał do matki i babki - cz. I

Wyrodne dziecko Puław



Księżna Izabela pisała o sobie: „Piękną nigdy nie byłam, ale często bywałam ładną. Mam piękne oczy, a że się w nich wszystkie uczucia duszy malują – wyraz twarzy mojej bywa zajmujący. (...) Raczej słusznego jestem wzrostu aniżeli mała, kibić mam wysmukłą, gors może za chudy, rękę brzydką, ale za to nóżkę przesliczną i wiele wdzięku w ruchach. Twarz moja podobna w tym do umysłu – największy obojga powab zależał na zręczności, z jaką umiałam podwoić ich wartość”

Barbarzyńskie bombardowanie z dział pałacu i wspaniałego ogrodu w Puławach w trakcie powstania listopadowego w marcu 1831 roku nie miało specjalnego znaczenia taktycznego. Rozkaz był tym bardziej zadziwiający, że wydał go człowiek, który w tym miejscu się urodził. A w środku były jego matka i babka.

wykształcone i błyskotliwe, szczuplutkie, z buzią poznaną ospą i z kłępską fryzurą. Ale każda twarz zyskuje na urodzie, kiedy ojciec każe ją wybijać na złotych monetach... Stan ten zresztą ulegnie zmianie: po kilku latach (i, zdaniem współczesnych, po porodzie) Izabela rozkwitnie: w konkursach piękności dalej nie będzie miała poważniejszych szans, natomiast jej sex appeal i osobowość zaczną przyciągać mężczyzn jak potężny magnes.

Plotki, plotki, ploteczki...

Z genealogią Czartoryskich historycy mają sporo problemów i zagadek, a plotkarze nieograniczoną wręcz przestrzeń do ulubionej rozrywki. Małżeństwo Izabeli z Flemmingów i księcia Adama Kazimierza było związkiem dość szczególnym charakterze. Fortuna i znaczenie Czartoryskich rosła m.in. na dobrodzie dobranych mariażach sukcesywnie podnoszących przede wszystkim finansowy status rodziny.

Dobrana para

On wnosił znakomitą genealogię i talenty polityczne, ona zaś była posażna. Księżę z opinią najatrakcyjniejszego, najuprzejmniejszego, najlepiej wykształconego kawalera w Rzeczypospolitej, lew salonowy, uważany był za niemal pewnego kandydata do tronu po Augustie III (ponieważ jego ojciec, księżę August, widząc w koronie miernotę Poniatowskiego, warknął do syna: „zobacz durniu, jak on w niej dobrze wygląda...”), nie kiwnął w tej sprawie palcem. Ona, niespecjalnie

Małżeńskie dzieje księżęcy pary opisywane były po wielokroć. Oboje darzyli się przyjaźnią, zrozumieniem i niezachwianą lojalnością, natomiast romantyczne porywy serca przeżywali w innych konfiguracjach. Zdaje się, że tylko rodzinom najstarszej z córek, przedwcześnie tragicznie zmarłej Tereski, nie towarzyszyły żadne plotki i kontrowersje. Kolejne dzieci urodzone w tym małżeństwie, jeżeli tylko dało się to choć minimalnie uzgodnić z kalendarzem (bo oboje często podróżowali oddzielnie) księżę uprzejmie uznawał jako własne i jako takie je przez resztę życia traktował, otaczał troską, życzliwością i miłością. Tak było w wypadku Marii (ur. 1768), którą czasem złośliwie nazywano „Ciolkówną”, sugerując, że faktycznym jej ojcem był Stanisław August. Nie ulega przy tym wątpliwości, że kuzynostwa łączyła bliska relacja emocjonalna, rzecz jednak cała nie może być uznana za pewnik. cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

U św. Anny w Kijanach

Parafia w Kijanach (pow. łęczyński gmina Spiczyn) należy do najstarszych w regionie. W XIV wieku poświęcone jest istnienie parafii w nieodległym Nowogrodzie, która została przeniesiona w 1599 z zachowaniem tego samego terytorium. W tym czasie uposażył ją Piotr Czerny. Parafia utrzymywała dwóch księży, szpital i szkołę. Obecny kościół wzniesiono ok. 1723 roku z fundacji Atanazego Międzyńskiego, co, wedle podań, miało być jednym z votów za powodzenie w trakcie wyprawy wiedeńskiej. Ślub miał być złożony przed obrazem Matki Boskiej Kijańskiej, co świadczy, że już w XVII wieku cieszył się specjalnym kultem. Do tej pory znajduje się w głównym ołtarzu. Jest to wyobrażenie w typie Matki Boskiej Śnieżnej, ozdobione srebrną, ufundowaną



w XIX wieku sukienką. W lewym ołtarzu znajduje się obraz św. Kajetana, na zasuwie obraz św. Kazimierza, w zwieńczeniu obraz św. Katarzyny. W prawym ołtarzu w polu głównym znajduje się XVIII-wieczny obraz

św. Antoniego z Dzieciątkiem, w sukience zapewne z XVII/XVIII wieku. Na zasuwie obraz św. Mikołaja, w zwieńczeniu obraz św. Józefa. Warte uwagi jest również ambona oraz relikwiarze. W kościele znajduje się

kilka portretów świeckich (m.in. fundatora). Świątynia jest murywana, orientowana, wykazująca cechy baroku. Zdjęcie pochodzi z roku ok. 1910, znalezione na portalu fotopolska.pl

Zbigniew Smółko

Cieszą wydatki 117 mln zł, ale potrzeba 5,5 mld zł

Małaszewicze na torze inwestycyjnym

W styczniu przyspieszyła sprawa rozbudowy portu przeładunkowego w Małaszewiczach. PKP Polskie Linie Kolejowe już przejęły spółkę Cargotor, a Rada Ministrów zapewniła o finansowaniu inwestycji. Chodzi o likwidację wąskiego gardła, jakim jest możliwość przyjęcia i odprawienia pociągów głównie z Chin.



O przyspieszeniu inwestycji poinformowano podczas konferencji europarlamentarzystki, wojewodów, prezesów, prezydenta i radnego

Wreszcie PLK SA podpisały umowę nabycia 16 stycznia 100 proc. udziałów w spółce Cargotor Sp. z o.o. za 28,8 mln zł. Miało to nastąpić w pierwszym kwartale 2026 roku.

Rusłana Krzemińska, rzecznik prasowy PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., poinformowała, że ta transakcja wzmacnia pozycję Grupy PLK jako kluczowego zarządcy infrastruktury kolejowej w Polsce i stanowi kolejny krok w kierunku spójnego, efektywnego zarządzania infrastrukturą kolejową w skali kraju.

- Przejęcie Cargotor oznacza włączenie do Grupy PLK spółki zarządzającej istotnymi elementami infrastruktury kolejowej, w tym układami torowymi

i bocznkami zlokalizowanymi m.in. w Rejonie Przeładunkowym Małaszewicze oraz w kilkudziesięciu lokalizacjach na terenie całej Polski. Integracja tych aktywów w ramach jednego zarządcy sprzyja lepszej koordynacji działań inwestycyjnych, utrzymaniu i rozwojowi kolei: 39,0 mln zł w 2026; 38,6 mln zł w 2027; 39,2 mln zł w 2028 roku. Łącznie: 116,8 mln zł – poinformował Robert Roszkowski z Cargotoru. Dojdą też fundusze dla PKP PLK SA.

Kropiółka na remonty

Istotna dla Cargotoru i Małaszewicz była przyjęta 20 stycznia przez Radę Ministrów uchwała zmieniająca program wieloletniego wsparcia zadań zarządców infrastruktury kolejowej, w tym w za-

kresie utrzymania i remontów, do 2028 roku.

Dofinansowanie dla Cargotor w latach 2026-2028 wyniesie 116,8 mln zł.

- Wsparcie dla Cargotor sp. z o.o. pochodzić będzie ze środków Funduszu Kolejowego – specjalnego funduszu przeznaczonego na rozwój i utrzymanie kolei: 39,0 mln zł w 2026; 38,6 mln zł w 2027; 39,2 mln zł w 2028 roku. Łącznie: 116,8 mln zł – poinformował Robert Roszkowski z Cargotoru. Dojdą też fundusze dla PKP PLK SA.

Na swoim facebookowym profilu Wojciech Sosnowski, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego i naczelnik gabinetu białskiego prezydenta, wyjaśnił, że ta decyzja

Rady Ministrów gwarantuje utrzymanie i remonty infrastruktury oraz ciągłość operacyjną spółki. Poinformował, że określony jest plan rozbudowy Małaszewicz.

- Projekt został podzielony na dwie fazy: Faza I – modernizacja linii i eliminacja „wąskich gardeł” (ok. 1,5 mld zł). Faza II – kompleksowa przebudowa stacji Małaszewicze i Kobyłany oraz infrastruktury szerokotorowej (ok. 4 mld zł). Korzyści dla regionu i państwa: nowe miejsca pracy, wzrost atrakcyjności inwestycyjnej regionu i wzmocnienie pozycji Polski jako logistycznej bramy UE. Małaszewicze już dziś przynoszą miliardy wpływów do budżetu państwa – jasno wyłuszczył Wojciech Sosnowski.

Współuczestniczył on w piątek w konferencji prasowej w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Tam właśnie wojewoda Krzysztof Komorski, wicewojewodowie Wojciech Wołoch i Andrzej Maj, posłanka do Parlamentu Europejskiego Marta Wcisło, a także prezesi spółek: PKP Polskie Linie Kolejowe Piotr Wyborski i PKP Cargotor Marek Słomka obwieścili ważny moment przełomowy w dotychczasowym ślamazarnym, przedłużonym na lata starcie przebudowy suchego portu.

Czekanie na miliardy

- Wspólnie z Cargotorem chcemy prowadzić duże inwestycje w Małaszewiczach. Dziś ta infrastruktura jest w stanie słabym. Mamy pomysł, jak poprawić jej jakość i znacznie podnieść przepustowość. W ciągu najbliższych kilku/kilkunastu tygodni będziemy informować, jak - pod względem planowania przetargów na najbliższe lata - chcemy tę infrastrukturę modernizować - zapowiedział Piotr Wyborski, prezes PKP PLK.

Choć w 2022 roku Komisja Europejska odmówiła wcześniej obiecywanego dofinansowania rozbudowy Rejonu Przeładunkowego Małaszewicze (RPM), to jednak europosłanka Marta Wcisło żywo wspierała przyspie-

szenie tej inwestycji.

- Małaszewicze, po latach zaniedbań wchodzi na właściwy tor. Ruszają na wielką skalę. Podjęto decyzje i podpisano umowy niezbędne do tego, aby rozpocząć proces inwestycyjny – w piątek powiedziała Marta Wcisło.

Wojewoda Krzysztof Komorski z nadzieją wskazywał na szansę dla naszego województwa.

- To miliony złotych, które zostają zainwestowane w Małaszewiczach i na terenie naszego województwa. To zwiększenie roli portu w Małaszewiczach i umocnienie pozycji naszego województwa na arenie międzynarodowej w obszarze handlu i wymiany towarowej. To nowe miejsca pracy i zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej naszego regionu – zaznaczył.

Tak bardzo chwalone na konferencji obecne decyzje rządowe z wydatkami ok. 117 mln zł pozwalają na doraźną modernizację Małaszewicz, pewne przyspieszenie ruchu pociągów i niezbędne remonty, ale rozbudowa i modernizacja RPM wymaga nakładów 5,5 miliarda złotych. Potrzebne są jeszcze zmiany kilku ustaw pozwalających na takie finansowanie oraz uspokojenie na Wschodzie... Istotne też będą relacje UE z Chinami.

Marek Pietrzela

W wielonarodowościowym klimacie

Wschodniosłowiańskie kołędowanie nad Bugiem

Tegoroczny XXIX Międzynarodowy Festiwal Kołęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu przynosi najwyższą od lat liczbę – aż 24 uczestników, w tym gości z Ukrainy i Białorusi. Odbędzie się w nadchodzący weekend w Miejskim Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Terespolu.

Po latach ograniczeń w przyjazdach wykonawców ze Wschodu oraz problemach z remontem hali dawnego Miejskiego Ośrodka Kultury wreszcie w obecnym roku utwierdza się ranga międzynarodowej imprezy o kilkudziesięcioletniej tradycji, a odnowiona hala sportowa po-

zwoli wielu miejscowym i gościom podziwiać festiwal, który nie jest konkursem.

Organizatorami tego wydarzenia kulturalnego i religijnego są Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska oraz terespolskie Miejskie Centrum Kultury Sportu i Rekreacji i Nadbużańskie Centrum Kultury Prawosławnej w Terespolu. W tym roku zaprosili m.in. zasłużony, polski zespół polonijny „Kraj Rodziny” z Baranowicz na Białorusi oraz Chór „Myronosci” działający przy Ławrze Począjowskiej pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Począjowie na Ukrainie. Ten ukraiński zespół śpiewaczy jest znany z wykonywania tradycyjnych prawosławnych śpiewów liturgicznych i cerkiewnych, reprezentuje bogatą tradycję duchową tego jednego z najważniejszych mo-

nasterów prawosławnych w Europie Wschodniej.

Nie zabraknie też znakomitych chórów z naszego kraju.

- Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tym największym i najważniejszym wydarzeniu o charakterze kulturalnym i religijnym w naszej części Europy. Festiwal łączy w sobie dbałość o dziedzictwo kulturowe, tradycje bożonarodzeniowe oraz ekumenizm - podkreślił Łukasz Pogorzelski z MCKSiR Terespol.

Dodał, że festiwal jest okazją do wzajemnego dzielenia się tradycjami i kulturą, przywracania pamięci i kultywowania wschodniosłowiańskich obrzędów kołędowania, do przypominania, że ten region naszego kraju, jak mało który, przesiąknięty był wielowyznaniowym, wielonarodowościowym klimatem.

SOBOTA (31 stycznia) rozpoczęcie godz. 15.

Kolejno wystąpią:

1. Dziecięca Grupa Kołędnicza Miejskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji, Terespol.
2. Schola „Uratowani” Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej, Kodeń.
3. Chór Młodzieżowy parafii p.w. św. Jana Klimaka, Warszawa.
4. Zespół „Omorfos”, Siemiatycki Ośrodek Kultury, Siemiatyce.
5. Chór „Kraj rodzinny”, Baranowicze, Białoruś.
6. Chór Centrum Kultury Prawosławnej, Biłgoraj.
7. Chór parafii prawosławnej p.w. św. Mikołaja, Zabłocie.
8. Chór „Chabry” parafii prawosławnej p.w. Podwyższenia Krzyża Pańskiego, Narew.
9. Chór parafii p.w. św. Proroka

Elisza, Białystok Dojlidy.

10. Chór parafii prawosławnej p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Bielsk Podlaski.
11. Chór wojskowo-cywilnej parafii prawosławnej p.w. św. ap. i ew. Marka, Biała Podlaska.
12. Chór parafii prawosławnej p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, Fasty.

NIEDZIELA (1 lutego) rozpoczęcie godz. 15:

1. Chór „Echo Polesia” Klubu Seniora „Srebrny Włos”, Terespol.
2. Chór parafii prawosławnej p.w. Opieki Matki Bożej, Kobyłany.
3. Chór Diecezji Lubelsko-Chełmskiej „Prawosławna Nadbużańszczyzna”, Lublin.
4. Chór parafii rzym. - kat. p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Biała Podlaska.
5. Chór parafii prawosławnej

p.w. św. Cyryla i Metodego, Biała Podlaska.

6. Żeński Zespół Muzyki Cerkiewnej „Armonia”, Centrum Kultury Prawosławnej, Białystok.
7. Zespół „Brok folk”, Brok.
8. Chór parafii prawosławnej p.w. Opieki Matki Bożej, Sławatycze.
9. Rodzinny zespół ks. Sergiusza i m. Wiktorii Susidko, Chełm.
10. Zespół wokalnoinstrumentalny „Aria”, Warszawa.
11. Chór „Myronosci”, Ławra Począjowska p.w. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, Począjów, Ukraina.
12. Chór Duchowieństwa Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

(Pim)

Świetny wynik w Europie, ale zawód w PlusLidze

To był słodko-gorzki tydzień dla kibiców siatkarzy Bogdanki LUK Lublin. Żółto-czarni zanotowali w nim zwycięstwo w Lidze Mistrzów oraz porażkę w krajowej elicie.

W czwartek podopieczni trenera Stephane'a Antigi zmierzili się w wyjazdowym starciu z tureckim Galatasaray Stambuł. W pierwszym secie górą byli gospodarze, którzy triumfowali w grze na przewagi. W drugiej partii Bogdanka LUK skorygowała boiskowe błędy i w dość pewnym stylu doprowadziła do remisu.

W trzeciej odsłonie goście kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń, prezentując znacznie dojrzałą siatkówkę od przeciwników. Dzięki temu nie mieli problemów z objęciem prowadzenia po raz pierwszy w meczu.

I choć w czwartym secie miejscowi potrafili odskoczyć punktowo na 10:7, to po przerwie na żądanie dla trenera Antigi jego podopieczni zaczęli odrabiać straty z nawiązką. Następnie nie pozo-

stawili złudzeń, który z zespołów bardziej zasłużył na zwycięstwo. Statuetka najlepszego zawodnika czwartkowej potyczki powędrowała do Wilfredo Leona - autora 21 oczek. Tym samym debiutująca w Lidze Mistrzów ekipa z Lublina zanotowała trzecią kolejną wygraną w tych prestiżowych rozgrywkach. To gwarantuje im pozycję lidera tabeli grupy B oraz dorobek w postaci ośmiu punktów.

Galatasaray HDI Sigorta Stambuł - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(26:24, 17:25, 19:25, 18:25)

Lublin: Henno 20, Leon 21, Komenda 1, Grozdanow 7, Young 13, McCarthy 8, Hoss (libero) oraz Gyimah 1 i Sasak

Natomiast w niedzielę do hali Globus w ramach 18. kolejki PlusLigi przyjechał Jastrzębski Węgiel. Nieoczekiwanie żółto-czarni ulegli temu przeciwnikowi 0:3. W żadnym z setów mistrzowie Polski nie zagrali na poziomie, do którego przyzwyczaili swoich sympatyków. Ry-



Pomimo porażki Bogdanka LUK nadal prowadzi w tabeli PlusLigi

wale to wykorzystali i zasłużenie sięgnęli po zaskakujące zwycięstwo. Usprawiedliwieniem słabszej postawy gospodarzy mogą być kontuzje Kewina Sasaka i Mateusza Malinowskiego.

- W stu procentach goście zasłużyli na to, żeby wygrać i nie mieliśmy nic do powiedzenia. Wypunktowali nas w każdym aspekcie. Mamy swoje problemy i nieźle sobie z tym radzimy, ale nie tym razem. Takie jest życie sportowca, wszystkie zespoły, które grają w europejskich pucharach, mają intensywny kalendarz. Najważniejsze jest to, że większość meczów mimo wszystko wygrywamy - podsumował rozgrywający Marcin Komenda.

Już we wtorek mistrzowie Polski podejmą w kolejnym domowym starciu belgijski Knack Roeselare w elitarniej Champions League. Początek spotkania o godzinie 20.30.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel
0:3
(21:25, 21:25, 16:25)

Lublin: Komenda, Wachnik 5, McCarthy 6, Henno 11, Leon 11, Grozdanow 4, Hoss (libero) oraz Czyrek, Gyimah, Prokopczuk, Young 1 i Zajac 1

Karol Kurzępa

Legia zawstydziła Start w Lublinie

Absolutnie wstydlivy mecz rozegrali koszykarze PGE Startu przed własną publicznością. Legia Warszawa była od nich lepsza od początku do końca i pozwoliła Lublinianom na zdobyciu niezwykle małej liczby punktów.

Ostatni raz w hali Globus oba zespoły mierzyły się w siódmym meczu zeszłorocznych finałów i wówczas mistrzostwo świętowała Legia. Klub ze stolicy wygrał też pierwsze bezpośrednie starcie w obecnym sezonie i to dość wyraźnie, bo różnicą 22 punktów.

Przed meczem można było mieć nadzieję, że u siebie Lublinianie zaprezentują się znacznie lepiej. Początek spotkania mieli jednak bardzo niemrawy i przez pierwsze sześć minut trafili zaledwie dwa rzuty. W tym czasie Legia zdołała zbudować dość bezpieczną przewagę 11 punktów i kontrolowała wydarzenia na parkiecie. Reszta kwarty w wykonaniu czerwono-czarnych była równie słaba. Finalnie

goście prowadzili 21:7. Druga kwarta była nieco lepsza, ale trudno nazwać ją dobrą. W niej Start zdobył 13 tylko punktów, a Legia 20 i przed długą przerwą przyjezdni prowadzili 40:21.

Po zmianie stron oba zespoły grały naprawdę słabo, ale i tak lepsza była drużyna z Warszawy. Start kontynuował pudłowanie rzutów po indywidualnych akcjach, a rywale nawet po nietrafionych rzutach zbierali w ofensywie i dobijali. Konsekwentnie zwiększali tym prowadzenie, a po trzeciej kwarcie tablica wyników wskazywała 62:34 dla gości. Czwarta odsłona po prostu musiała się odbyć, żeby Legia mogła wrócić do domu ze zwycięstwem. Koszykarze Startu przez 40 minut gry zdołali zdobyć zaledwie 52 punkty i to na niespełna 30-procentowej skuteczności. W efekcie przegrali 50:84 w katastrofalnym stylu.

PGE Start Lublin - Legia Warszawa
52:84
(7:21, 13:20, 14:21, 18:22)

Kacper Ciuksza

Historyczny wynik! Lotto AZS UMCS dotarł tam, gdzie nikomu się nie udało

Lubelskie koszykarki napisały piękną historię. Lotto AZS UMCS wygrały kolejny mecz w rozgrywkach FIBA EuroCup i jako pierwszy zespół w Polsce awansowały do 1/4 finału.

W 1/8 finału Lubliniankom przyszło zmierzyć się z Castors Braine, a więc mistrzyniami Belgii, prowadzonymi przez Krzysztofa Szewczyka. Ten szkoleniowiec przez lata pracował w Lublinie i wygrał z klubem historyczne mistrzostwo Polski. W potyczce z byłym pracodawcą w pierwszym meczu przegrał jednak dziesięcioma punktami. AZS do czwartkowego rewanżu mógł więc podejść ze spokojem i faktycznie to zrobił. Pierwszą kwartę Lublinianki wygrały sześcioma punktami, a remis w drugiej pozwolił im zrobić ogromny krok w kierunku awansu. Co prawda w trzeciej odsłonie rywalki zaliczyły świetną serię i wyszły nawet na prowadzenie, ale o odrabianiu



Lubelskie koszykarki przeszły do historii!

strat nie było mowy. Belgijki na czele były przez zaledwie 25 sekund, a później inicjatywę przejęły Robbie Ryan i spółka. Po trzeciej kwarcie miejscowe jeszcze zwiększyły przewagę, a czwarta przebiegła zgodnie z planem - spokojnie i bez forsowania tempa. Finalnie podopieczne Karola Kowalewskiego wygrały spotkanie wynikiem 68:59, a w dwumeczu pokonały Belgijki 145:126 i awansowały do ćwierćfinału rozgrywek! AZS UMCS jest pierwszym w historii Polski

zespołem, który dotarł do tego etapu FIBA EuroCup Women. Tam przyjdzie im zmierzyć się z Lattes Montpellier - dwukrotnym mistrzem Francji i zespołem, który obecnie zajmuje trzecią lokatę w swojej lidze.

Lotto AZS UMCS Lublin - Castors Braine
68:59
(15:9, 22:22, 19:16, 12:12)

Kacper Ciuksza

Dwa zwycięskie wyjazdy szczypiornistek

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin wygrały dziewiąty i dziesiąty mecz z rzędu w Orlen Superlidze. Podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego wróciły z tarczą z Kalisza oraz Biłgoraja.

W środę biało-zielone triumfowały w delegacji z Tauron Ruchem Szczypiorno Kalisz w zaległym starciu 10. kolejki. Zarówno pierwsza, jak i druga połowa zakończyły się pięciobramkowym zwycięstwem ekipy z Lublina. Co ciekawe, według statystyków najwyższej klasy rozgrywkowej była to tysięczna konfrontacja PGE MKS-u El-Volt w krajowej elicie.

Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz - PGE MKS El-Volt Lublin
27:32 (13:18)

Lublin: Martins, Wdowiak - O'Mullony 6, Górna 5, Gliwińska 4, Szyndler 4, Tomczyk 3, Rosiak 2, M. Więckowska 2, Andrzejak 1, D. Więckowska 1, Lima 1, Owczaruk 1, Planeta 1, Przywara



Drużyna z Lublina walczy o mistrzostwo Polski

Natomiast w sobotę wicemistrzyni Polski pewnie zwyciężyły Galiczanek Lwów. Drużyna z Ukrainy rozgrywa mecze w charakterze gospodarza w Biłgoraju, więc biało-zielone nie musiały nawet opuszczać województwa lubelskiego. Przez pierwszych 20 minut meczu Diana Dmytryshyn i spółka dzielnie stawiały opór im zbudować dużej przewagi. Końcówka pierwszej połowy należała jednak do PGE MKS El-Volt, który schodził na przerwę, prowadząc różnicą siedmiu trafień.

Po zmianie stron ekipa z Lublina przypieczętowała zasłużone zwycięstwo. Biało-zielone zaprezentowały szeroki wachlarz rozwiązań w ofensywie, szczególnie broniły i powiększały bramkową za-

liczkę. Ostatecznie triumfowały aż 16 golami, a tytuł MVP spotkania trafił do skrzydłowej Darii Szyndler. - Nasze ambicje nigdy się nie zmieniają. Walczymy o złoty medal i o to, żeby wygrać każdy mecz - podsumowała wyróżniona szczypiornistka.

Lublinianki wygrały w Biłgoraju dziesiątą ligową potyczkę z rzędu. Aktualnie zajmują pozycję wiceliderki tabeli i tracą do prowadzącego Zagłębia Lubin trzy punkty. Następną konfrontacją czeka biało-zielone w środę, 28 stycznia. Wówczas wicemistrzyni kraju zmierzą się na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzycy.

Galiczanka Lwów - PGE MKS El-Volt Lublin
20:36 (11:18)

Lublin: Martins, Wdowiak - O'Mullony 7, Szyndler 7, Rosiak 4, Górna 4, Tomczyk 3, Planeta 3, Andrzejak 2, M. Więckowska 2, Matuszczyk 1, Radosavljević 1, Gliwińska 1, D. Więckowska 1, Przywara, Lima

Karol Kurzępa

Podlasie walczyło z „Jagą” II i Orłętami

Pracujący weekend mieli piłkarze Podlasia Biała Podlaska. Podopieczni Macieja Oleksiuka rozegrali dwa spotkania.

Dobre granie w Białymstoku

W sobotę Białczanie udali się do Białegostoku, gdzie zmierzyli się z trzecioligowymi rezerwami Jagiellonii. Spotkanie było niezwykle wyrównane i zakończyło się bezbramkowym remisem.

Obie drużyny od pierwszych minut postawiły na uważną grę w defensywie, nie rezygnując jednocześnie z prób ofensywnych. Zarówno gospodarze, jak i biało-zieloni mieli swoje okazje do zdobycia gola, jednak brakowało skuteczności w decydujących momentach. Ostatecznie żadnej ze stron nie udało się przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść.

Dla zespołu z Białej Podlaskiej był to wartościowy sprawdzian formy na tle wymagającego rywala z wyższej klasy rozgrywkowej. Sztab szkoleniowy mógł przyjrzeć się postawie zawodników oraz przetestować różne warianty taktyczne.

- Za nami kolejna wartościowa gra kontrolna. Na wstępie chce zaznaczyć, że w dzisiejszym meczu z Jagiellonią II Białystok wystąpiło dziewięciu młodzieżowców, z czego siedmiu z nich mogłoby występować w juniorach! To pokazuje, że wykonujemy z naszą młodzieżą bardzo dobrą pracę i stawiamy na indywidualny rozwój każdego zawodnika - mówi Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec podkreśla, iż mecz stał na dobrym poziomie i wysokiej intensywności. - W mojej ocenie remis jest sprawiedliwym wynikiem. Mielśmy swoje sytuacje na zdobycie goli

w tym meczu, jednak brakowało nam skuteczności. Bardzo dobrze broniliśmy w naszej strefie niskiej, co przyniosło efekt w postaci czystego konta - dodaje.

Jagiellonia II Białystok - Podlasie Biała Podlaska 0:0

Podlasie: Jeż - Dmitruk, Mikołajewski (60' Nojszewski), Bobowski (46' Konaszewski), Mróz (60' Wołek), Andrzejuk (60' Sacharuk), Orzechowski (60' Czeczulewski), Maluga (60' Kaczyński), Kopytov (60' Dobrodziej), Kosieradzki (60' Twarowski), Wnuk.

Podlasie lepsze od Orłąt w sparingu

Trzy gole zobaczyli kibice, którzy w piątkowe popołudnie

wybrali się na mecz sparingowy Podlasia Biała Podlaska z radzyńskimi Orłętami. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:1, a bramki dla Podlasia zdobyli Kopytov i Kosieradzki. Honorowego gola dla gości strzelił Porczyński.

- Do znużenia mogę powtarzać, że cieszy mnie fakt, iż w większym wymiarze czasowym szansę dostała młodzież - mówi trener Podlasia, Maciej Oleksiuk. - Chłopcy zeszli z boiska przy wyniku 0:0 w meczu z czołowym zespołem IV ligi. Dopiero po godzinie przyspieszyliśmy grę na połowie przeciwnika, co zaowocowało dwoma golami. Szkoda, że nie udało nam się zagrać na zero z tyłu, ale dobrze, że taka lekcja przyszła teraz, przed meczami o punkty. Chciałem też sprawdzić, jak zawodnicy reagują pod presją i w trudniejszych momentach spotkania.

Widziałem zaangażowanie i determinację, co bardzo mnie cieszy, bo pokazuje, że drużyna jest gotowa do ciężkiej pracy w nadchodzącym sezonie - dodaje.

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, że jego podopieczni zakończyli intensywny tydzień dwoma wymagającymi meczami. - Każdy zawodnik zagrał przynajmniej 90 minut. O to właśnie chodziło. Chcemy, żeby każdy był gotowy do rywalizacji i czuł rytm meczowy. To dla nas czas testów i eksperymentów przed prawdziwymi starciami ligowymi - mówi opiekun Białczan.

Podlasie Biała Podlaska - Orłęta Radzyń Podlaski 2:1 (0:0)

Bramki: Kopytov 75', Kosieradzki 84' - Porczyński 89'.

Podlasie: Nowosz (46' Jeż) - Nojszewski (60' Dmitruk), Bobowski, Oremczuk, Wołek (60' Mróz), Czeczulewski (60' Orzechowski), Sacharuk (60' Kopytov), Kaczyński (60' Maluga), Twarowski (60' Kosieradzki), Dobrodziej, Stalewski (60' Hanuszek).

Bez „Jeremiego”

W meczu z Orłętami zabrakło Tomasza Andrzejuka. Białczanin dostał wolne po spotkaniu z „Jagą II”, gdyż doznał stłuczenia kolana.

Znów z Orłętami

Najbliższy mecz kontrolny odbędzie się w sobotę o godz. 11:00. Białczanie ponownie zmierzą się z Orłętami Radzyń Podlaski.

mp

Z Podlasia za granicę? Piotr Urbański testowany w...



Urbański może zamienić Podlasie na klub w Rumunii (fot. Cezary Hince)

W sobotnim spotkaniu Podlasia Biała Podlaska z Jagiellonią II Białystok w kadrze biało-zielonych zabrakło Piotra Urbańskiego.

Jak udało nam się ustalić, 21-letni ofensywny zawodnik przebywa obecnie na testach w jednym z rumuńskich klubów występujących w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Urbański dołączył do Podlasia na początku obecnego sezonu i szybko stał się ważnym elementem zespołu. W trwających rozgrywkach zanotował 15 występów, spędzając na boisku łącznie 677 minut. W tym czasie zdobył trzy bramki, potwierdzając swój potencjał ofensywny. Po raz pierwszy wpisał się na listę strzelców w wygranym 3:0 meczu z Sokołem Kolbuszowa

Dolna, a następnie dwukrotnie pokonał bramkarza Staru Starchowice w spotkaniu zakończonym zwycięstwem Podlasia 2:1.

Piotr Urbański jest wychowankiem BKS-u Lublin. W swojej dotychczasowej karierze reprezentował również zespoły młodzieżowe Motoru Lublin, FC Wrocław Academy oraz Polonii Warszawa. W sezonie 2023/2024 zaliczył także trzy występy w Ekstraklasie w barwach Piasta Gliwice, co stanowi ważny punkt w jego piłkarskim CV.

Ewentualny transfer do Rumunii byłby dla młodego zawodnika kolejnym krokiem w rozwoju kariery i szansą na regularną grę na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Na razie pozostaje czekać na decyzję rumuńskiego klubu oraz dalsze informacje dotyczące przyszłości Piotra Urbańskiego.

mp

Pół tysiąca meczów Mateusza Saka

Mateusz Sak pochodzi z Kilinki. Od 12 lat mieszka w Jabłoni. 35-latek był bramkarzem Olimpii Jabłoń, Zrezygnował ze względu na kontuzję lewego kolana. Chciał zostać przy piłce. Został sędzią. Właśnie otrzymał pochwałę za przeprowadzenie 500 meczów.



ROZMOWA z Mateuszem Sakiem, sędzią piłkarskim z Jabłonia

Sędziowanie to pasja. Chcę być wójtem gminy

■ 500 meczów. Jak to zleciało?

- Zleciało bardzo szybko. Zacząłem w 2019 roku, jesienią, i nagle okazuje się, że minęło już tyle spotkań.

■ Pamiętasz swój pierwszy mecz?

- Tak, dokładnie. To był mój pierwszy mecz w Klasie B w 2022 roku. Orzeł II Czemierniki grał z Wenussem Oszczepin. Typowe spotkanie tego poziomu rozgrywkowego. Pokazałem trzy żółte kartki dla zawodników Oszczepina i jedną czerwoną.

■ Za co?

- Zawodnik pokazał mi język i splunął obok mnie, używając obraźliwych słów. Bez wahania wyjąłem czerwoną kartkę.

■ Skąd pomysł, żeby zostać sędzią?

- Po kontuzji kolana nie chciałem rezygnować z piłki. Chciałem pozostać blisko boiska. Namówiłem też kolegę, Patryka Ptasznika, który również został sędzią.

■ Jakie były najdziwniejsze sytuacje w Twojej karierze sędziowskiej?

- Najdziwniejsze zdarzenie? Przed jednym meczem w protokole był wpisany zawodnik, którego dobrze znałem, ale nie pojawił się na stadionie. Byłem mocno zdziwiony.



Mateusz Sak (w środku) poprowadził 500 meczów piłkarskich. Na zdjęciu z wiceprezesem LZPN-u Tomaszem Buraczewskim (z lewej) oraz szefem sędziów w naszym regionie Mariuszem Śledziem

■ W jakiej klasie rozgrywkowej prowadzisz zawody?

- Sędziuję mecze Klasy Okręgowej. Marzenia? Już nie tak bardzo, mam swoje lata. Gdybym miał 25 lat, pewnie bardziej bym się na tym koncentrował.

■ A najdziwniejszy mecz, w którym padło najwięcej bramek?

- Jako asystent w meczu czwartoligowym u Pawła Sitkowskiego. Pojechaliśmy na międzyrzecki Huragan. Było to moje pierwsze spotkanie na tym poziomie i bardzo intensywne. Byłem zadowolony, bo sprostąłem wyzwaniu i podziwiałem pracę głównego sędziego. Paweł Sitkowski jest dla mnie wzorem.

■ Czy zdarzało się, że po meczu spotykałeś się z krytyką zawodników czy kibiców?

- Sędziowie główni i asystenci muszą się na to przygotować. Niezależnie od tego, jak prowadzisz mecz, zawsze pojawi się kilka niezadowolonych głosów.

■ To chyba trudny kawałek chleba?

- Bardzo trudny. Trzeba podejmować ciężkie decyzje pod presją zawodników, kibiców, działaczy klubowych. Nie zawsze jesteś rozumiany, ale to część naszej roli.

■ Którego zawodnika zapamiętałeś najbardziej?

- Jeszcze taki się nie urodził.

■ Gdzie najbardziej chciałbyś sędziować mecz?

- Byłem już w wielu miejscach, ale najważniejsze jest sprostanie wyzwaniu niezależnie od lokalizacji.

■ Traktujesz sędziowanie jako pasję czy możliwość zarobku?

- Zdecydowanie jako pasję, choć z możliwością zarobku.

■ A mecze przeciwko Twojej dawnej drużynie, Olimpii Jabłoń?

- Tak, sędziowałem niejednokrotnie. To trudne, bo emocje są większe, ale zawsze powtarzam - dzisiaj jestem sędzią, nie kolegą.

■ Jakie cechy powinien mieć prawdziwy sędzia?

- Silną psychikę, twardą skórę, odporność na hejt i presję z każdej strony.

■ Co najbardziej cieszy Cię w sędziowaniu?

- Możliwość poznawania ludzi i łączenia przyjemnego z pożytecznym.

■ A czym zajmujesz się poza sędziowaniem?

- Pasjonuje mnie utrzymanie i pielęgnacja muraw boisk. Chcę być wójtem gminy. Lubię pracować dla ludzi i pokazywać, że jeśli ktoś dąży do celu, nic nie stoi na przeszkodzie.

mp

BIA

Internet „zapłonął” z oburzenia miłośników zwierząt

Tragedia psów w Jażwinach.

Jeden padł, pozostałe odgryzły mu nogę

Po kilku dniach cierpienia poraniony pies umarł i zmarł w kojcu. Inne przebywające tam wychudzone psy z głodu zaczęły zjadać jego nogę i całkiem ją zgryzły. Młoda obrończyni czworonogów Klara Kozakiewicz skutecznie wezwała pomoc Pogotowia dla Zwierząt.

- Od niedawna mieszkam w tej miejscowości i spotkałam te psy przy okazji spaceru – wyjaśniła nam pani Klara.

W swoim wstrząsającym facebookowym poście opisała, jak była świadkiem dramatu w Jażwinach, niewielkiej wsi otoczonej lasami, tuż obok Białej Podlaskiej.

- Natknęłam się na trzy psy trzymane w kojcu na ogromnym mrozie, około -20°C. Jeden z nich już nie żył, leżał zamrożony na śniegu. Dwa pozostałe psy, drżące z zimna i skrajnie zaniedbane, wciąż przebywają na zewnątrz, oba w kojcu, jeden z nich na krótkim łańcuchu, bez odpowiedniego schronienia i ciepła. Obok nich widać kawałki pobitego szkła, puszki po piwach, odchody i krew – dokładnie opisała sytuację.

Poszła wtedy do właściciela i poprosiła, że zabierze te psy, które przeżyły. Starszy mężczyzna odmówił.

Wstrząsnęła tysiącami miłośników zwierząt

Klara Kozakiewicz była przerażona, że na mrozie inne zwierzęta podzielił los kundla. Sprawę zgłosiła natychmiast na policję.

- Na miejsce wezwano weterynarza, spisano zeznania. Niestety nikt nie poinformował mnie, co stanie się dalej z tymi psami, a czas ucieka i te zwierzęta nadal cierpią na oczach ludzi - relacjonowała.

Zdesperowana brakiem natychmiastowej reakcji postanowiła powiadomić jak najwięcej osób. Jej post ze zdjęciem, opisem sytuacji i filmikami był jak lont podpalający wielki wybuchowy ładunek – oburzenie tysięcy miłośników zwierząt...

Rezonans był olbrzymi. Jej post zyskał aż 2,6 tys. udostępnień, 252 lajki i 498 komentarzy. W Internecie posypały się przekleństwa, wyzwiska, obelgi i najgorsze życzenia dla zniedołężniałego właściciela, lekceważącego psią tragedię, jakby to była norma. Ostro atakowano też urzędników i policję.



To zdjęcie wstrząsnęło tysiącami internautów

Obrończyni zwierząt apelowała, aby ktoś pomógł szybko zabrać psy, zanim będzie za późno, gdyż mróz jest groźny. Zwróciła się do fundacji, organizacji, schroniska lub osób prywatnych. Prosiła, aby to wezwanie rozesłać do internautów.

- Może dzięki temu uda się uratować te dwa pozostałe psy. Dziękuję każdemu, kto choć udostępni. To może uratować życie – argumentowała.

Co się stało z łapą martwego psa?

To wezwanie trafiło też do Pogotowia dla Zwierząt w Kuflewie (gm. Mrozy), które pomaga w dziesiątkach podobnych sytuacji ratować zwierzęta na skraju śmiertelnego wycieńczenia. Prowadzący je Grzegorz Bielawski nie zważał na odległość prawie 120 km, lecz wkrótce wyruszył.

- Martwy pies leżał w szopie, niezabezpieczony niczym. Wcześniej przez kilka dni inne psy zjadły mu łapę, obgryzały pewnie z głodu. Zastałem przykutą do budy suczkę, bardzo wychudzoną. Trzeci pies był w dobrym stanie, bo wybiegał z kojca i ludzie go dokarmiali – powiedział nam Grzegorz Bielawski.

Solidnie udokumentował ten przypadek z Jażwin. Nagrał filmik, pokazując kojec z dużym bałaganem, martwego psa oraz budy bez słomy.

- Czemu pan nie wrzucił do budy słomy? – pytał właściciela gospodarstwa.



Bardzo wychudzony, jeszcze żywy pies na łańcuchu czekał na ratunek

- Wrzuciłem, ale wyciągają – próbował się tłumaczyć starszy mężczyzna. Padło pytanie, dlaczego psy nie mają wody. – Nie chcą pić – twierdził gospodarz.

Interweniujący wziął w ramiona zaniedbaną suczkę i, odchodząc, rzucił ironicznie: Pa, pa wyrodny właścicielu!...

Jego post z filmikiem miał aż 819 komentarzy, 1,4 tys. udostępnień i 3,4 tys. lajków.

Wysyp znieczulicy na psi los w gminie Biała Podlaska

W zamieszczonej relacji na Facebooku pan Grzegorz napisał, że podczas tej interwencji przyszły kolejne zgłoszenia - w okolicy Białej Podlaskiej. Nie ukrywał, że wyprawa w okolice Białej Podlaskiej bardzo go poruszyła.

- W gminie Biała Podlaska nasze Pogotowie dla Zwierząt miało 15 interwencji, w ich trakcie odebraliśmy dziesięć

psów wymagających ratowania. W sąsiedniej gminie Drelów też w Sokulu musieliśmy pomóc odwodnionemu psu na łańcuchu – powiedział nam ratownik zwierzęcy.

- Mamy pełen samochód. Zwierzęta drżą, są odwodnione, wychudzone i przerażone - Kolejne psy, kolejne sznurki, kolejne budy, kolejne łańcuchy. I kolejne zwierzęta skazane na śmierć. Tyle by nie przeżyły: z zimna, głodu, chłodu, z braku wody – podkreślił ratownik, który ma dziesiątki wezwań dziennie.

Dodał, iż z transportem zwierząt pojechał do kliniki.

Współczujący psom synpęli groszem

Wezwał też do pomocy ludzi współczujących zwierzętom, w tym do wsparcia pieniężnego poprzez Fundację Ochrony



Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla,
oficer prasowy białskiej policji

Podejmowane przez nas działania zawsze na pierwszym miejscu mają dobro zwierząt

W minioną środę po południu policjanci białskiej komendy otrzymali zgłoszenie dotyczące niewłaściwych warunków bytowania psów na jednej z posesji w gminie Biała Podlaska. Mundurowi natychmiast podjęli interwencję oraz wezwali lekarza weterynarii, w celu oceny dobrostanu dwóch psów znajdujących się w kojcu na terenie posesji. W trakcie interwencji lekarz nie miał zastrzeżeń co do stanu

fizycznego psów. Ponadto w trakcie interwencji funkcjonariusze ujawnili w tym samym kojcu truchło trzeciego psa, wobec czego sporządzona została dokumentacja, w tym oględziny miejsca zdarzenia. W sprawie prowadzone jest dochodzenie w kierunku art. 35 ust. 1a Ustawy o ochronie zwierząt. Mówimy tu o znęcaniu się nad zwierzęciem. W ramach prowadzonego dochodzenia policjanci wydziału kryminalnego zwrócili się do Urzędu Gminy w Białej Podlaskiej z prośbą o podjęcie w ramach posiadanych kompetencji decyzji o czasowym odebraniu zwierząt właścicielowi. Ponadto informuję, że komenda miejska policji w Białej Podlaskiej przyjęła kolejne zawiadomienie o podejrzeniu znęcania się nad zwierzętami na jednej posesji w gm. Biała Podlaska. Także w tej sprawie prowadzone są czynności w kierunku art. 35 ust. 1a Ustawy o ochronie zwierząt. Ustalamy wszystkie okoliczności. Podkreślenia wymaga fakt, że podejmowane przez nas działania zawsze na pierwszym miejscu mają dobro zwierząt.



Konrad Gąsiorowski,
wójt gminy Biała Podlaska

Wójt nie może wejść na podwórko po czyjeś psy

Jesteśmy niesłusznie atakowani za to, że obowiązek zadbania o psy przerasta właścicieli...

Wcześniej nasza rada podjęła historyczną uchwałę o dopłacie połowy kosztów za sterylizację psów i kotów. Namawiamy ludzi do skorzystania z tej możliwości dla ich podopiecznych. Od razu po sygnale dotyczącym Jażwin zareagowaliśmy i mieliśmy odebrać właścicielowi psy. Zanim nasza ekipa dojechała na miejsce, już fundacja z innego regionu, nawet nie informując gminy, zabrała psy. Wójt nie może wejść na podwórko po czyjeś psy... Ratujemy jednak wiele zwierząt. Do jednego z gospodarstw oddałem budę, by zwierzę miało tam godne warunki. Ratowałem z radnym bociana, który nie odleciał na jesieni.

Zwierząt Pańska Łaska (prowadzi 120 zbiórek).

W emocjonalnym opisie przy tej zbiórce zaznaczono m.in.:

- Umierały przy -20 stopniach. Pies cierpiał przez kilka dni. Zataczał się cały poraniony. Widzieli go sąsiedzi, mijali ludzie. Nikt nie zareagował. W końcu umarł. W ogromnym cierpieniu. „Sopel lodu”, jak określiła to mieszkanka. Zamarzł w kojcu: samotny, uwięziony, bez możliwości ucieczki, bez człowieka, który wyciągnąłby rękę. Pozostałe psy w kojcu - mocno wychudzone, zaczęły z głodu zjadać jego ciało - ten post poruszył serca tysięcy czytających.

- Płakaliśmy dzisiaj, będąc na interwencji. Nie da się opisać bezmiaru tego cierpienia i bezna-

dziei. Nie mogliśmy już pomóc temu jednemu psu, ale mogliśmy uratować pozostałe i to zrobiliśmy - czytamy na stronie zbiórki.

Celem zbiórki pod opisem sytuacji z Jażwin na Pomagam.pl było zebranie 15 tys. zł. W ciągu ośmiu dni 367 osób wpłaciło 17,45 tys. zł.

Liczni internauci serdecznie dziękowali pani Klarze i panu Grzegorzowi za odwagę, dobre serce i interwencję, umożliwiającą uratowanie psów. Ona dziękowała pogotowiu za skuteczną akcję.

- Oczywiście miałam też negatywne reakcje. Są osoby, które uważają, że psy żyły w dobrych warunkach. Straszne... - poinformowała nas Klara Kozakiewicz.

Marek Pietrzela

Szymański we Francji. Kosztował 40 milionów złotych!

Sebastian Szymański został oficjalnie zaprezentowany jako nowy zawodnik Stade Rennais FC. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska podpisał z francuskim klubem kontrakt obowiązujący do 2029 roku, a Rennes zapłaciło za reprezentanta Polski 9,5 miliona euro, czyli około 40 milionów złotych. Tym samym zakończyła się trwająca od wielu tygodni saga transferowa związana z przyszłością pomocnika.

26-letni piłkarz przeniósł się do Ligue 1 z tureckiego Fenerbahçe, w barwach którego w bieżącym sezonie wystąpił w 14 spotkaniach ligowych i zdobył jedną bramkę. Nowy klub szybko docenił jego potencjał. Szymański znalazł się w kadrze



Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska podpisał z francuskim klubem kontrakt obowiązujący do 2029 roku, a Rennes zapłaciło za reprezentanta Polski 9,5 miliona euro, czyli około 40 milionów złotych (fot. Stade Rennais FC)

meczowej już na pierwsze ligowe spotkanie Rennes po transferze.

Debiut Polaka przypadł na sobotnie, domowe starcie z Lorient. Trener Habib Beye

zdecydował jednak, że rozpoznie on mecz na ławce rezerwowych. Już od pierwszych minut spotkanie układało się niekorzystnie dla gospodarzy. W 3. minucie goście

objęli prowadzenie po akcji Montassara Talbiego i Jeana Victora Makengo.

Piłkarze Rennes przez całe spotkanie próbowali odrobić straty. Oddali aż 22 strzały na bramkę rywali, jednak brakowało skuteczności. W 77. minucie Lorient zadał decydujący cios – drugiego gola zdobył Pablo Pagis.

Chwilę wcześniej na boisku pojawił się Sebastian Szymański. Polski pomocnik wszedł do gry tuż przed drugą bramką dla gości i spędził na murawie 13 minut. W tym czasie zanotował dziewięć celnych podań, jednak nie zdołał odmienić losów spotkania. Rennes przegrało 0:2, a debiut reprezentanta Polski zakończył się porażką.

Szymański jest etatowym członkiem kadry narodowej. W biało-czerwonych barwach rozegrał dotychczas 50 spotkań i zdobył sześć bramek. We Francji ma być jednym z kluczowych zawodników środka pola i pomóc Rennes w walce o czołowe lokaty w Ligue 1.

mp

Bartosz Korzyński w gronie największych talentów polskiej piłki!

Bartosz Korzyński - wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były gracz Podlasia, znalazł się wśród zawodników powołanych na najnowsze zgrupowanie reprezentacji Talent Pro - jednej z najważniejszych inicjatyw szkoleniowych Polskiego Związku Piłki Nożnej.



Bartosz Korzyński - wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były gracz Podlasia, znalazł się wśród zawodników powołanych na najnowsze zgrupowanie reprezentacji Talent Pro - jednej z najważniejszych inicjatyw szkoleniowych Polskiego Związku Piłki Nożnej

W tureckim Belek przez tydzień pod okiem selekcjonerów reprezentacji Polski, a jednocześnie byłych znakomitych piłkarzy, trenowała 40-osobowa grupa zawodników w kategoriach U-15, U-16 i U-17. Wśród nich znalazł się 16-letni białczanin, który od lat imponuje umiejętnościami i dyscypliną.

Korzyński urodził się w 2009 roku. Karierę rozpoczął w TOP-ie 54 Biała Podlaska, gdzie trenował pod okiem Mateusza Kowalczyka, a później Bogusza Sucheckiego i Krzysztofa Brzezińskiego. Najdłużej, przez dwa i pół roku, współpracował z Marcinem Krzystankiem. Latem 2022 roku przeniósł się do Legii Warszawa, podpisując kontrakt obowiązujący do czerwca 2027 roku.

Młody zawodnik ma już na koncie debiut w reprezentacji Polski, który odbył się 4 października 2023 roku. Dotychczas wystąpił w 14 meczach narodowych drużyn młodzieżowych –

w tym 5 w U-15, 8 w U-16 i 1 w U-17.

Korzyński będzie brał udział w kolejnych zgrupowaniach Talent Pro zaplanowanych na styczeń i lipiec 2025 oraz styczeń 2026, co jest kolejnym krokiem w jego obiecującej karierze i dowodem na to, że polska piłka młodzieżowa ma w nim wielki potencjał.

mp

„Dziewiątka” mistrzem Białej Podlaskiej w piłce siatkowej dziewcząt

W hali Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej odbył się finał miasta w piłce siatkowej „4” dziewcząt w ramach Igrzysk Dzieci. W rywalizacji wzięło udział osiem drużyn, a najlepsze okazały się gospodynie - dziewczęta z „Dziewiątki”.

Podczas zawodów realizowano program profilaktyczny Białkopodlaskiego Szkolnego Związku Sportowego „Sport jest moim nałogiem”. Ceremonię otwarcia uświetnili Beata Demianiuk, Naczelnik Wydziału Kultury, Sportu i Współpracy z Organizacjami



Mistrzostwo wywalczyły: Marianna Bandachowska, Kornelia Chalimoniuk, Amelia Drozd, Wiktoria Florczuk, Klaudia Litwiniuk, Aleksandra Marczuk, Natalia Milaniuk, Iga Rudzka, Antonina Sidoruk, Zuzanna Śliwa, Nikola Wnuk, Kornelia Złotek, Zuzanna Rozpotyńska, Hanna Żylik

Pozarządowymi Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz Bernardeta Mikołajczak, dyrektor SP nr 9. Turniej rozegrano

w systemie grupowym, a w grupach obowiązywała zasada „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów.

WYNIKI MECZÓW

Grupa I:
SP 1 Biała Podlaska – SP 4 Biała Podlaska 2:1

SP 4 Biała Podlaska – SP 2 Biała Podlaska 0:2
SP 2 Biała Podlaska – SP 1 Biała Podlaska 0:2
SP 6 Biała Podlaska – SP 1 Biała Podlaska 0:2

Grupa II:

SP 5 Biała Podlaska – Społeczna SP Biała Podlaska 2:0
Społeczna SP Biała Podlaska – Niepubliczna SP Biała Podlaska 0:2
SP 5 Biała Podlaska – Niepubliczna SP Biała Podlaska 0:2
SP 9 Biała Podlaska – Niepubliczna SP Biała Podlaska 2:0

Mecz o III miejsce

SP 1 Biała Podlaska – Niepubliczna SP Biała Podlaska 0:2
Mecz o I miejsce
SP 6 Biała Podlaska – SP 9 Biała Podlaska 1:2

Końcowa klasyfikacja:

1. SP Nr 9 Biała Podlaska – opiekun Konrad Rechnio

2. SP Nr 6 Biała Podlaska – opiekun Grzegorz Piszcz
3. Niepubliczna SP Biała Podlaska – opiekun Paweł Wasiak
4. SP Nr 1 Biała Podlaska – opiekun Renata Pierkowska
5-6. SP Nr 5 Biała Podlaska – opiekun Bartosz Jaszczuk
SP Nr 2 Biała Podlaska – opiekun Barbara Cała
7-8. SP Nr 4 Biała Podlaska – opiekun Edyta Jakóbiuk
Społeczna SP Biała Podlaska – opiekun Monika Iwanowska

Dziewczęta z SP nr 9 zdobyły puchar oraz awans do zawodów rejonowych, które odbędą się 4 lutego o godz. 10:00, a gospodyniami będą właśnie mistrzyni Białej Podlaskiej. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy za udział w zawodach.

mp

BIA

Głównym punktem niedzielnego popołudnia była tradycyjna aukcja

Rekordowa Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Międzyrzeczu!

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego po raz kolejny udowodnili, że mają ogromne serca. Tegoroczny, 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zakończył się spektakularnym sukcesem. Emocje w sali widowiskowo-kinowej MOK sięgały zenitu, a efektem hojności darczyńców jest nowy rekord finansowy.

Finałowa niedziela w Międzyrzeczu Podlaskim obfitowała w atrakcje już od godzin przedpołudniowych. O godz. 11 na Placu Jana Pawła II mieszkańcy mogli podziwiać sprzęt ratowniczy oraz wrzucić datek do puszek wolontariuszy.

Ważnym punktem dnia była również akcja prozdrowotna. W holu kina „Sława” od godz. 13 trwały zapisy potencjalnych dawców szpiku. Nie zabrakło też czegoś dla ducha i ciała – dużym zainteresowaniem cieszył się kiermasz ciast

i książek, a o dobry nastrój za dbała Paulina Potocka ze swoim stand-upem „Dobrostan”.

Głównym punktem niedzielnego popołudnia była tradycyjna aukcja na rzecz WOŚP, która rozpoczęła się o godz. 17. Atmosfera w sali Miejskiego Ośrodka Kultury była gorąca nie tylko dzięki występom artystycznym, ale przede wszystkim dzięki zaciętej walce o licytowane przedmioty.

Oficjalnie możemy potwierdzić, że tegoroczna licytacja przyniosła imponującą kwotę 42 460 zł! Jest to absolutny rekord, który znacząco przebija wynik z ubiegłego roku, kiedy to zebrano 34 750 zł.

Licytację uświetnił pokaz tańca flamenco w wykonaniu artystów z zespołu Madrugada Sombra, co dodało wydarzeniu wyjątkowego, energetycznego charakteru.

Warto przypomnieć, że 34. Finał w naszym mieście to nie tylko niedziela. Imprezy towarzyszące trwały już od połowy stycznia. Mieszkańcy aktywnie wzięli udział w biegu „Policz się z cukrzycą” nad Międzyrzeczką i Jeziorokami,



Podczas aukcji licytowano wiele ciekawych fantów, m.in.: dzień w fotelu wicestarosty, pluszowego bociana czy ciasto



Licytacje przyniosły rekord – zebrano 42 460 zł

bawili się na koncercie w Pałacu Potockich oraz rywalizowali w turnieju piłki nożnej z KS Huragan Międzyrzec. W sobo-



Już od wczesnych godzin porannych ulice Międzyrzecza wypełnili wolontariusze z charakterystycznymi, kolorowymi puszkami



Jednym z wolontariuszy był pies – Rangar

tę odbyła się również szlachetna zbiórka krwi.

Kamil Pulik

LO Sikorski ma najlepszych siatkarzy!

W hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu Podlaskim 16 stycznia odbył się Finał Powiatu Bialskiego w piłce siatkowej chłopców w ramach Licealiady.

Zawody zgromadziły cztery najlepsze drużyny powiatu: LO Wisznice, ZS Małaszewicz, ZSE Międzyrzec Podlaski oraz gospodarzy – LO im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim.

Turniej rozegrano systemem pucharowym – podział na pary, mecze do dwóch wygranych setów do 25 punktów.

W pierwszym półfinale LO Wisznice pokonało ZS Małaszewicz 2:1, natomiast w drugim gospodarze – LO Międzyrzec Podlaski – zwyciężyli ZSE Międzyrzec Podlaski również 2:1. W meczu o trzecie miejsce ZSE Międzyrzec Podlaski wygrało z ZS Małaszewicz 2:0.

Finał dostarczył wielu emocji. W decydującym spotkaniu



Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Maciej Grzeszyk, Wojciech Tymoszuk, Emil Sosnowski, Gabriel Raczynski, Karol Więckowski, Gabriel Łosicki, Filip Lubiejewski, Jakub Szyndler, Bartłomiej Oleksiuk i Aleksander Kasianiuk. Opiekunem zespołu jest Dorota Plewka

drużyna LO Sikorskiego zaprezentowała bardzo dobrą, konsekwentną grę i pokonała LO Wisznice 2:0, sięgając po tytuł mistrza powiatu, Puchar Starosty Bialskiego oraz

awans do etapu rejonowego.

Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Maciej Grzeszyk, Wojciech Tymoszuk, Emil Sosnowski, Gabriel Raczynski, Karol Więckowski, Gabriel Ło-

sicki, Filip Lubiejewski, Jakub Szyndler, Bartłomiej Oleksiuk i Aleksander Kasianiuk. Opiekunem zespołu jest Dorota Plewka.

Kamil Pulik

Koncert kolęd i świątecznych przebojów

Zimowe melodie. Świąteczne nuty

W czwartek (29 stycznia) o godz. 17, w sali widowiskowej starostwa przy bialskiej ul. Brzeskiej, zacznie się wyjątkowy koncert w wykonaniu obchodzącego w obecnym roku 40-lecie Zespołu Wokalnego „Chwilka”.

Artyści kierowani przez muzyka, twórcę tej grupy i opiekuna setek utalentowanych białczan przygotowali program „Zimowe melodie. Świąteczne nuty”.

Przez czterdziestolecie „Chwilka” rozślawiała białką kulturę nie tylko w kraju, ale też na międzynarodowych imprezach w kilku krajach europejskich. Młodzi wokaliści wystąpili w ponad 150. programach telewizyjnych oraz na festiwalach w Opolu i Sopocie.

Nazywany od ponad roku urzędowo w Białej Podlaskiej „maestro” Ireneusz Parafiniuk wniósł wiele radości i satysfakcji w życie dzieci i młodzieży oraz ich mam także śpiewających w zespole senierek „Chwilka na Szpilkach”.

Nadchodzący koncert będzie okazją do wspólnego celebrowania czasu wolnego w oprawie muzycznej przygotowanej przez utytułowanych wokalistów. W magiczną podróż po tradycyjnych kolędach i najpiękniejszych świątecznych przebojach zabiorą nas artyści z Zespołu Wokalnego „Chwilka” – zapowiada zapraszające białczan wraz z prezydentem Michałem Litwiniukiem Białskie Centrum Kultury. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

(Pim)

Studniówka do białego rana

Tak się bawił bi

W Zamku w Janowie Podlaskim 24 stycznia odbyła się studniówka uczniów I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Tradycyjny bal zgromadził maturzystów, kadre pedagogiczną oraz zaproszonych gości, symbolicznie rozpoczynając odliczanie ostatnich 100 dni do egzaminu maturalnego.

Choć, jak zauważyli prowadzący uroczystość, droga do tego momentu przypominała nieco wędrówkę mitologicznego Odyseusza, cztery lata nauki minęły błyskawicznie. Dokładnie na 99 dni przed pierwszym egzaminem dojrzałości, zaplanowanym na 4 maja, maturzyści I LO postanowili odłożyć na bok myśli o nauce i celebrować ten jedyny w swoim rodzaju moment.

Uroczystość poprowadzili reprezentanci klas maturalnych: Piotr Jędrzejczyk i Edyta Jakoniuk, Wiktoria Kamińska i Przemysław Dawidowski oraz Natalia Kulhawczuk i Radosław Lewkowicz.

Zgodnie z polską tradycją, bal rozpoczął się od dostojnego poloneza. Hasło do rozpoczęcia tańca, brzmiące „Poloneza czas zacząć!”, wygłosił dyrektor szkoły, Ireneusz Szubarczyk. Młodzież zaprezentowała skomplikowany układ, przygotowany pod okiem choreografki Agnieszki Stępi i zespołu nauczycieli wychowania fizycznego. Tancerzy było tak wielu, że układ musiał zostać podzielony na dwie części.

Wydarzenie uświetnili swoją obecnością liczni goście, w tym prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, naczelnik Wydziału Edukacji Stanisław Romanowski oraz dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty Monika Michalczyk. Nie zabrakło również przedstawicieli rodziców

z przewodniczącą Komitetu Studniówkowego, Aleksandrą Kamińską na czele.

Jednym z najważniejszych punktów części oficjalnej były podziękowania dla wychowawców klas czwartych (od IV A do IV I), którzy przez ostatnie lata byli dla uczniów przewodnikami nie tylko w nauce, ale i w życiowych wyborach. Młodzież dziękowała m.in. za „anielską cierpliwość”, wiarę w ich możliwości oraz atmosferę bezpieczeństwa.

Część artystyczna balu udowodniła, że uczniowie „Kraszewskiego” to ludzie wielu talentów. Zgromadzeni goście mogli wysłuchać utworu m.in. „Piano Man” Billy’ego Joela w wykonaniu Edyty Jakoniuk, Nikodema Kuligowskiego i Błażeja Maleńczuka.

Prawdziwą niespodzianką wieczoru był jednak walc. Uczniowie zaprezentowali ten symbolizujący elegancję i czar młodości taniec w specjalnym układzie przygotowanym przez Zuzannę Popielewicz.

Oficjalnego otwarcia balu dokonał dyrektor Ireneusz Szubarczyk. Choć matura zbliża się wielkimi krokami, ta noc należała do zabawy. Jak podsumowali prowadzący: „Matura może poczekać – o nią jesteśmy spokojni. Dziś jesteśmy tu, by celebrować każdy uśmiech i każdą chwilę tej wyjątkowej nocy”.

Kamil Pulik



Klasa IV A z wychowawcą Ireneuszem Majem



Klasa IV B z wychowawcą Anną Barszcz



Klasa IV F z wychowawcą Elżbietą Mirek



Klasa IV D z wychowawcą Anną Trochimiuk-Michalak



Klasa IV E z wychowawcą Izabelą Marszczewską

alski „Kraszak”



Klasa IV C z wychowawcą Joanną Orlik



Klasa IV G z wychowawcą Adrianną Izdebską



Klasa IV H z wychowawcą Dorotą Łaską



Klasa IV I z wychowawcą Katarzyną Olesiejuk



dyrektor I LO w Białej Podlaskiej

Jestem pod wielkim wrażeniem

Oceniam ten rocznik bardzo pozytywnie. To niezwykle uta-

lentowana i zdolna młodzież, która ma już sprecyzowane plany na przyszłość. Mimo że jest to bardzo liczna grupa – blisko 250 osób – uczniowie są zgrani, dobrze wychowani i chętni do współpracy. Widać to było w ich zaangażowaniu w życie szkoły: konkursy, olimpiady czy akcje charytatywne.

Jeśli chodzi o samą studniówkę, jestem pod wielkim wrażeniem. Uczestniczyłem w przygotowaniach od początku, więc cieszy mnie efekt końcowy. Wszystko mi się podoba – od dekoracji po część artystyczną. Szczególnie doceniam to, że dobór utworów czy wykonanie walców były inicjatywą samych uczniów.



Maj

Klimat 10/10 – światła, dekoracje, no i ludzie

Zaczęto się od klasyki gatunku: miesiące dyskusji o tym, czy kolor krawaty pasuje do sukienki i czy na pewno ogarniemy kroki do poloneza bez wpadania na innych. Stres był, nie ma co ukrywać. Ale ten moment, kiedy zobaczyliśmy się „na gotowo” tuż przed wyjściem... totalny sztos. Samo wejście na salę i polonez to były ogromne emocje. Część oficjalna za nami – czas na imprezę życia! I tu zaczęła się prawdziwa zabawa.



Wer

To najlepsza noc w naszym życiu

Przygotowania do studniówki rozpoczęły się już na początku tego roku szkolnego. Cały czas się tym wszystkim stresowałam. Kiedy teraz o tym myślę, ten stres wydaje mi się wręcz zabawny, ale jeszcze tydzień temu wcale mi do śmiechu nie było. Przez ostatni miesiąc studniówka była u nas tematem numer jeden. Dzisiejszej nocy wszystko mi się podobało. Jedzenie było pyszne, a dekoracje jak z wymarzonego snu. Całą noc spędziliśmy na parkiecie, bawiąc się do białego rana.



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Demokracja na smyczy

Wojewoda unieważnił miejską uchwałę. Radni mieli głosować „do skutku”

Wojewoda lubelski wydał rozstrzygnięcie nadzorcze stwierdzające nieważność części uchwały Rady Miasta Terespol w sprawie uchwalenia Statutu Miasta. Rada wprowadziła bowiem nakaz głosowania... „do skutku”.

Terespolska Rada Miasta 11 grudnia uchwaliła Statut Miasta, którego jednak potem dwie części zostały zakwestionowane przez prawników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. To następnie posłużyło wojewodzie do stwierdzenia nieważności uchwały w dwóch częściach zamieszczonego do niej statutu.

11 grudnia Rada Miasta Terespol jednogłośnie przyjęła statut. Głosowało 13 radnych wówczas obecnych na sesji. Podkreślono, że nad projektem aż 13 razy obradowała komisja. Burmistrz podziękował radnym za „ogromny wkład w prace nad statutem”.

Specjaliści ze zdumieniem przeczytali jeden z ustępów tego statutu brzmiący: „Jeżeli celem głosowania jawnego jest wybór jednej z kilku osób lub wniosków, przechodzi kandydatura lub wniosek, na który oddano największą liczbę głosów. W przypadku równej ilości głosów „za” i „przeciw” głosowanie może być powtarzane do rozstrzygnięcia”.

Chcieli zabronić remisów

Organ nadzoru stwierdził, że ta regulacja statutu została przyjęta z naruszeniem prawa. - Głosowanie uznaje się w doktrynie i orzecznictwie za swoisty akt, w trakcie którego

dochodzi do złożenia przez każdą osobę uprawnioną i według określonej prawem procedury - oświadczenia woli, w myśl którego opowiedziała się ona za wnioskiem, przeciw wnioskowi, wstrzymała się od głosu lub oddała głos nieważny - tłumaczyli prawnicy z Lublina.

Wyjaśnili, że skutki prawne aktu głosowania są wiążące i nie mogą być dowolnie znoszone w całkowicie swobodny sposób poprzez reasumpcję głosowania, aż do osiągnięcia „pożądanego” z różnych względów rezultatu.

- Stąd jakakolwiek reasumpcja głosowania może być dopuszczalna tylko wyjątkowo

i wyłącznie w razie stwierdzenia w jego toku oczywistych uchybień i omyłek - zaznaczyli.

Na podstawie wyroków sądów administracyjnych przestrzegli, iż „Nakaz głosowania „do skutku” oznacza godzenie w prawo każdego z radnych do wyrażania własnego zdania i woli oraz przekonania co do słuszności głosowanej materii”.

Chcieli utajnić dokumenty przed przegłosowaniem

Inny kwestionowany zapis terespolskiego statutu głosił „Dokumenty powstałe na posiedzeniach kolegialnych organów gminy są udostępniane po ich formalnym przyjęciu”.

- W zakresie ustawowego upoważnienia dla rady gminy nie mieści się natomiast prawo do ograniczenia zasady jawności działania organów samorządu terytorialnego, ani też do rozstrzygnięcia o zakresie

informacji podlegających udostępnieniu, czy też dopuszczalnych formach udostępnienia - podkreślili lubelscy prawnicy.

Wyjaśnili, iż w zakresie kompetencji rady nie mieści się rozstrzygnięcie o udostępnianiu dokumentów dopiero „po ich formalnym przyjęciu”.

- W konsekwencji, należy zatem uznać, iż przepis przedmiotowej uchwały w zakresie dotyczącym uzależnienia dostępu do dokumentów od ich formalnego przyjęcia, istotnie narusza prawo - brzmiał wniosek w uzasadnieniu do decyzji wojewody.

Rada Miasta, zamieszczając w statucie zapis, który uzależnia udostępnianie dokumentów od ich formalnego przyjęcia, ograniczyła dostęp obywateli do dokumentów wynikających z wykonywania zadań publicznych, nie mając do tego ustawowego upoważnienia.

Specjaliści zauważyli, iż już w okresie od sporządzenia do przyjęcia, w grę wchodzi

dokument, a nie projekt dokumentu. Zatem np. obywatele nie mogą być pozbawieni dostępu do protokołu sesji rady jeszcze przed jego przyjęciem. W takim przypadku sąd administracyjny wcześniej stwierdzał ograniczenie możliwości uczestniczenia obywateli w podejmowaniu decyzji w sprawach publicznych i sprawowaniu kontroli nad tym procesem.

- W tym stanie rzeczy, stwierdzenie nieważności uchwały Nr XVIII/140/25, we wskazanym zakresie jest uzasadnione - zaznaczył wojewoda lubelski Krzysztof Komorski.

Ograniczenie wglądu obywateli w dokumenty przed ich formalnym przegłosowaniem jest spotykane także w innych samorządach. Nawet ujawnienie w BIP uchwał rady nie jest powszechne (niekiedy bywa spóźnione o kilka miesięcy...).

Marek Pietrzela

Szturm na szachownice. Do rywalizacji stanęło 46 zawodników

Turnieje szachowe Terespolu gromadzą dziesiątki szachistów, w tym wielu zawodników to Terespolanie. IX Otwarty Turniej Szachowy pod patronatem senatora RP Grzegorza Biereckiego został przeprowadzony w minioną niedzielę.

- Do rywalizacji stanęło 46 zawodników z Międzyrzecza Podlaskiego, Sarnak, Łukowa, Białej Podlaskiej, Łomaz, Radzyna Podlaskiego, Chełma, Wadowic, Małaszewicz, Hanny, Kaliłowa, Żmudzi, Czosnówki i Koroszczyzna. Startowała liczba grupa z Terespolu - poinformował organizator i sędzia turnieju radny Sławomir Leszek.

Przy szachownicach zasiadli zawodnicy od wieku lat 8 do 85. W całym turnieju zwyciężył



Terespol może się szczycić dużą grupą młodych szachistów, którzy wystartowali w styczniowym turnieju

Adam Pękała z Radzyna Podlaskiego, gromadząc osiem punktów z dziewięciu partii. Drugi w tej kategorii open był Marek Uściński z Łomaz, prezes Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Szachowego.

W innych kategoriach zwyciężali: kobiety - Marta Bielecka z Kaliłowa; do lat 12: Bartłomiej Bącik z Radzyna Podlaskiego; do 18 lat Adrian Panasiuk z Sarnak oraz do 18 lat Adrian Panasiuk z Sarnak.

- Turniej trwał pięć godzin, był rozgrywany w czterech kategoriach wiekowych na dystansie dziewięciu rund po dziesięć min i dwie sekundy na zawodnika. Zwycięzcy otrzymali puchary i nagrody rzeczowe. Ponadto wszyscy uczestnicy wyszli z dyplomami i nagrodami rzeczowymi. Każdy z graczy poczuł się zwycięzcą - wyjaśnił radny Sławomir Leszek.

(Pim)



Celnicy pod wpływem alkoholu na przejściu granicznym w Terespolu! Co z nimi?

Kilkanaście dni temu w Oddziale Celno-Drogowym w Terespolu doszło do bulwersującego zdarzenia. Trzech funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej wykonywało czynności służbowe, będąc pod wpływem alkoholu.

Jak potwierdza Izba Administracji Skarbowej w Lublinie, informacje o incydencie okazały się prawdziwe.

Po otrzymaniu informacji o nieprawidłowościach funkcjonariusze zostali natychmiast odsunięci od wykonywania czynności służbowych. Na miejsce wezwano patrol policji w celu potwierdzenia, czy osoby te znajdują się pod wpływem alkoholu. Badanie jednoznacznie potwierdziło ten fakt - poinformował Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Natychmiastowe odsunięcie od służby

Trzej mężczyźni nie pełnią obecnie służby. Wobec nich wszczęto postępowanie dyscyplinarne, które ma szczegółowo wyjaśnić, w jakich okolicznościach doszło do tej sytuacji i jak możliwe było wykonywanie obowiązków służbowych pod wpływem alkoholu.

- Nie ma i nigdy nie będzie przyzwolenia na tak nieetyczne i karygodne zachowania. Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej są zobowiązani do zachowania najwyższych standardów, szczególnie w miejscu tak niewrażliwym, jak przejście graniczne - podkreśla rzecznik IAS w Lublinie.

Brak informacji o stężeniu alkoholu

Izba Administracji Skarbowej nie ujawnia, jaka była zawartość

alkoholu we krwi funkcjonariuszy. - Nie posiadam informacji o konkretnym stężeniu alkoholu. Dane te są objęte przepisami o ochronie danych osobowych i nie będą ujawniane - zaznacza Michał Deruś.

Tej informacji nie uzyskaliśmy również od policji, która przeprowadziła badanie na trzeźwość.

Postępowanie dyscyplinarne zakończy się decyzją dotyczącą dalszego losu funkcjonariuszy. Jak informuje Izba Administracji Skarbowej, brane są pod uwagę różne warianty, włącznie z wydaleniem ze służby.

Po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje służbowe. Zostanie podjęta decyzja, czy funkcjonariusze zostaną zwolnieni ze służby i pożegnają się z naszą instytucją, czy zastoso-

Izba Administracji Skarbowej nie ujawnia, jaka była zawartość alkoholu we krwi funkcjonariuszy. - Nie posiadam informacji o konkretnym stężeniu alkoholu. Dane te są objęte przepisami o ochronie danych osobowych i nie będą ujawniane - zaznacza Michał Deruś

wany zostanie inny wymiar kary - wyjaśnia rzecznik.

Jak dodaje, w przeszłości podobne przypadki, jeśli miały miejsce, kończyły się zwolnieniem ze służby.

Informacji brak

Próbowałem uzyskać informacje o ilości alkoholu w wydychanym powietrzu w KMP w Białej Podlaskiej, jednak oficer prasowy - nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla nie podała mi takich danych.

mp

Podejrzanego o kradzież bursztynu zdradził znak na dłoni...



Fot. KPP Lubartów

Za kradzież grozi im do 5 lat pozbawienia wolności

LUBARTÓW: Dzięki czujności pracowników kopalni odzyskanych zostało kilkanaście sztuk bryłek bursztynu o łącznej wartości blisko 4 tysięcy złotych.

Do zdarzenia doszło około dwa tygodnie temu.

Pracownik firmy zajmującej się wydobyciem bursztynu zauważył na jednym z portali internetowych ogłoszenie wyliczenia bursztynu łudzkiego przypominającego ten pozyskiwany w kopalni. Wystawca dysponował również zdjęciami bryłek bursztynu. Pracownik kopalni zaniepokojony ogłoszeniem postanowił skontaktować się z ogłoszeniodawcą. W trakcie rozmowy ustalił, że mężczyzna nie dysponuje już częścią surowca, jednak, jak dodał - ko-

lega również miał bursztyn. Na udostępnionych zdjęciach pracownik zauważył charakterystyczny znak na dłoni oferenta i tym samym rozpoznał, że jest to prawdopodobnie pracownik kopalni - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Policjanci ustalili, że za ogłoszeniem stoi 39-letni były pracownik zakładu, a także jego 44-letni kolega dalej pracujący w kopalni pod Lubartowem. W miejscu zamieszkania drugiego z mężczyzn znaleziono kilka sztuk bursztynu o różnej wielkości i wadze - o łącznej wartości blisko 4 tysięcy złotych.

Z obydwoma mężczyznami przeprowadzono dalsze czynności procesowe. Za kradzież grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek na przejściu. Land Rover potrącił pieszą



Fot. KPP Kraśnik

Do wypadku doszło we wtorek (20 stycznia) w miejscowości Stróża w powiecie kraśnickim. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem marki Land Rover 57-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego najechała na pieszą przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych. 72-letnia mieszkanka gminy Kraśnik trafiła do szpitala, gdzie niestety zmarła - opisuje aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku. Kierująca samochodem była trzeźwa.

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl



HADES
Makymyuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

OKNEX
I DRZWI PCV
ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100
25/798 96 96

08-504 Ułęż, Korzeniów 80
Surowce wtórne

KORNEX

z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

Policyjna akcja „Pieszy”

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KMP Lublin przeprowadzili we wtorek (20 stycznia) akcję pn. „Pieszy”. Funkcjonariusze reagowali na wykroczenia popełniane przez pieszych, jak też kierujących w obrębie przejść dla pieszych.

Policjanci drogówki skontrolowali 333 uczestników ruchu i odnotowali 308 wykroczeń, z czego 179 czynów popełnili piesi. Największa liczba przewinień dotyczyła przechodzenia przez jezdnię w miejscu niedozwolonym lub niestosowania się do sygnalizacji świetlnej. Zdążyły się również przypadki braku elementów odbłaskowych.

Joanna Niećko

Adrian S. do niczego się nie przyznaje i odmawia składania wyjaśnień

Dźgnął nastolatka, oszpecił mężczyznę. Kontrterrorysty zrobili pobudkę nożownikowi – recydywiście w hotelu

Blady strach padł na mieszkańców Łukowa w poniedziałkowy wieczór, 19 stycznia, gdy w mediach zaczęły krążyć informacje o dwóch atakach nożem w mieście. Policjanci dorwali podejrzanego następnego poranka. To 28-letni Adrian S. - dobrze im znany, wielokrotnie przestępca.

Dwa ataki

Do dwóch ataków z użyciem noża doszło w Łukowie w poniedziałek, 19 stycznia. Najpierw, około godz. 18 ugodzony w lewe udo został 16-letni chłopiec. Do zdarzenia doszło przy ul. Wyszyńskiego. Napastnik zbiegł, a nastolatek wymagał pomocy medycznej. Przewieziono go do szpitala, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Pokrzywdzony to młody, utytułowany sportowiec klubu Olimpijczyk Łuków.

Wkrótce policjanci otrzymali zgłoszenie o kolejnym, podobnym ataku. Tym razem zraniony nożem został 40-letni mężczyzna, a zdarzenie miało miejsce przy ul. Królik. Sprawca oddalił się z tego miejsca w nieznanym kierunku. Informacje o atakach pojawiły się w mediach. W mieście zapanował strach. Ludzie bali się wychodzić z domów.

Pobudka kontrterrorystów

Policja poinformowała we wtorkowy poranek, 20 stycznia, iż podejrzany o dokonanie obu ataków został zatrzymany. Mężczyznę złapano kilkadziesiąt kilometrów od Łukowa. W komentarzach w mediach społecznościowych nie brakowało pytań o narodowość podejrzanego o dokonanie czynów z 19 stycznia. Mundurowi od razu zakomunikowali, że jest to Polak: 28-letni Adrian S., mieszkaniec Łukowa.

- Ten mężczyzna był znany prokuraturze w Łukowie z wcześniejszych dokonań, był już karany za tego rodzaju przestępstwa, podobne czyny. Nawet odbywał karę pozbawienia wolności - przyznaje Jolanta Niewęgłowska, prokurator rejonowa w Łukowie.

Bardzo dynamiczny przebieg miało zatrzymanie Adriana S., co można zobaczyć na filmie nagrany przez policjantów i opublikowanym w mediach społecznościowych. 28-latek uciekł z Łukowa, został schwytany w hotelu kilkadziesiąt kilometrów od miasta. Był kompletnie zaskoczony pobudką ze strony kontrterrorystów z lubelskiej policji - mundurowi zastali go leżącego w łóżku.

Jak ujawnia prokurator, Adrian S. był pod wpływem substancji odurzających.



Łukowski sąd przychylił się do wniosku policjantów, a także prokuratury i zastosował wobec Adriana S. środek zapobiegawczy. Co najmniej trzy najbliższe miesiące 28-latek spędzi w areszcie tymczasowym



Bardzo dynamiczny przebieg miało zatrzymanie Adriana S., co można zobaczyć na filmie nagrany przez policjantów i opublikowanym w mediach społecznościowych

Marek Zych, Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Adrian S. dokonał u pokrzywdzonego rozcięcia obu warg po obu stronach ust, powodując ranę potocznie nazywaną „uśmiechem Jokera”

Zarzuty

W środę, 21 stycznia Prokuratura Rejonowa w Łukowie przedstawiła Adrianowi S. zarzuty w związku ze zdarzeniami z 19 stycznia dotyczącymi ataków z użyciem noża. Najpoważniejszy z zarzutów dotyczy spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci zeszpecenia. Chodzi tu konkretnie o atak na ul. Królik na 40-letniego mężczyznę.

- W Łukowie, używając noża, dokonał u pokrzywdzonego rozcięcia obu warg po obu stronach ust, powodując ranę typu „Glasgow smile”, potocznie nazywaną „uśmiechem Jokera”, która skutkuje powstaniem w okolicach ust widocznych blizn stanowiących trwałe, istotne zszpecenie tej części ciała. Czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy - informuje prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Najpierw jednak, według ustaleń policjantów, Łukasz S. dźgnął nożem w lewe udo 16-latka przy ul. Wyszyńskiego. Rana na szczęście okazała się stosunkowo powierzchowna. Zarzut za ten czyn to spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu.

- Czynu tego dopuścił się w warunkach chuligańskich, to znaczy z rażącym lekceważeniem porządku prawnego, z błahego powodu i publicznie - wskazuje prokurator Marek Zych.

Później policja ujawniła, że mężczyzna odpowie w warunkach recydywy, ponieważ kilka lat temu w podobny sposób zaatakował nożem swojego 30-letniego znajomego.

Do tego, gdy został zatrzymany, 28-latek miał przy sobie 1,46 grama mefedronu. Tego dotyczy trzeci z postawionych mu zarzutów.

Adrian S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Areszt

Jeszcze w środę prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego w Łukowie o tymczasowe aresztowanie 28-latka.

- Podstawą wystąpienia do sądu jest surowa kara i obawa, że podejrzany może ponownie popełnić przestępstwo z użyciem przemocy - podkreśla rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Decyzja zapadła w czwartek. - Łukowski sąd przychylił się do wniosku policjantów, a także prokuratury i zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy. Co najmniej trzy najbliższe miesiące 28-latek spędzi w areszcie tymczasowym - poinformował asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Adrianowi S. grozi teraz do 20 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Nożownik krzyczał: Jestem królem „dzielni”

Mama Rafała wciąż nie może uwierzyć, co spotkało jej syna. Zawodnik Olimpijczyka Łuków pochodzi z Derewicznej w gminie Komarówka Podlaska w powiecie radzyńskim. Uczy się i trenuje w Łukowie.

- Gdy dostaliśmy informację, nie mogliśmy zrozumieć, co się stało. Jak, dlaczego, co się stało. Dlaczego został zaatakowany? Kto to zrobił? Czy został ujęty? Pierwsze obrazy w mojej i męża głowie były naprawdę straszne. Wyobrażenia działała bardzo mocno. Przed oczami miałam obraz leżącej się krwi. Miałam czarne myśli - mówi mama 16-latka.

Z Derewicznej do Łukowa to kilkadziesiąt kilometrów. Rodzice Rafała zapamiętują ją do końca życia. - W tym momencie byliśmy

u wulkanizatora. Akurat zmienialiśmy koła. Dziecko odwieźliśmy w niedzielę wieczorem do Łukowa. Dzień później otrzymaliśmy wiadomość, która zmusiła nas wszystkich. Sam wulkanizator nie mógł uwierzyć w to, co usłyszał. Zadawał sobie takie samo pytanie. Bardzo szybko zrobił to, co musiał i wsiedliśmy do samochodu. Ruszyliśmy w drogę. Po pewnym czasie syn zadzwonił, żebyśmy się nie denerwowali. Uświadomił mnie, że nie jest tak strasznie - dodaje.

Rafał miał kupę szczęścia w tym nieszczęście. - Otrzymał cios w momencie, kiedy odskoczył od atakującego. Gdyby tego nie zrobił, ostrze wbiłoby się głębiej w ciało. Dziękujemy Bogu, że tylko tak do się skończyło - przyznaje mama Rafała.

Jak mówi, zawsze powtarza synowi, by uważał na siebie. - Jestem matką i jak każda troszkę się o swoją pociechę. Dostał cios nożem.

Noga została zszyta. Założono mu trzy szwy. Jeszcze tego samego dnia został wypisany do domu - dodaje.

Mama podkreśla, iż atak nożownika mocno wpłynął na zachowanie Rafała. - Z przykrością muszę przyznać, iż syn boi się wyjść z domu. Ma oporu. Nie można się dziwić. To świeża sprawa. Kilka dni temu człowiek zaatakował go ostrym narzędziem. Potrzebuje czasu. Wiemy, że tego napastnika długo nie będzie na wolności. Nie grozi mu żadna krzywda - przyznaje.

Mama zawodnika przyznaje, że wiadomość o ujęciu sprawcy została dostarczona Rafałowi przez kolegę. - Czekaliśmy na taką wiadomość z niecierpliwością - mówi.

Rafał w poniedziałek wrócił do Łukowa. Wrócił do szkoły oraz na treningi w Olimpijczyku Łuków. Kocha ciężary. Dla niego są całym światem. - Wiadomo, że teraz będzie potrzebne mu wsparcie. Zadzwonili do nas: dyrektor ze szkoły

oraz pani z internatu. Powiedzieli, że obejmą go pomocą psychologiczną. Wiedzą, że stało się coś strasznego i Rafał w spokoju może dochodzi do siebie - dodaje.

Mama zawodnika cieszy się, że Rafał ma cel. - Ciężary są jego całym światem. W dorobku ma brązowy medal mistrzostw Europy. Nie tak dawno zdobył tytuł najlepszego zawodnika w kraju. Syn nie wyobraża sobie życia bez podnoszenia ciężarów. Kocha to, co robi - podkreśla.

Jak wyglądał atak nożownika?

Rafał wraz z kolegą, również mieszkańcem powiatu radzyńskiego, wrócili z treningu w Olimpijczyku Łuków. Wyszli z internatu i kierowali się w stronę sklepu. Z naprzeciwka szedł mężczyzna. Kolega Rafała bawił się śnieżką. Przerzucał ją z dłoni do dłoni.

- Minęliśmy tego człowieka. Po chwili obrócił się do nas. Złapali kontakt wzrokowy. Od razu zaczął mieć do kolegi „problem”. Zaczęli się przepychać. Marcel miał ze sobą worek i zaczął nim robić dystans przed starszym od siebie. Postanowiłem zbliżyć się i wyjaśnić sprawę pokojowo, żeby nie było afery - opowiada Rafał.

Po chwili mężczyzna wyjął nóż. - Nie widziałem tego momentu, ale po sekundzie zaczął nim machać na poziomie mojego uda. Trafił mnie. Postanowiłem uciekać, gdyż z człowiekiem z nożem się nie walczy. Widzę go w myślach. Czy miał jak pięć złotych. Kolega również zaczął uciekać. Słyszeliśmy coś w stylu, że „jestem królem dzielni”. Więcej nie zapamiętałem. Byłem w szoku. Poczuję ból. Nie wiedziałem, co się dokładnie stało. Od razu myślałem o swoim życiu oraz karierze w ciężarach. Nie wiedziałem, czy nie doznałem poważnego urazu - dodaje sportowiec.

16-latek wrócił do treningów. - Mamy trzy szwy na nodze. Chcę wrócić do formy. Muszę oszczędzać nogę. Pobolewa miejsce, gdzie dostałem cios. Czuję się niepewnie z tym urazem, ale górne partii mięśni będę ćwiczył - mówi.

Rafał: Nikomu nie życzę tego uczucia

Zawodnik Olimpijczyka Łuków opisuje nam uczucie, kiedy został raniiony.

- Trudno to wytłumaczyć. Moment wbicia noża mogę porównać do igły wchodzącej w ciało. Były nerwy, adrenalina i tak naprawdę niezbyt czułem samo wbicie ostrza w udo. Dostałem cios, ale stałem dalej naprzeciwko napastnika. Dopiero po chwili zobaczyłem zakrwawiony nóż. Uświadomiłem sobie, że zostałem zaatakowany - opowiada Rafał.

- Żyliśmy jak rodzina - mówił o zamordowanym Jan H. i dodawał, że w życiu nikogo nawet nie uderzył

Jan odpowiada przed sądem za zabójstwo. Oskarżony: Tu jest egzorcysta potrzebny

W wyniku otrzymania kilku ciosów nożem tragicznie zginął schorowany 78-latek. Do zdarzenia doszło we wsi Liszna w gminie Sławatycze. Za tę zbrodnię odpowiada teraz Jan H., sąsiad mężczyzny. Jego wyjaśnienia, są zupełnie sprzeczne z dowodami zebranymi w sprawie.

Wykluczono motyw rabunkowy

Martwego 78-latka znaleziono w jego domu w Lisznie w gminie Sławatycze (pow. bialski) 4 marca 2024 roku. Mężczyzna otrzymał kilka ciosów nożem m.in. w szyję i klatkę piersiową. Był schorowany, poruszał się lasce. Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci wykluczyli motyw rabunkowy - z domu nie zginęło nic należącego do pokrzywdzonego. W momencie zgonu 78-latek znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Policjanci szybko zatrzymali 60-letniego Jana H. jako podejrzanego o popełnienie zbrodni. Został aresztowany. Jego wyjaśnienia były niespójne. Twierdził bowiem, że w samoobronie zadał dwa ciosy nożem w brzuch, ale zupełnie innego mężczyzny, który najpierw miał go zaatakować.



Oskarżonego o zabójstwo Jana H. nie doprowadzono do sali rozpraw, zamiast tego łączono się z nim za pośrednictwem wideo-połączenia z aresztu

„Żadne uczucie mną nie kierowało”

Proces Jana H. ruszył we wtorek, 20 stycznia, w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Oskarżonego o zabójstwo mężczyzny nie doprowadzono do sali rozpraw, zamiast tego łączono się z nim za pośrednictwem wideo-połączenia z aresztu. 60-latek podkreślił, że nie przyznaje się do zabójstwa 78-latka.

We wtorek złożył dosyć obszernie wyjaśnienia. Powtórzył w zasadzie to, co opowiadał śledczym - zadał w samoobronie dwa ciosy nożem, ale, według jego wersji wydarzeń, w innej lokalizacji i zupełnie innemu mężczyźnie.

- Usiadłem na jakieś krzesło i siedziałem przy nieboszczy-

ku. Żadne uczucie mną nie kierowało. Ani nienawiść, ani litość. Byłem jakiś obojętny, jakbym był w innej przestrzeni - powiedział w sądzie o tym, co czuł w czasie tego zdarzenia, które opisywał.

Przyznał później, że był wówczas w około dwutygodniowym ciągu alkoholowym. Zapewniał, że po wypiciu nigdy nie był agresywny, a z 78-latkiem, którego znaleziono martwego w domu we wsi Liszna, był w świetnych relacjach.

- Żyliśmy jak rodzina - przekonywał i dodawał, że w życiu nikogo nawet nie uderzył.

W swoich odpowiedziach na pytania sądu wspominał natomiast o omamach i zwiadach, które mają się u niego pojawiać, gdy trzeźwieje po ciągach

alkoholowych.

- Nie wierzę w sprawiedliwy wyrok. Bo tu do składu sędziowskiego potrzebny jest jeszcze jeden człowiek: ksiądz egzorcysta. Ten człowiek miałby coś do powiedzenia - stwierdził Jan H.

Mógł przewidzieć stan niepoczytalności

Jeszcze przed procesem 60-latek został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej przez biegłych psychiatrów w zakładzie leczniczym. Eksperti ocenili, że oprócz uzależnienia od alkoholu mężczyzna zmaga się z różnego rodzaju zaburzeniami.

- Miał zniesioną poczytalność, zdolność rozpoznania

Jan H. oskarżony o zabójstwo Nie wierzę w sprawiedliwy wyrok. Bo tu do składu sędziowskiego potrzebny jest jeszcze jeden człowiek: ksiądz egzorcysta

znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jednakże stan tej niepoczytalności mógł przewidzieć - stwierdzili biegli.

W przypadku stwierdzenia niepoczytalności wg przepisów osoba oskarżona nie popełnia przestępstwa, a przy poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Nie stosuje się jednak tych regulacji, gdy „sprawca wprawili się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć”.

Kolejna rozprawa na początku lutego. Janowi H. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności dożywocia.

Dominik Smagała

Zamiast szkoły wolał rozboje. 17-latek w rękach policji

KRASNYSTAW: Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Krasnymstawie zatrzymali 17-latka podejrzanego o dokonanie rozboju na dwóch nastolatkach. Przymuszał młodszych od siebie do oddania pieniędzy.

Krasnostawska policja poinformowała o zatrzymaniu 17-latka podejrzanego o dokonanie rozboju na dwóch nastolatkach. Wszystko po tym, jak 22 stycznia na komendę zgłosiła się kobieta wraz z synem i poinformowała, że jej nastoletni syn kilkakrotnie w okresie od 16 do 20 stycznia został zaatakowany przez nastolatka, który zabrał mu pieniądze. Ponadto 21 stycznia został uderzony w twarz po tym, jak odmówił oddania pieniędzy.

Działania operacyjne doprowadziły policjantów do 17-latka, który jednocześnie atakował aż dwóch młodszych od siebie chłopców. Jednego, 15-latka z gminy Siedliszcze, trzykrotnie używając przemocy, doprowadził do stanu bezbronności, a następnie zabrał mu pieniądze. Dodatkowo 21 stycznia uderzył pokrzywdzonego, powodując obrażenia ciała. Atakował też 15-latka z gminy Fajslawice, któremu również, stosując przemoc i groźby jej użycia, zabrał pieniądze.

Młody rozbójnik trafił w ręce policji, a następnie do aresztu, gdzie spędzi najbliższe dwa miesiące. Na rozwój sprawy poczeka więc w zamknięciu.

Kacper Ciuksza

Defis nie zagrał. Kolizja i odwołany koncert

Fani muzyki tanecznej, którzy planowali weekendową wizytę w klubie Milano w Baćkowicach, musieli pogodzić się z nagłą zmianą planów.

Zapowiadany koncert popularnego zespołu Defis (pochodzący z Głębockiego koła Cykowa w powiecie łęczyńskim) nie doszedł do skutku z przyczyn niezależnych od organizatorów i artystów. Powodem była kolizja drogowa, do której doszło w trakcie podróży muzyków na wydarzenie.

Trudna podróż zakończona zdarzeniem drogowym

Zespół zmierzał na koncert. Muzycy wyruszyli z terenu naszego województwa. Jak udało się ustalić, warunki na drogach były wyjątkowo wymagające. Opady, śliska nawierzchnia



Defis nie dotarł na koncert. Na szczęście muzykom nic się nie stało

oraz ograniczona widoczność znacząco utrudniały jazdę. W takich okolicznościach doszło do zdarzenia, które uniemożliwiło kontynuowanie trasy i bezpieczne dotarcie na miejsce koncertu.

Najważniejsze jest jednak to, że wszyscy członkowie zespołu wyszli z kolizji bez obrażeń. Choć sytuacja była stresująca, nikt nie wymagał pomocy medycznej.

Organizatorzy reagują i przekazują informacje fanom

Klub Milano Baćkowice szybko odniósł się do zaist-

niałej sytuacji, publikując oficjalny komunikat. Podkreślono w nim, że decyzja o odwołaniu koncertu była konieczna i podyktowana troską o bezpieczeństwo artystów. Jednocześnie zapewniono, że wydarzenie zostanie przeniesione na inny termin, który zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

- Z przykrością informujemy, że dzisiejszy koncert zespołu Defis w klubie Milano Baćkowice nie odbędzie się z uwagi na kolizję w drodze na wydarzenie, spowodowaną bardzo trudnymi warunkami pogodowo-drogowymi na Lubelszczyźnie, skąd jechał zespół. Nowy termin koncertu zostanie ustalony - informuje klub.

Defis - marka, która przyciąga publiczność

Defis od lat utrzymuje sil-

ną pozycję na scenie muzyki tanecznej. Projekt kierowany przez Karola Zawrotniaka może pochwalić się wieloma przebojami, które regularnie goszczą na listach popularności i są stałym elementem klubowych parkietów. Utwory takie jak „Niespotykany kolor”, „Róże” czy „Tylko czas” zapewniły zespołowi rozpoznawalność i wierne grono fanów w całym kraju.

Nic więc dziwnego, że informacja o odwołanym koncercie wywołała duże poruszenie wśród sympatyków formacji. W komentarzach dominowały jednak słowa wsparcia i życzenia bezpiecznego powrotu do zdrowia oraz szybkiego spotkania przy nowej dacie koncertu.

mp

- To jest najgorsze, co może przeżyć matka: pochowanie własnego dziecka - wybrzmiało w sali rozpraw

Jechali w dziesięciu autem, dwóch nie przeżyło. Dużo łez w sali rozpraw po tragedii nastolatków w Chełmie

Płakał Szymon C., który kierował autem, mając ponad dwa promile. Płakali jego rodzice. Płakali Filip i Mateusza, którzy jechali w bagażniku. Poruszający przebieg miał początek procesu w związku z głośnym, tragicznym wypadkiem z udziałem dziesięciu nastolatków z marca ub.r. w Chełmie.

Oskarżony, bliscy, uczestnicy wypadku, koledzy i koleżanki

Kilkadziesiąt osób stało się w sali rozpraw w czwartkowy poranek (22 stycznia) w Sądzie Okręgowym w Lublinie na początku procesu Szymona C. Rodzice oskarżonego, matki i najbliżsi tragicznie zmarłych Filipa i Mateusza, kilku uczestników wypadku, koledzy i koleżanki młodego mężczyzny jadących feralnego dnia Toyotą przez ul. Ogrodową w Chełmie.

Szymona C., który 20 lat skończył kilka dni temu, do sali wprowadzili policjanci. Elegancka czarna koszula, czarne spodnie, zadbane włosy do ramion, starannie przystrojona broda. Obok niego zasiadła dwójka adwokatów. Młody mężczyzna był skuty kajdankami, od marca ub.r. przebywa w areszcie. Zachowywał się spokojnie. Mówił cicho, powoli. Momentami łamał mu się głos, z trudem ukrywał emocje.

Dziesięciu w aucie

O tym przerażającym wypadku mówiła cała Polska. W nocy z 29 na 30 marca w Chełmie zginęło dwóch nastolatków. Niewielkim autem osobowym jechało jednocześnie... dziesięć osób.

Wszyscy to nastolatki, co

którzy chwilę wcześniej bawili się na imprezie urodzinowej jednego z nich. Mowa o 5-osobowej Toyocie Avensis, w której na dodatek jedna z opon była niesprawna. Imprezowicze o tym nie wiedzieli, bo niedługo wcześniej pojechali nawet na stację paliw, by dopompować koło, z którego intensywnie schodziło powietrze.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna, który by trzeźwy, odmówił w tej sytuacji prowadzenia auta (choć w końcu do samochodu wsiadł, ale jako pasażer). Za kierownicą usiadł 19-latek wówczas Szymon C. Miał ponad dwa promile alkoholu.

Mężczyźni zajęli miejsca w Toyocie w następujący sposób: obok kierowcy na miejscu pasażera usiadło dwóch nastolatków, na tylnych siedzeniach kolejnych trzech, a do tego jeden z położył się im na kolanach, natomiast pozostała trójka pasażerów wsiadła do bagażnika.

Latarnia, a potem ogrodzenie i dachowanie

Szymon C. stracił panowanie nad pojazdem na odcinku prostej drogi w terenie zabudowanym przy prędkości około 130 km/h. Toyota wjechała na chodnik, uderzyła w latarnię, a później w betonowe ogrodzenie. Rajd skończyła, dachując.

Znajdujące się w bagażniku pojazdu trzy osoby w wyniku działania siły odśrodkowej zostały wyrzucone z pojazdu w kierunku metalowych przeseł ogrodzenia, czego następstwem była śmierć dwóch osób - ustalili śledczy.

Wypadku nie przeżyli dwaj 18-latkowie: Filip i Mateusz. Obaj, uderzając w metalowe ogrodzenie, doznali śmiertelnych obrażeń przede wszystkim głowy. O większym szczęściu może mówić kolejny z nastolatków z bagażnika, bo



Kierujący Toyotą Szymon C. częściowo przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu umyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym zagrażającej życiu i zdrowiu dziewięciu osób, kwestionując jednak umyślność swojego czynu. Nie przyznał się do ucieczki z miejsca wypadku

dla niego wypadek nie skończył się zgonem, a „tylko” ciężkimi obrażeniami. Pozostali uczestnicy zdarzenia odnieśli mniejsze obrażenia.

Szymon C. był w na tyle dobrym stanie, że dał radę na jakiś czas oddalić się z miejsca zdarzenia.

Biegli ocenili później, że jedną z głównych przyczyn zdarzenia było zsuniecie się opony z prawej tylnej felgi - opona miała niskie ciśnienie, auto pędziło z nadmierną prędkością, a na dodatek było wyraźnie przeciążone.

Przyznał się, ale nie do wszystkiego

Kierujący Toyotą Szymon C. częściowo przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu umyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym zagrażającej życiu i zdrowiu dziewięciu osób, kwestionując jednak umyślność swojego czynu. Nie przyznał się do ucieczki z miejsca wypadku - twierdzi, że się oddalił, ale za chwilę dał się odnaleźć służbom.

Takie też stanowisko oskar-

Matka Mateusza, ofiary wypadku Tyle razy zastanawiałam się, czy ja mam cię nienawidzić, czy ci współczuć... I ja nie wiem

żony przedstawił na czwartkowej rozprawie. Szymon C. odmówił w sądzie składania wyjaśnień. Sędzia zatem przeczytał zapis jego zeznań, które złożył podczas śledztwa. Oskarżony przyznał wtedy, że podczas imprezy pił wódkę. Siadł za kierownicę, gdy grupa wpadła na pomysł, by pojechać nad pobliski zalew.

„W samochodzie nikt nie czuł się zagrożony i dopinguwali mnie, żebym jechał szybciej” - odczytał wyjaśnienia Szymona C. sędzia Marek Woliński.

„Pamiętam, że na Ogrodowej najechałem na dziurę i straciłem kontrolę nad pojazdem. Pamiętam huk uderzenia w latarnię, nie pamiętam samego dachowania. Może straciłem na chwilę przytomność. Ocknąłem się w aucie. (...) Gdy

wysliśmy z samochodu, usłyszałem krzyk Eryka, że Mateusz nie żyje. Myślałem, że to sen. Usłyszałem krzyk kogoś, żebym uciekał. Nie dochodziło do mnie, że to dzieje się naprawdę” - odczytano w kolejnym fragmencie.

Skrucha oskarżonego. „Chciałbym przeprosić z całego serca”

W czwartek w sądzie Szymon C. postanowił okazać skruchę.

- Chciałbym przeprosić z całego serca, ponieważ to dla mnie też jest bardzo ciężkie i nie wyobrażam sobie, co państwo muszą czuć. Straciłem dla mnie dwóch ważnych przyjaciół i naprawdę przepraszam - mówił drżącym głosem, próbując powstrzymać łzy.

Matki Filipa i Mateusza, które w procesie występują w roli oskarżycielek posiłkowych, z trudem wspominały dzień tragedii.

- Była godz. 5 rano, Filip nie odbierał. A zawsze wracał na noc do domu. Kilka godzin później przyjechali rodzice jednego z chłopców i powiedzieli, że doszło do tragedii, że Filip nie żyje. Pojechaliśmy go szukać. W szpitalu go nie było, na policji odesłali nas do kostnicy. Okazano mi syna, potwierdziłam, że to jest moje dziecko. To był koszmar - mówiła kobieta.

Adwokat Szymona C. zapytał ją, czy przyjmuje przeprosiny oskarżonego.

- Przyjmuję. Chyba. Nie wiem. Szkoda mi też Szymona... Moje dziecko nie żyje, moje dziecko miało całe życie przed sobą. Nawet nie dostał matury. Nic mi nie zwróci syna. To jest najgorsze, co może przeżyć matka: pochowanie własnego dziecka - odpowiedziała matka Filipa.

Z drugim z tragicznie zmarłych, Mateuszem, oskarżony znał się od czwartego roku życia. Byli przyjaciółmi, popołudnie przed feralną imprezą spędzili w domu jednego z nich.

- To było moje jedyne dziecko, wsparcie, przyszość. Teraz zostałam sama - mówiła zrozpaczona kobieta. - Mam do ciebie ogromny żal, Szymon. I mi ciebie też jest żal. Tyle razy zastanawiałam się, czy ja mam cię nienawidzić, czy ci współczuć... I ja nie wiem. Życia Mateuszowi nikt nie wróci, a ty masz całe życie przed sobą - odpowiedziała na pytanie o przyjęcie przeprosin Szymona C.

Kolejna rozprawa na początku lutego. Swoje wyjaśnienia złożą wtedy uczestnicy wypadku. Szymonowi C. grozi do 15 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smała

Śmierć w pożarze

LUBLIN: W Chełmie doszło do pożaru w jednym z budynków mieszkalnych. W wyniku zdarzenia śmierć poniósł 66-latek. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

W poniedziałek (19 stycznia) w godzinach popołudniowych dy-

żurny chełmskiej komendy otrzymał zgłoszenie o pożarze budynku wielorodzinnego w Chełmie.

- Na miejsce również skierowano Państwową Straż Pożarną, która przystąpiła do gaszenia ognia oraz zabezpieczenia budynku. Po ugaszeniu pożaru w jednym z po-

mieszczeń mieszkalnych strażacy ujawnili ciało mężczyzny. Jak ustalili policjanci, zmarły był 66-letnim mieszkańcem lokalu, w którym doszło do pożaru i mieszkał tam samotnie. Na chwilę obecną wykluczono udział osób trzecich - informuje młodszy aspirant Angelika

Głęb-Kunysz z KMP w Chełmie.

Okoliczności i dokładne przyczyny pożaru, jak również przyczyna śmierci mężczyzny będą szczegółowo wyjaśniane w toku prowadzonego postępowania.

Joanna Niecko

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.
B.M. DOBROWOLSKIE

- x skup bydła
- x byki
- x jałówki
- x dorosłe
- x skup koni

Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl

Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

Przełom w sprawie poszukiwań Kordiana Ś. – żołnierza z Dęblina!

POWIAT RYCKI: To dramat, który przez lata pozostawał bez odpowiedzi. Badania genetyczne jednoznacznie potwierdziły, że fragment ciała odnaleziony w Wiśle należał do Kordiana Ś., młodego żołnierza Szkoły Podoficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie. Mężczyzna zaginął w lutym 2023 roku, a jego los przez długi czas pozostawał nieznany.

Temat, który opisuje Wirtualna Polska, wraca z tragicznym finałem. Przez ponad dwa lata rodzina 21-latkę żyła nadzieją, że Kordian się odnajdzie. Teraz wiadomo już, że poszukiwania zakończyły się najgorszym możliwym scenariuszem.

Ostatnie chwile przed zaginięciem

Na jedenaście dni przed zniknięciem Kordian Ś. opublikował w mediach społecznościowych zdjęcie w furazerce i żołnierskiej bluzie z białą-czerwoną flagą na ramieniu. To właśnie ta fotogra-

fia została później wykorzystana przez policję w oficjalnym komunikacie o jego zaginięciu.

21-letni szeregowy ostatni raz był widziany 10 lutego 2023 roku na terenie jednostki wojskowej w Dęblinie. Od kilku miesięcy pełnił dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. Około godziny 14:30 opuścił jednostkę, informując przełożonych, że udaje się do lekarza po wyniki badań. Przepustka została wystawiona jedynie na godzinę. Miał odebrać zdjęcie RTG płuc z przychodni przy ul. Rynek. Do jednostki jednak nie wrócił.

Trop prowadzący na most

Gdy żołnierz nie stawiał się o wyznaczonej porze, rozpoczęto intensywne poszukiwania. Jak relacjonuje Paweł Buczkowski z Wirtualnej Polski, analiza monitoringu wykazała, że Kordian nie dotarł do przychodni. Kamery zarejestrowały, jak kieruje się w stronę Wisły.

W akcję poszukiwawczą zaangażowano strażaków, policję oraz psy tropiące. Jeden z nich podjął ślad, który urwał się na środku mostu na Wiśle. To właśnie tam skoncentrowano dalsze działania.

Dodatkowo tego samego dnia o godz. 16:16 Kordian wysłał do swojej matki wiadomości SMS, których treść jak ustalili śledczy, mogła być odebrana jako pożeganie.

Śledztwo i nadzieja rodziny

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Lublinie, prowadząc śledztwo pod kątem ewentualnej namowy lub pomocy

w targnięciu się na życie. Śledztwo umorzono w czerwcu 2023 roku z powodu braku dowodów na popełnienie przestępstwa. Mimo to bliscy Kordiana nie tracili nadziei. Przełom nastąpił dopiero po ponad roku od zaginięcia.

Makabryczne odkrycie w Wiśle

23 czerwca 2024 roku, na wysokości miejscowości Piotrkowice w województwie mazowieckim, przypadkowe osoby natrafiły na fragment ludzkiej szczątków. Było to podudzie z butem sportowym. Miejsce odkrycia znajduje się ponad 20 kilometrów w dół rzeki od Dęblina.

Postępowanie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Kozienicach, zlecając badania genetyczne. Ich wynik nie pozostawił wątpliwości.

- W toku postępowania ustalono, że ujawnione szczątki ludzkie należą do szer. Kordiana Ś. - powiedział prokurator Marek Zych,

W lipcu 2022 roku, zaginął 20-letni starszy szeregowy Szymon M., podchorąży Lotniczej Akademii Wojskowej. Jego rzeczy osobiste odnaleziono nad rzeką Wieprz, co początkowo skierowało poszukiwania na błędny trop. Mimo szeroko zakrojonej akcji – z użyciem sonarów, dronów, psów tropiących i helikoptera. Żołnierza nie odnaleziono.

Ciało Szymona M. odkryto dopiero w styczniu 2024 roku na terenie starego, nieużywanego bunkra w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie. Znalezione je przypadkiem, podczas inwentaryzacji obiektów wojskowych.

rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, w rozmowie z Wirtualną Polską.

Jak dodał, Kordian Ś. był kandydatem na żołnierza zawodowego w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

- Po potwierdzeniu tożsamości sprawa została przekazana do

działu do spraw wojskowych Prokuratury Rejonowej w Lublinie - wyjaśnił prokurator Zych.

Jak dodał, w najbliższym czasie należy się spodziewać umorzenia wszystkich postępowań związanych z zaginięciem żołnierza.

mp

Parczewski pośredniak wśród wybrańców. Urzędnicy będą pracować krócej, ale za taką samą pensję

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie znalazł się wśród 90 wybrańców zakwalifikowanych do pilotażu skróconego czasu pracy. W ciągu miesiąca pracownicy będą mieć 16 dodatkowych wolnych godzin i zachowują prawo do dotychczasowej pensji.

Jednym z najważniejszych projektów Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na najbliższe lata jest pilotażowy program skrócenia czasu pracy. - Jego celem jest poprawa równowagi między życiem zawodowym a prywatnym, a także zwiększenie efektywności i dobrostanu pracowników. Pilotaż ma zweryfikować, czy krótszy tydzień pracy może rzeczywiście przynieść te korzyści bez negatywnego wpływu na funkcjonowanie firm - informuje ministerstwo.

Resort poinformował o za-

kończeniu rozpatrywania wniosków złożonych przez zainteresowane podmioty w ramach pilotażu skróconego czasu pracy. W efekcie wyłoniono 90 organizacji, które przez cały 2026 roku będą testowały i weryfikowały możliwość realnego skrócenia wymiaru pracy. I chociaż to o 20 podmiotów więcej niż pierwotnie zakładano to jednak i tak stanowi to niewiele ponad 4 proc. spośród wszystkich – 1994 – złożonych wniosków.

Dobór podmiotów był kryterialny, ponieważ często w projekcie biorą udział przedstawiciele administracji publicznej.

PUP Parczew przystąpił do projektu

Jednym z podmiotów, który ma realizować program skróconego czasu pracy, jest Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie, a samorząd powiatu dostał na ten cel prawie 440 tysięcy zło-

tych.

Projekt obejmie 22 pracowników i potrwa 18 miesięcy.

- Dwa miesiące etap przygotowawczy (przygotowanie organizacyjne i technologiczne, obejmujące m.in. zakup systemu rejestracji czasu pracy (RCP), przeszkolenie personelu oraz opracowanie regulaminów, ankiet i procedur wewnętrznych).

- 12 miesięcy etap wdrożenia skróconego czasu pracy (zasadniczy okres testowania elastycznego czasu pracy w codziennym funkcjonowaniu urzędu połączony z bieżącym monitorowaniem).

- Cztery miesiące okres monitorowania efektów oraz ewaluacja końcowa (analiza i ewaluacja pilotażu, opracowanie rekomendacji oraz raport końcowy przy udziale firmy zewnętrznej).

W praktyce pracownicy będą pracować krócej za takie samo wynagrodzenie. Nie będą jednak pracować przez cztery dni w ty-

godniu, bo taką możliwość daje program. Do pracy będą przychodzić pięć razy w tygodniu, ale na krócej.

- Będzie to polegać na uelastycznieniu czasu pracy. W ciągu miesiąca mamy możliwość skrócenia czasu pracy o 10 proc. Na przykład jednego dnia pracownik może przyjść na godzinę 8 (czyli później – dop. aut.), a drugiego przychodzi normalnie, czyli na godz. 7.30. W ciągu miesiąca pracownik może wykorzystać dodatkowych 16 wolnych godzin. Urząd jest czynny normalnie - od godz. 7.30 do godz. 15.30, jeśli jednego pracownika nie ma, w pokoju musi być inny pracownik, z punktu widzenia mieszkańców nic się nie zmienia – mówi Kamila Olek, koordynator projektu w PUP Parczew.

Urząd kupił system do rejestracji czasu pracy. Program obejmie wszystkich pracowników, włącznie z panią, która jest sprzątaczką.

Grzegorz Rekiel

ŁUKÓW: Pijany znęcał się nad żoną i córkami. Wyzywał i groził, że spali dom



48-latek został zatrzymany!

Policjanci z Adamowa otrzymali zgłoszenie o poważnej awanturze w jednym z domów. Agresorem okazał się 48-latek, który fizycznie i psychicznie znęcał się nad żoną i córkami.

- W tym tygodniu policjanci z Adamowa zostali powiadomieni o awanturze domowej, którą wszczął 48-latek. Agresywny mężczyzna był pod działaniem alkoholu, bezpodstawnie oskarżał żonę

i córki o kradzież dokumentów i kluczyków do samochodu - informuje łukowska policja, która podjęła decyzję o zatrzymaniu mężczyzny.

Funkcjonariusze ustalili również, że od ponad roku 48-latek fizycznie i psychicznie znęcał się nad domownikami. Żonę i córki obrażał, wyzywał, wyganiał z domu, a nawet groził spaleniem go. Noc spędził w policyjnej celi, a gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. W piątek sąd go aresztował.

Kacper Ciuksza

Ciężarne z nowotworami pod opieką specjalistów. Lubelski szpital z pierwszą taką poradnią w regionie

Poradnia Zdrowia Kobiety w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie będzie świadczyć specjalistyczne usługi w zakresie opieki nad pacjentkami w ciąży wysokiego ryzyka. Chodzi o kobiety, które ze względu na powikłania położnicze lub choroby współistniejące wymagają indywidualnego planu postępowania i ścisłego nadzoru.

Ważny krok

- To dla mnie zaszczyt i przyjemność powitać Państwa w dniu szczególnym dla naszej Kliniki Położnictwa i Patologii Ciąży, w dniu oficjalnego otwarcia poradni przyklinicznej „Zdrowia Kobiety”, która stanowi ważny krok w rozwoju nowoczesnej, kompleksowej opieki nad kobietą w ciąży, jak i poza nią - takimi



Poradnię otwarto 22 stycznia w USK nr 1, który mieści się przy ul. Staszica

słowa rozpoczęła uroczystość dr hab. n.med. Adrianna Kondracka, prof. Uniwersytetu Medycznego i kierowniczka Kliniki. - Powodem do dumy jest fakt, że jako pierwsza poradnia

w województwie oferujemy kompleksową opiekę nad pacjentkami ciężarnymi z chorobą nowotworową - zarówno w trakcie aktywnego leczenia onkologicznego, jak i po jego zakończeniu, a także

w przypadku ciąży współistniejącej z przebytą chorobą nowotworową. To odpowiedź na realne potrzeby pacjentek, które coraz częściej łączą macierzyństwo z historią chorób przewlekłych i on-

kologicznych - podkreślała.

Poradnia będzie również miejscem przygotowania kobiet z chorobami współistniejącymi do planowanej ciąży, czyli tzw. prehabilitacji. To etap kluczowy dla bezpieczeństwa przyszłej matki i dziecka, a wciąż niedostatecznie rozwinięty w standardowej opiece zdrowotnej.

Do tego zapewniona zostanie również opieka nad pacjentkami po porodzie, m.in. w przypadku pacjentek z zaburzeniami statyki narządu rodowego oraz innymi powikłaniami okresu poporodowego. Poradnia oferuje diagnostykę, leczenie oraz wsparcie w powrocie do pełnej sprawności i jakości życia.

Poradnię otwarto 22 stycznia w USK nr 1, który mieści się przy ul. Staszica.

Joanna Niecko

Mniejsze ryzyko nawrotu nowotworu. Nowy sprzęt w lubelskim szpitalu

LUBLIN: W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie działa już system do brachyterapii HDR.

Do czego służy system?

- System ten poszerza zakres dotychczas wykonywanych w naszym Szpitalu usług w zakresie radioterapii. Brachyterapia w leczeniu pacjentek z rakiem szyjki macicy lub rakiem trzonu macicy jest często stosowanym leczeniem uzupełniającym, po zabiegu operacyjnym, którego celem jest zmniejszenie ryzyka nawrotu nowotworu - informuje szpital.

Umowa z firmą Elekta opiewała na kwotę ok. 9,2 mln zł, w tym koszt sprzętu to ok. 8,6 mln. Sprzęt został sfinansowany ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) oraz z wkładu własnego Szpitala.

Joanna Niecko

Porodówka z ul. Lubartowskiej przeprowadza się do szpitala przy al. Kraśnickiej. „Odnótowujemy drastyczny spadek urodzeń”

LUBLIN: Z początkiem maja z ul. Lubartowskiej do szpitala przy al. Kraśnickiej zostanie przeniesiona porodówka.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie - jak wynika z danych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego - jest najbardziej zadłużonym szpitalem podlegającym Samorządowi Województwa Lubelskiego. Zobowiązania wynoszą ponad 922 mln zł. Placówka opracowała program naprawczy, który został zatwierdzony przez Województwo Lubelskie.

W programie wskazano m.in.: integrację oddziałów

ginekologii, położnictwa i patologii ciąży oraz neonatologii - przeniesienie z ul. Lubartowskiej na al. Kraśnicką,

Likwidacji nie będzie

Jak wyjaśnia dyrektor szpitala - Piotr Matej - planowane jest połączenie Oddziału Położniczego z Oddziałem Patologii Ciąży i Oddziałem Noworodków i Wcześnieaków mieszczących się przy ul. Lubartowskiej 81 z Oddziałami jednoimiennymi funkcjonującymi przy al. Kraśnickiej 100, tj.: z Oddziałem Ginekologii i Położnictwa z Izłą Przyjęć oraz Oddziałem Neonatologii, Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka. Nastąpi to 1 maja br.

Spadek urodzeń, pracownicy i koszty

- Od pewnego czasu odnotowujemy drastyczny spadek urodzeń, przykładowo w roku 2022 w Oddziale przy ul. Lubartowskiej odbyły się 1152 porody, a w 2025 roku już tylko 596. Jednocześnie minimalne warunki wymagane do zapewnienia realizacji umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia w tym okresie nie uległy zmianie (np. nie ma możliwości zmniejszenia zatrudnionego personelu z uwagi na mniejsze zapotrzebowanie na świadczenia zdrowotne tego rodzaju, co przekłada się koszty utrzymania Oddziału, pomimo zdecydowanie dużo mniejszej ilości udzielanych

świadczeń zdrowotnych. Co więcej, koszty rosną, gdyż Szpital zobowiązany jest do realizacji podwyżek wynagrodzeń personelu medycznego, za którymi niestety, ale nie idą celowane środki pieniężne) - przekazał nam Piotr Matej.

Co z pomieszczeniami?

Natomiast zwolnione pomieszczenia przy ul. Lubartowskiej 81 w całości zostaną przeznaczone na realizację świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych.

- Nasze analizy pokazują konieczność zwiększenia dostępności do świadczeń o charakterze zabiegowym, dlatego zostanie utworzony Zabiegowy

Oddział Leczenia Planowego. Podstawowym założeniem jego utworzenia jest zwiększenie dostępności do planowego leczenia zabiegowego i maksymalne skrócenie czasu pobytu w szpitalu. Oddział będzie dysponował 34 łóżkami i trzema salami operacyjnymi, co zapewni stabilne funkcjonowanie założeń systemu kolejek oraz zabezpieczy potrzeby pacjentów planowych. Pozwoli to na skrócenie okresu oczekiwania na zabiegi planowe, typu chirurgicznego, laryngologicznego, ginekologicznego, czy urologicznego. Ponadto na ul. Lubartowską zostanie przeniesiony Oddział Medycyny Paliatywnej z dotychczasowej lokalizacji przy ul. Biernackiego 9, co pozwoli w naszej

ocenie polepszyć warunki dla pacjentów tego oddziału - informuje dyrektor.

Do tego funkcjonowanie dotychczasowych poradni specjalistycznych przy ul. Lubartowskiej 81 zostaje nie tylko utrzymane w dotychczasowych zakresach, ale dyrekcja zamierza sukcesywnie rozwijać pakiet świadczonych usług medycznych w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. W szczególności chodzi o poradnie: chirurgii ogólnej, chirurgii urazowo-ortopedycznej, urologicznej, otolaryngologicznej, zapewniające kompleksową opiekę medyczną pacjentom korzystającym z leczenia w danej lokalizacji Szpitala.

Joanna Niecko

150 milionów złotych na modernizację trasy nad jeziora

Kluczowa inwestycja dla turystyki i mieszkańców regionu ma zostać zrealizowana w ciągu dwóch lat.

Pojawiła się długo wyczekiwana informacja, która poprawi podróżowanie na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski potwierdził, że w budżecie województwa na 2026 rok zabezpieczono rekordowe środki na dokończenie modernizacji drogi wojewódzkiej nr 820. Inwestycja, której

wartość szacuje się na około 150 milionów złotych, obejmie kluczowy odcinek łączący Dąbrowę z Sosnowicą. To domknięcie strategicznego szlaku komunikacyjnego, który od lat stanowił wąskie gardło dla tysięcy turystów i lokalnych kierowców.

Planowane prace stanowią kontynuację wielkiego projektu, którego pierwszy etap zakończono w 2024 roku. Wówczas, kosztem niemal 87 milionów złotych, przebudowano ponad dziesięciokilometrowy odcinek trasy od Łęcznej do miejscowości Dąbrowa. Tamta inwestycja,

wsparta środkami z Rządowego Funduszu Polski Ład, przyniosła całkowicie nową jakość podróżowania, obejmując budowę trzech rond, nowoczesnego mostu na Kanale Wieprz-Krzna oraz ścieżek rowerowych i chodników. Teraz przyszedł czas na drugi, znacznie trudniejszy i bardziej kosztowny etap, który ma potrwać dwa lata.

Modernizacja trasy do Sosnowicy to nie tylko poprawa komfortu jazdy po zniszczonej nawierzchni, ale przede wszystkim ogromny impuls rozwojowy dla wschodniej części województwa.

Projekt zakłada budowę pełnej infrastruktury towarzyszącej, w tym kontynuację bezpiecznej ścieżki rowerowej, co otwiera nowe perspektywy dla turystyki aktywnej w regionie. Dzięki tej inwestycji nowa, szeroka i bezpieczna droga połączy Łęczną bezpośrednio z najpopularniejszymi kąpieliskami Pojezierza, ułatwiając codzienne dojazdy mieszkańcom gmin położonych wzdłuż tego szlaku.

- Bardzo cieszy mnie ta decyzja. O realizację tej inwestycji zabiegałem jeszcze jako radny wojewódzki. W pewnym momencie

jej losy stały się niepewne, gdy środki zostały przesunięte na obwodnicę Kraśnika, ale marszałek Jarosław Stawiarski obiecał mi wówczas, że projekt ten zostanie sfinalizowany. Dziś mogę z satysfakcją powiedzieć marszałek dotrzymał słowa - mówi poseł Krzysztof Bojarski. - Teraz naszym kolejnym celem jest droga Łęczna - Spiczyn. Z moich informacji wynika, że inwestycja ta cieszy się dużym zainteresowaniem Urzędu Marszałkowskiego. Liczę na to, że w najbliższym czasie usłyszymy kolejne dobre wiadomości. Realizacja

tego odcinka pozwoliłaby nam w zasadzie zamknąć temat modernizacji dróg wojewódzkich w powiecie łęczyńskim - dodaje poseł.

Realizacja trasy w standardzie, jaki znamy już z odcinka pod Łęczną, sprawi, że Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie stanie się jeszcze atrakcyjniejszym celem weekendowych i wakacyjnych wyjazdów.

Dla mieszkańców powiatu łęczyńskiego i parczewskiego oznacza to koniec z uciążliwymi wyrwaniami i wąskimi poboczeniami.

Grzegorz Kuczyński

REG

» DODATEK TELEWIZYJNY

10 NAJPOPULARNIEJSZYCH STACJI

TELE PANORAMA

Program telewizyjny 28.01.-03.02.2026

DRAMAT OBYCZAJOWY SOBOTA TVP 1 21:25

Lęk

Fabula filmu koncentruje się na dwóch siostrach o skrajnie różnych osobowościach. Małgorzata (Magdalena Cielecka) to odnosząca sukcesy adwokat, która poświęciła wszystko dla kariery. Jest osobą zdecydowaną i doskonale zorganizowaną. Jej młodsza siostra Łucja (Marta Nieradkiewicz) stanowi jej całkowite przeciwieństwo – jest spontaniczna, poszukująca swojej drogi w życiu, ale także spełniona jako matka dwójki dzieci. Los sprawia, że muszą wyruszyć razem w najważniejszą podróż swojego życia. Punktem zwrotnym w fabule jest odkrycie, że Małgorzata jest nieuleczalnie chora. Celem ich wspólnej podróży jest renomowana klinika w Szwajcarii. Dla Małgorzaty ma to być ostatnia droga,



chce odejść na własnych warunkach. Łucja natomiast wierzy, że uda jej się przekonać siostrę do zmiany decyzji i podjęcia walki o życie. Ta podróż staje się dla nich czasem intensywnych rozmów, kłótni, ale także chwil bliskości i wzajemnego zrozumienia, których od dawna im brakowało.

KOMEDIA SENSACYJNA SOBOTA TVN 7 22:45

Równi goście

Przebojowa komedia o parze wyjątkowo niedobrych detektywów. W rolach głównych gwiazdorski tandem: Russell Crowe („Gladiator”) i Ryan Gosling („La La Land”), a partneruje im zjawiskowa Kim Basinger („Komórka”). Los Angeles, kolorowe lata 70 XX w. W wypadku ginie gwiazdka filmów pornograficznych. Jej matka nie wierzy w oficjalną wersję wypadków, zwłaszcza że – jak twierdzi – widziała córkę przed swoim domem. Kobieta wynajmuje prywatnego detektywa Hollanda Marcha (Ryan Gosling), by odnalazł dziewczynę. Wkrótce spotyka on na swojej drodze mięśniaka do wynajęcia, Jacksona Healy’ego (Russell Crowe). Wychodzi na jaw, że obaj otrzymali to samo zlecenie. Panowie nie pałają do



siebie sympatią, kiedy jednak stają się celem płatnych morderców, muszą połączyć siły. Sprawa okazuje się bardziej skomplikowana, niż którykolwiek z nich mógł przypuszczać. „Nice Guys. Równi goście” to niemal dwie godziny dobrego humoru ubranego w fatalaszki lat 70. XX wieku.

FILM SF NIEDZIELA POLSAT 19:55

Czarna Wdowa

„Czarna Wdowa” to szpiegowski thriller od Marvel Studios. Tytułowa bohaterka, Natasza Romanow (Scarlett Johansson), musi zmierzyć się z dawną traumą, gdy złowroga organizacja znów wkracza w jej życie. Ścigana przez potężnych, bezwzględnych wrogów, Natasza próbuje uporać się z przeszłością szpiega i naprawić relacje z bliskimi, które musiała poświęcić jeszcze przed wstąpieniem do Avengers. W 1995 roku superżołnierz Aleksiej Szostakow (David Harbour) – rosyjski Kapitan Ameryka i Melina Vostokoff (Rachel Weisz) – doświadczona agentka rosyjskiego wywiadu, Czarna Wdowa, pracują jako tajni agenci, udając rodzinę w Ohio z Natalią Alianowną „Natszą” Romanoff (Scarlett Johansson) i Yeleną Belową (Florence Pugh) jako ich córkami.



Na rozkaz niestawnej rosyjskiej organizacji KGB kradną informacje z amerykańskiej agencji rządowej do zwalczania terroryzmu T.A.R.C.Z.A. (woryginał: S.H.I.E.L.D.) i uciekają na Kubę. Tutaj ich szef, generał Dreykov (Ray Winstone) zabiera Romanoff i Belową do Programu „Czerwony Pokój”. Gdy Natasza ponownie pojawia się w 2016 roku, jest zbiegiem. Po dramatycznej akcji Natasha otrzymuje bezcenny dar. Czy dzięki niemu uratuje inne Wdowy?

SPEKTAKL TEATRALNY PONIEDZIAŁEK TVP 120:30

Kruk z Tower

Nastoletni Kostia po śmierci ojca żyje w konflikcie z matką. Wolny czas spędza przed komputerem, pała nienawiścią do świata i rodziny. Matka zaniepokojona jego stanem postanawia przeprowadzić niecodzienny eksperyment. Czy ryzykowna gra, którą podejmuje matka, aby odzyskać syna, ma szansę przerodzić się w prawdziwą więź?



FILM DOKUMENTALNY PONIEDZIAŁEK TVP 122:25

Co się kryje pod katedrą Notre-Dame?

Film dokumentalny o tym, jak podczas niedawnych prac remontowych prowadzonych po pożarze katedry Notre-Dame w Paryżu, pod kamienną podłogą odkryto dwa sarkofagi wraz z setkami fragmentów polichromowanych rzeźb.



PIĄTEK 30 Stycznia

TVP 1

7.00 Msza święta na Jasnej Górze 7.30 Agape blisko Ciebie 8.00 Serwis Info 8.20 Okrasa łamie przepisy 9.00 Ranczo (72) 10.00 Komisarz Alex (85) 11.00 Ojciec Mateusz (60) – serial krym. 12.00 Serwis Info 12.10 Agrobiznes, Agropogoda 12.40 Magazyn rolniczy 12.55 Nieposkromione Wielkie Jeziora 14.00 Wichrowe wzgórze (349)

15.00 Serwis Info – magazyn 15.15 Reporterzy – magazyn 15.35 Gra słów. Krzyżówka 16.05 Dziedzictwo (819) – serial obyczaj. Turcja 2020 17.00 Teleexpress 17.30 Jaka to melodia? 18.10 Klan (4645) – telenowela 18.45 Akacja 38 (798) – serial obyczaj. 19.30 19.30 19.55 Pytanie dnia 20.30 Zaraz wracam (76) – serial obyczaj. Polska 21.10 Komisarz Alex (274) Dochodzi do zabójstwa pani prokurator. Sprawą interesuje się Konrad Szymala, szef prokuratury. Nie ma zaufania do zespołu Kozery. 22.10 Sekielski wieczorową porą – magazyn 23.15 Polowanie – thriller Polska *** 2023 Reż. Paweł Chmielewski, wyk. Michał Czernecki, Magdalena Walach, 1.20 Jesień w Nowym Jorku *** – komedia romantyczna USA/ Kanada 2022 2.55 Sekielski wieczorową porą – magazyn Polska

TVP 2

5.25 M jak miłość (1683) 6.15 Anna Dymna – spotkajmy się 6.50 Barwy szczęścia (3305) 7.30 Pytanie na śniadanie – magazyn 11.50 Operacja zdrowie – magazyn 12.30 Koło fortuny – teleturniej 13.15 Panna młoda (9) – serial obyczaj. Turcja 2024 14.05 Va banque – teleturniej 14.35 Na sygnale (831) – serial obyczaj. Polska

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (318) – telenowela Hiszpania 16.00 Koło fortuny – teleturniej 16.35 Familiada – teleturniej 17.20 Panna młoda (10) Hancer i Derya dostają prezenty z okazji zaręczyn i przygotowują podarki dla rodziny Cihana. Odbywa się poważna rozmowa Cemila z Cihanem. Beyza dochodzi do siebie po wypadku. 18.15 Va banque – teleturniej 18.50 Jeden z dziesięciu – teleturniej 19.25 Barwy szczęścia (3305, 3306) – serial Polska 20.45 Postaw na milion – teleturniej 21.45 To jest grane – program muzyczny 22.20 Słowa od serca 22.25 Legalna blondynka *** – komedia USA 2001 Reż. Robert Luketic, wyk. Reese Witherspoon, Luke Wilson, Selma Blair 0.15 Sześć roku *** – komedia Hiszpania 2021 2.25 Księgarnia w Paryżu *** – komediodramat Włochy/ Francja/USA 2021

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program reklamowy 5.55 Nowy dzień – magazyn 8.00 Halo tu Polsat – magazyn Polska 2024 11.30 Gliniarze – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025, wyk. Arkadiusz Krygier, Tomasz Skrzypniak, Ewelina Ruckgaber 14.40 Dlaczego ja? (1435) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

15.50 Wydarzenia 16.15 Pogoda 16.20 Interwencja – magazyn 16.30 Na ratunek 112 (915) 17.00 Gliniarze (1076) – serial fabularno-dokumentalny Polska 18.00 Pierwsza miłość (4144) – serial Polska, wyk. Aneta Zając, Aleksandra Zienkiewicz, Anna Ilczuk, Łukasz Płoszajski, Rafał Kwietniewski, Paweł Okoński, Lech Dyblik, Dominik Smaruj, Dagmara Bryzek. 18.50 Wydarzenia 19.15 Gość „Wydarzeń” 19.55 Disco Star – talent show Program dla gwiazd muzyki tanecznej powrócił do telewizji Polsat. O tytuł największej gwiazdy disco poważać uzdolnieni muzycyści uczestnicy z całego kraju. 21.45 Więzień labiryntu: Lek na śmierć *** thriller USA 2018 Reż. Wes Ball, wyk. Dylan O'Brien, Kaya Scodelario, Ki Hong Lee 0.55 Drapacz chmur *** – thriller USA 2018 3.10 Nasz nowy dom 4.40 Disco gramy!

TVN

5.40 Uwaga! 5.55 Ukryta prawda 6.50 Kuchenne rewolucje: Grodzisk Mazowiecki – Orient X-press/Pelen Rondel 7.45 Dzień Dobry TVN 11.25 Kuchenne rewolucje: Restauracja „Lawendowy dom”, Czeladź – reality show Polska 2017 13.35 Kartoteka (15) – serial fabularno-dokumentalny Polska 14.40 Ukryta prawda (1611, 1612) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

16.50 Detektywi (224, 225) – serial fabularno-dokumentalny 19.00 Fakty 19.35 Kroniki Pucharu Świata w skokach narciarskich 19.50 Uwaga! – magazyn 20.00 Harry Potter i więzień Azkabanu – film przygodowy W. Bryt./USA 2004 Reż. Alfonso Cuarón, wyk. Daniel Radcliffe, Rupert Grint, Emma Watson 23.10 Szogun (3) – serial hist. USA/Japonia, wyk. Richard Chamberlain, Toshiro Mifune, Yoko Shimada, Frankie Sakai, Alan Badel, Michael Hordern, Damien Thomas, John Rhys-Davies, Wladek Sheybal. Toranaga buduje armię do walki przeciwko Ishido. Do Anjiro przybywa mąż Mariko. 0.55 Kuba Wojewódzki – talk show 2.10 Nieobecni (7, 8) – serial krym. Polska 2022 4.05 Uwaga! – magazyn 4.15 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (15) – serial krym. USA/Kanada 2011, wyk. Laurence Fishburne, Marg Helgenberger

TVN 7

6.40 Szkoła 8.40 Ukryta prawda 11.45 W-11 Wydział Śledczy 13.55 Detektywi 14.55 Sędzia Anna Maria Wesołowska 16.00 Sąd rodzinny 17.00 Tajemnice miłości 18.00 Zagadki losu 19.00 Ukryta prawda 20.00 **** Kolory miłości – dramat Kan. 2021, reż. Bradley Walsh, wyk. Jessica Lowndes 21.55 **** List w butelce – melodr. USA 1999, reż. Luis Mandoki, wyk. Kevin Costner 0.40 ** Smiertelna głębia – thriller USA/W. Bryt./RPA/Niemcy/Fr. 2012, reż. John Stockwell, wyk. Halle Berry 3.05 Żyjąc z potworem

TVP Kultura

10.05 Jak to się mówi... 10.45 Wolfgang Amadeusz Mozart – Symfonia C – dur „Linzka” KV 425 11.15 Gala jubileuszowa 200-lecia. Teatr Wielki – Opera Narodowa 12.25 Mów mi Kate 14.05 Kulturalni 14.55 Dobre strony 15.15 **** Złote koło – film krym. Polska 1971 17.05 Czesław Niemen 18.10 Muzyka małego ekranu 18.50 Kama-wały 20.00 **** Samuraj – dramat Fr./Wł. 1967 21.55 Tygodnik kulturalny 22.50 Scena alternatywna x 100 – Koncert Jubileuszowy – Mazolewski/Porter

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje 6.00 Strażnik Teksasu (9, 10) 7.55 Bogaty dom – biedny dom 8.55 Policjantki i policjanci (286, 287) 10.55 Na ratunek 112 11.55 Trudne sprawy 14.55 Kto tu kłamie? 15.55 Łowcy skarbów. Kto da więcej – reality show 18.00 Policjantki i policjanci (1349, 1350) – serial obyczaj. Polska 20.00 Gwiazdy kabaretu 22.05 *** Kariera Nikosia Dyzmy – komedia Polska 2002, reż. Jacek Bromski, wyk. Cezary Pazura 0.20 STOP Drogówka 1.25 Love Island. Wyspa miłości 2.25 Hardcorowy Lombard

TV Trwam

11.25 Głos Polski 11.35 Natura et Homo 12.20 Głos serca (93) 13.05 Naszym powołaniem jest świętość 13.30 Msza św. 14.30 Drzwi do lasu 15.00 Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia 15.20 Mocni w wierze 16.10 Natura obiektywnie 16.40 Zniesienie 16.55 Śp. ks. Peszkowski 17.30 Łączy nas historia 18.15 Westerplatte młodych 19.00 Warto zauważyć... 19.30 Brat Franciszek 20.00 Informacje 20.20 Różaniec 21.00 Apel Jasnogórski 21.40 Polski punkt widzenia 22.00 IV rozbiór Polski

stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



- POWIAT ŁUKOWSKI**
Łuków

 - Redakcja
ul. Kwiatkowskiego 5
 - Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
 - Serwis komputerowy, os. Unitów
Podlaskich 17 (piwnica sklepu
Stokrotka)
 - Ubezpieczenia Marek Małkiński, al.
Tadeusza Kościuszki 29 A
 - Punkt Kurierski PAKERSI
ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

 - Sklep Wielobranżowy i Kwiaty
Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

Trzebieszów

 - Sklep Agrotop Jerzy Piłdowski,
Trzebieszów Drugi 45

Serokomla

 - Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

POWIAT RADZYŃSKI
Radzyń:

 - Redakcja Plac Wolności 11
 - Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk,
ul. Dąbrowskiego 15
 - Brylancik ul. Ostrowiecka 20
 - Ubezpieczenia Pogoda
ul. Ostrowiecka 17

Wohyń

 - Kwiaciarnia Barbara Podgajna
ul. Średnia 28
- POWIAT PARCZEWSKI**
Parczew

 - Ubezpieczenia i Nieruchomości
Edward Ochnik, ul. Nowa 8
 - PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

Milanów

 - Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica

 - Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów

 - Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

 - Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

 - Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

 - Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

Kock

 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

 - Dom Handlowy Anna Blicharz
ul. Rynek 24

Michów

 - Komis Bogusława Staniak
ul. Rynek I 21
- POWIAT ŁĘCZYŃSKI**
ŁĘCZNA

 - BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK,
ul. Targowa 14

Cyców

 - Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-
Sadlak, ul.Chełmska

POWIAT BIALSKI
Biała Podl.

 - Punkt Opiat Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

 - Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6
(hala targowa)
 - Ubezpieczenia JAKAR Tomasz
Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI
Opole Lubelskie

 - MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska
16/11 (obok PKO S.A.)
 - RS Control Stacja Kontroli
Pojazdów ul. Willowa 22 (obok
mleczarni)

Poniatowa

 - MiR Ubezpieczenia
ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI
Kurów

 - Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI
Biłgoraj

 - "Pikul Media" Przemysław Pakuła,
ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

BARAN

Ten tydzień sprzyja rozmowom. Zadzwon do kogoś z rodziny, kto czeka na Twój znak. W pracy odezwiw się z pomysłem, a przyjaciela zapros na szybkie spotkanie – inicjatywa się opłaci.

BLIŹNIĘTA

To tydzień kontaktów. Odezwiw się do dawnego znajomego, spotkaj się z rodziną przy kawie, a zawodowo zaproponuj współpracę. Twoje słowa mają teraz dużą moc.

LEW

Błyszczysz w relacjach. Zapros rodzinę na wspólny wieczór, w pracy pochwal współpracownika, a do przyjaciela odezwiw się pierwszy. Twoja hojność wróci z nawiązką.

WAGA

Harmonia jest kluczem. Spotkaj się z kimś, z kim było napięcie, i porozmawiaj spokojnie. W pracy szukaj kompromisu, a bliskim podaruj uwagę i ciepłe słowo.

STRZELEC

Energia sprzyja działaniu. Zadzwon spontanicznie do przyjaciela, rodzinie zaproponuj wspólny plan. W pracy podziel się entuzjazmem – inni chętnie pójda z Tobą.

WODNIK

To dobry czas na nowe spojrzenie. Spotkaj się z kimś inspirującym, w pracy zaproponuj innowację, a rodzinie zadzwon bez konkretnego powodu – rozmowa zbliży.

BYK

Postaw na bliskość. Podaruj drobny gest komuś z domu, w pracy okaz cierpliwość, a z przyjacielem porozmawiaj szczerze. Spokojne działania przyniosą trwałe efekty.

RAK

Emocje chcą wyjść na światło dzienne. Zadzwon do bliskiej osoby, wysłuchaj jej uważnie. W pracy okaz wsparcie zespołowi, a przyjacielowi podaruj swój czas.

PANNA

Drobne kroki mają znaczenie. Zadzwon do kogoś, z kim dawno nie rozmawiałaś. W pracy uporządkuj relacje, a przyjacielowi pomóż praktyczną radą.

SKORPION

Czas na szczerość. Odezwiw się do osoby, którą nosisz w myślach. W pracy postaw na jasne zasady, a przyjaciela zapros na rozmowę bez pośpiechu.

KOZIOROŻEC

Relacje wymagają uwagi. Odezwiw się do kogoś z pracy z podziękowaniem. W domu okaz troskę, a przyjacielowi podaruj wsparcie zamiast rad.

RYBY

To dobry czas na nowe spojrzenie. Spotkaj się z kimś inspirującym, w pracy zaproponuj innowację, a rodzinie zadzwon bez konkretnego powodu – rozmowa zbliży.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT		ŚR		CZW		PT		SOB		NIEDZ		PN	
1	0	1	0	0	0	2	-3	3	-1	2	-7	-6	-12
4 km/h		12 km/h		18 km/h		25 km/h		5 km/h		18 km/h		25 km/h	
1006 hPa		1002 hPa		1007 hPa		1014 hPa		1007 hPa		1008 hPa		1012 hPa	

WTOREK
27 STYCZNIA

godz. 07:14

PONIEDZIAŁEK
2 LUTEGO

godz. 16:09

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS
Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. **Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)**
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (ważny do 09. 02. 2026 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: treść:

.....

Cena miejscowość tel:

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiwacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN, ŁADOWARKĘ, TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałązek brzożowych (różg). Tel. 609 710 412

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ maszyny rolnicze, przemysłowe, ciągnik, kombajn, oparkę, ładowarkę, prasę, przyczepę i inne, tur, ursus, case, mo nitou, claass, mf, deutz, jo hdeere, merlo, t-25, wład ymirec Tel. 727 486 609

KUPIĘ stary żeliwny młyn do zboża. Tel. 502 577 697



SPRZEDAM króliki, kaczki, gołębie, cena do uzgodnienia, ok. Lubartowa Tel. 505 861 164

SPRZEDAM duże prosięta i tuczniki. Okolice Kocka. Tel. 880 997 018

KLACZ 15 lat typ szlachetny siwa z paszportem chodzi w zaprzęgu, pod siodłem; siwa klacz wiek 1,5 roku; 2 kuce chodzą w siodle, kobyła ze źrebięciem, wóz do ciągnika, wóz żelazny Tel. 501 697 912

SPRZEDAM gołębie widyń, krymki, żółte pawiki Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM prosięta duże zaszczepione, zdrowe. Cena do uzgodnienia, tel. 513 933 271 Tel. 508 631 372

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski ora gołębie różne, papugi faliste i przepiórki cena do uzgodnienia, Gródek Szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski samce+samice waga 7-8kg cena do uzgodnienia Nadzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski dorosłe, gołębie różne, papugi faliste oraz przepiórki Gródek szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM tuczniki ekologiczne Tel. 73 030 26 66

SPRZEDAM krowę na ocieleniu Tel. 83 356 90 42

SPRZEDAM prosięta z własnej hodowli Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM pszczoły warszawski zwykłe i poszerzane a także pszczoły w kłodach. Cena od 400 zł. Kowala Druga Tel. 693 042 808



» DAM PRACĘ

PIEKARNIA Szczygiełek w Lubartowie zatrudni osoby na stanowisko piekarz. Oferujemy dobrze płatną pracę na umowę o pracę + benefits Tel. 513 043 013

» KOMUNIKATY

POSZUKUJE NAOCZNEGO ŚWIADKA WYPADKU KTÓRY JECHAŁ OD STRONY OSTROWA LUB W KIERUNKU GŁĘBOKIEGO DN 23.07.2025 O GODZ 14 W KTÓRYM BRAŁ UDZIAŁ CIĄGNIK ROLNICZY PRZYCZEPĄ PROSZĘ O KONTAKT Tel. 514 389 298



» BUDOWA, REMONT

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE. Tel. 502-053-214

USŁUGI remontowo budowlane, wykończenie wnętrz, pokrycia dachowe, elewacje, domki drewniane, karton gips płytki całe woj. lubelskie Tel. 510 278 095

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

UKŁADANIE płytek - małe i duże formaty, gładź, malowanie, przeróbki hydrauliczne i elektryczne itp. Tel. 609 710 265

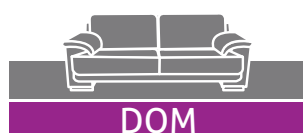
» INNE

AUTO ŻUK SKRZYNIOWY; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

SERWIS

NAPRAWA Ciągników, Instalacji Elek. Skrzynie Biegów, Wszystkie marki + Radzieckie bez komputera + Skutery. Spawanie i Lakierowanie z dojazdem do 100 km. Okolice Parczewa Tel. 792 943 318

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271



» MEBLE

SPRZEDAM regał pokojowy z szafą dwudrzwiową o wymiarach 4mx2,1m, wyprodukowany w fabryce mebli w Swarzędzu. Cena 500 zł. Tel. 507 114 046

ODDAM za darmo biurko pod komputer stacjonarny. W bardzo dobrym stanie, kolor olcha miodowa. Lubartów. Tel. 783 802 677

» AGD



SPRZEDAM piekarnik elektryczny Mini piekarni z termoobiegiem, do pieczenia 25L 1600 wolt Biłgoraj Stan Bardzo dobry Cena 130 zł Tel. 603 330 506

» URZĄDZENIA

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeży meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

SPRZEDAM Bojler-podgrzewacz ciepłej wody użytkowej (c.w.u.) pionowy, 200l. z grzałką firmy Elektroplasmę, stan bardzo dobry Tel. 605 288 379

» INNE

SPRZEDAM akordeon 80 bas, gitarę basową, spawarkę 1 faz, krajegę, cena do uzgodnienia, ok Lubartowa Tel. 505 861 164

SPRZEDAM 3 słupy elektryczne 10 metrowe każdy. Cena 999 zł. w całości do negocjacji. Cyków Tel. 507 690 115

SPRZEDAM drzewo grubsze i drobniejsze plus darmowe palety, cena 200 zł. Okolice Puław Tel. 607 369 005



KAWALER 45l, wierzący, praktykujący pozna Panią. Tel. 692 544 113



SPRZEDAM łuparkę do drzewa na podnośnik Tel. 881 575 569

SPRZEDAM łyżkę do koparki. Cena 700 zł. Radzyń Podl. Tel. 607 917 107

SPRZEDAM sprężarkę 8A 25l nową. Cena 400 zł. Radzyń Tel. 607 917 107

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domy. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha Sosna Parczew tel. 502320 264 Tel. 502 320 264



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dobrodrew.pl FB dobrodrew

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM drewno suche opałowe rąbane sosnę okolice Wojcieszkowa Tel. 508 321 652

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

FIRMA PHU „Zieliński” Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik: -grab 270 zł -dąb 250 zł -brzoza 240 zł -olcha 230 zł -sosna 200 zł -osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory, lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki, krajzgi, silniki, motoreduktory, imadła używane z Niemiec. Łuków ul. Kanałowa 5A obok nowej Balty. ...

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski
ul. Ostowiecka 38

tel. 660 667 093

www.gabinetyterapii.pl

R E K L A M A

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweułanduzy.pl

REG

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy
ekologiczny
zamiennik węgla
od **990** zł/t

Brykiet drzewny RUF
od **999** zł/t

Pellet od **1350** zł/t

» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «

504 458 111

www.zradzynia.pl

W ofercie folia
stretch i bale
do budowy
domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13



Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

WYWÓZ ZŁOMU

sprzętu AGD, RTV, gruzu,
mebli, ubrań, sprzątanie
piwnic, strychów, garaży,
domów po lokatorach
i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW

podcinanie, karczowanie,
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz lub
zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE

(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)

MYCIE

malowanie elewacji,
dachów itp.

ODŚNIEŻANIE

dachów, placów,
wywóz śniegu

CAŁE

WOJEWÓDZTWO

od 8 do 21

514-299-106

**DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW**

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

STUDNIE

Mirostaw Izdebski

Dąbrówka Stany 74



☎ **608 046 239, 504 320 592**

✓ **STUDNIE WIERCONE** ✓ **POMPY CIEPŁA**
✓ **DESZCZOWNIE** ✓ **ODWODNIENIA**



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Noc, której się nie zapomina – zorza polarna nad Paskudami w obiektywie Radzyniaka i Łukowiaka



Kolory zorzy polarnej nad Paskudami. Fot. Tomasz Wierzchowski



Zobaczyłem intensywną purpurę i zieleń na niebie - mówi fotograf Daniel Ostrowski

Mimo siarczystego mrozu i zaledwie trzech godzin snu, wyszliśmy z domu, żeby spojrzeć w niebo. Było warto – mówi Tomasz Wierzchowski i opowiada o swoim „polowaniu” na najpiękniejsze zdjęcia zorzy polarnej.

Poniedziałkowa noc z 19 na 20 stycznia na długo pozostanie w pamięci mieszkańców wsi Paskudy i okolic. Wszystko za sprawą niezwykłego zjawiska, które rzadko można zobaczyć na naszych szerokościach geograficznych - zorzy polarnej.

Było minus 15 stopni

Mimo siarczystego mrozu sięgającego -15°C i zaledwie trzech godzin snu Tomasz Wierzchowski ze swoim synem Fabianem, mieszkańcy Paskud, postanowili wspólnie z przyjacielem rodziny Danielem Ostrowskim z Łukowa wybrać się na okoliczne pola, aby spoglądać w niebo i zrobić niezwykłe zdjęcia, które prezentujemy na naszych łamach. Panowie podkreślają, że było warto, bo widoki, jakie na nich czekały, to prawdziwa gratka dla fotografów.

- Niebo nad wsią rozbłysło intensywnymi kolorami. Dominowała głęboka czerwień, która płynnie przechodziła w zieleń



Syn pana Tomasza dzielnie trwał z tatą na fotograficznej wyprawie po zdjęcia zorzy. Fot. Tomasz Wierzchowski



Różne kolory zorzy w zimową noc. Fot. Tomasz Wierzchowski

i żółć, tworząc świetlistą kurtynę nad horyzontem. Zorza była widoczna gołym okiem, a jej intensywność momentami przypominała obrazy znane z dalekiej północy Europy – opowiada pan Tomasz.

- Na tle rozświetlonego nieba pojawiły się sylwetki trzech osób, które połączyła wspólna obserwacja zjawiska, gesty radości i symboliczna „piątka” wykonana pod czerwono-zielonym łukiem światła. To były chwile, w których mroź



Noc rozbłysła niezwykłymi kolorami. Fot. Daniel Ostrowski

Poniedziałkowy wieczór, 19 stycznia, zapisał się w pamięci wielu obserwatorów jako moment magiczny. Dla wielu osób była to pierwsza w życiu okazja, by zobaczyć to zjawisko gołym okiem, bez konieczności wyjazdu na daleką północ. We wtorek, 20 stycznia, zorza powróciła, choć w nieco mniejszej skali, wciąż jednak ciesząc oczy tych, którzy zdecydowali się na nocne czuwanie pod bezchmurnym niebem.

Skąd to zjawisko nad naszym regionem?

Przyczyną tak spektakularnego widowiska była potężna burza geomagnetyczna o rzadko spotykanej sile, sklasyfikowana przez ekspertów jako kategoria G4 w pięciostopniowej skali. Wszystko zaczęło się od silnego rozbłysku na Słońcu, który wyrzucił w stronę Ziemi ogromną chmurę naładowanych cząstek, zwaną koronalnym wyrzutem masy (CME). Gdy cząstki te dotarły do ziemskiej atmosfery i zderzyły się z gazami w jej górnych warstwach, wywołały reakcję świetlną, którą podziwialiśmy jako kolorowe wstęgi na niebie.

Obecnie Słońce znajduje się w pobliżu szczytu swojego 11-letniego cyklu aktywności, co oznacza, że takie zjawiska mogą zdarzać się częściej niż w ubiegłych latach. Intensywność obecnej burzy była jednak wyjątkowa – wskaźnik Kp, określający zaburzenia pola magnetycznego Ziemi, osiągnął poziom 8 na 9 możliwych. To właśnie tak duża moc zjawiska pozwoliła przesunąć obszar widoczności zorzy daleko na południe, czyniąc ją doskonale widoczną nawet w środkowej i wschodniej Polsce.

przestał mieć znaczenie - relacjonuje niezwykle przeżycie fotograf.

„Taka jak w Islandii”

Jego kolega Daniel Ostrowski opowiada, że jeszcze rok

temu, po licznych „polowaniach” na zorzę i wykonaniu wielu interesujących zdjęć tego zjawiska, uważał, iż zorza widoczna w Polsce – choć piękna – nie dorównuje rozmachem tej znanej ze Skan-

dynawii.

- Była to często zorza fotograficzna, czyli widzialna tylko przy długim naświetlaniu lub bardzo słabo widoczna. Nie umniejszało to jednak radości z uchwycenia tego ulotnego, tańczącego spektaklu światła. Była to magia chwili, która szczególnie cieszy po wielu wcześniejszych niepowodzeniach - mówi.

- Wszystko zmieniło się po nocy z 19 stycznia, gdy na własne oczy zobaczyłem intensywną purpurę i zieleń na niebie. To, co zobaczyliśmy, przerosło moje najśmielsze oczekiwania. Była to zorza dokładnie taka, o jakiej opowiadał mi mój siostrzeniec Dawid, który w Islandii obserwował to zjawisko wielokrotnie. Nasze zdjęcia zorzy wybiły się bardzo w internecie, a komentarze były m.in. takie: „Dostłownie była taka, jaką widziałam w Islandii”. Od lat marzyłem, żeby zobaczyć zorzę polarną na żywo, gołym okiem. W końcu się udało - podsumowuje pan Daniel.

Dziękujemy!

Obu fotografom dziękujemy za nadesłane do nas zdjęcia zorzy polarnej, a także dziesiątki innych zdjęć, jakimi dzielą się z nami i z naszymi Czytelnikami w ciągu roku. Gratulujemy talentu i życzymy wielu wspaniałych ujęć!

mo

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – spotkanie CLXXXV

Carpaccio z czegokolwiek – po prostu pokrój cieniutko

Kiedyś obiecywałem sobie, że pisanie o carpaccio zostawię sobie na szczególną okoliczność.

Taką, że zapomnę o cotygodniowym przyjemnym obowiązku pisania dla Państwa o gotowaniu i będę musiał felieton machnąć w pięć minut. I wtedy poleci: pokrójcie cokolwiek byle cienko, pokropcie czymś, co tam akurat macie, ułóżcie na ładnym talerzu. Koniec. A Państwo na to wykorzystają symetrycznie: w pięć minut zastawiają efektownie cały stół i robią wrażenie na niespodziewanych gościach... Genialny układ, prawda?

Ale jednak sprawa jest nieco bardziej poważna. Wszystko, co napisałem wyżej, to święta prawda. Nie ma chyba lepszej, bardziej efektownie wyglądającej na stole, delikatniejszej pozwalającej na większą subtelność i kreatywność przystawki. Zwłaszcza w karnawale takie patenty się ceni. Trzeba tylko chwilę zastanowić się co i z czym łączymy.

Pierwotną, najbardziej popularną wersję, która dała nazwę całej kategorii dań (bo chyba tak to trzeba już nazywać...) sporządza się z surowej wołowiny. Jakiej? Jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości i nie może być tu nawet minimalnych kompromisów. Absolutnie najwyższej jakości. Cokolwiek poniżej tego standardu: robimy tatar! A jeśli już mamy taki kawałeczek polędwicy, ligawy albo chu-

dego udźca – kroimy go piekielnie ostrym nożem (w kuchni mam taki do zadań specjalnych) jak najcieniej: świat ma być przez plasterki widać. Jeżeli drgnie ręka – możemy delikatnie rozbić je ręką (czy da się rozbić delikatnie? – tak!!!) Rozkładamy na talerzu, na to nieco parmezanu – choć cudnie pasuje nasz regionalny bursztyn! – nieco oliwy, kaparów, może soku z cytryny. I już!

Ale w podobny sposób możemy komponować zestawy z zupełnie innych składników. Nie tylko wołowina, ale też np. szynka parmeńska. Czerwone mięso możemy zastąpić surowym bądź marynowanym łososiem. W sezonie cudownym pomysłem jest podanie w tej formie, starannie oczyszczonych, skropionych oliwą, białym

winem i aromatyzowaną solą, borowików. O tej porze jednak na moim stole najczęściej goszczą dwa zestawy.

Carpaccio z buraków

Uparowane średniej wielkości i w miarę zbliżonego kształtu buraki obieramy i kroimy, jak najcieniej potrafimy. Jeżeli mamy czas, przez godzinę marynujemy je z oliwą i sosem z octu balsamicznego, który we wszelkich sałatkach buraczanych jest kapitalnym uzupełnieniem. Na talerzu rozkładamy kilka listków salaty albo szpinaku, na nich zaś plasterki. Skrapiamy je jeszcze raz oliwą, oprószamy grubą morską solą i potłuczonym czarnym pieprzem oraz orzechami włoskimi. Jeżeli akurat mamy pod ręką (a dobrze mieć...) liście szalwii, dodadzą danii urody i aromatu.

Skąd nazwa? Ponoć kiedyś pewna hrabina poinformowała kucharza w dobrej restauracji, że mięso może jadać tylko surowe. Ten więc szybciotko rozbił kilka małych plasterków polędwicy, skropił oliwą. Ale - wiadomo, hrabina... - musiał zaimprovizować opowieść, co to jest. Kolor mięsa skojarzył mu się z odcieniem czerwieni często używanym przez renesansowego mistrza Vittore Carpaccio. I już! Brawo ten pan!

Carpaccio z gruszek

Pewnie już to Państwu pisałem (a przeczytałem u Sapkowskiego), że gruszki są jak miłość. Są słodkie i mają kształt, ale tego kształtu nie się opisać. Tylko że z miłości nie da się zrobić carpaccio. No właśnie. Gruszki – najlepiej mojej ulubionej odmiany williams, jeśli nie mamy, to innej twardej – obieramy i kroimy cieniutko wszere. Jeśli jest taka potrzeba, usuwamy gniazda nasienne. W miseczce przez chwilę marynujemy je w nieco rozcieńczonym soku cytrynowym – dzięki temu nie ściemnieją. A potem układamy na talerzu. Moimi ulubionymi dodatkami są ser gorgonzola i orzechy, chyba bardziej laskowe niż włoskie. Jeżeli chcemy czymś jeszcze przyprawić, wdzięcznym dodatkiem będą np. płynny miód gryczany. Dla ozdoby można dodać kilka listków rukoli.

Zbigniew Smółko



KRZYŻÓWKA

Wysoki g³os m³ski	▼	Du³a polewaczka	▼	D³ugi, gruby kij	Nie do szycia butów	... Frankowski	▼	Dawna wanna z klepek	Zniewala³ i cie pi³kno	▼	Czêœæ Kanady	▼	Myd³o dla dzieci	▼
						Egzotyczna roœlina wodna			Leczy nowotwory		1			
▶		7				Jab³oñ z sadu	▶			Iluzja, omam			12	21
G³osi cie¹ nowej idei		Wci¹ga kokainê	▶									Nadu¿ywanie trunków		Imiê dla Skandynawa
		T³uszcz			18	11		3	9					
Daleka krewna alfy	▶					Materia³ na zasypkê	▶			Pracuje za nas Uliczna ob³awa				
▶						Ssak s³yn¹cy z uporó	▶					Czarna per³a futbolu	5	
	8							6						
Ozdoba koszuli	Droga dla turysty		Miasto polskiej piosenki	Czeka na obsadê		Czêœæ wagi	▶					O nim dowcipy	15	
						Litewski port		16						
Nasz s¹siad	▶				14	4	Barwa œniegu	Pi³karz Barcelony	Kadett				Cena funta	Kontuzja nogi
									By³y kolarz					Areszt inaczej
▶						Obraz, policzek	▶					Masowe nabywanie		20
Budynek z sianem		Pêdzona przed wiekami	▶							Martwa u malarza				
					2		10				19			
▶	17					Rybakwariowa	▶					Statek na dnie oceanu		
G³adka p³yta lodu		Oskar Kolberg	▶							Awdiejew z gitar¹				
						13								

1234

567891011

1213

1415161718192021